



SENAT  
RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

## Mikro jest piękne

Materiały z konferencji zorganizowanej  
przez Komisję Gospodarki Narodowej  
we współpracy  
z Towarzystwem Ekonomistów Polskich  
i Instytutem Badań  
nad Gospodarką Rynkową

8 czerwca 2010 r.

Kancelaria Senatu  
Warszawa 2010

Przedruk materiałów Kancelarii Senatu w całości lub części możliwy jest wyłącznie za zgodą Kancelarii Senatu. Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych dozwolone jest z podaniem źródła.

Opracowanie:  
MAŁGORZATA LIPIŃSKA

Redakcja techniczna:  
SEBASTIAN WIŚNIEWSKI

ISBN 978-83-60995-68-6

CIP - Biblioteka Narodowa

Mikro jest piękne : materiały z konferencji  
zorganizowanej przez Komisję Gospodarki Narodowej  
we współpracy z Towarzystwem Ekonomistów Polskich  
i Instytutem Badań nad Gospodarką Rynkową,  
8 czerwca 2010 r. / [ oprac. Małgorzata Lipińska ] ;  
Senat Rzeczypospolitej Polskiej. - Warszawa :  
Kancelaria Senatu, 2010

Biuro Informatyki  
**Dział Edycji i Poligrafii**  
Warszawa 2010 r.  
Nakład 150 egz.

## Spis treści

Senator Jan Wyrowiński <i>Otwarcie konferencji</i> .....	5
CZĘŚĆ I. JAK JEST?	
Grażyna Henclewska <i>Czy rząd dostrzega problemy mikro- i małych przedsiębiorstw?</i> .....	9
Senator Jan Wyrowiński .....	15
Bohdan Wyżnikiewicz <i>Mikro- i mali przedsiębiorcy w liczbach</i> .....	30
Senator Jan Wyrowiński .....	34
A. Stefanowicz <i>Mikroprzedsiębiorcy – dyskryminacja i wykluczenie</i> .....	41
Senator Jan Wyrowiński .....	46
CZĘŚĆ II. JAK BYĆ POWINNO?	
Jerzy Strzelecki <i>Przeciw angelologii: ekonomiczna teoria regulacji, czyli regulacja rynku jako podstawowe źródło dyskryminacji i ograniczenia konkurencji</i> .....	55
Senator Jan Wyrowiński .....	64
Tomasz Uchman <i>Oczekiwanie mikro- i małych przedsiębiorców w zakresie warunków prowadzenia działalności</i> .....	65
Senator Jan Wyrowiński .....	72
Senator Marek Trzciniński .....	72
DYSKUSJA	
Janusz Kalotka .....	75
Senator Jan Wyrowiński .....	77
Małgorzata Wychowaniec .....	77

Senator Jan Wyrowiński.....	78
Jerzy Miszczak .....	78
Senator Jan Wyrowiński.....	80
Aleksander Giertler .....	80
Senator Jan Wyrowiński.....	83
Henryk Pietraszkiewicz.....	83
Senator Jan Wyrowiński.....	85
Zbigniew Jarzyna.....	85
Senator Jan Wyrowiński.....	87
Małgorzata Gęsikowska .....	87
Senator Jan Wyrowiński.....	89
Barbara Muchalska .....	89
Senator Stanisław Jurcewicz.....	90
Elżbieta Znosko-Łapczyńska.....	90
Jerzy Miszczak .....	91
Senator Stanisław Jurcewicz.....	91
Bohdan Wyżnikiewicz .....	91
Jan A. Stefanowicz.....	91
Jerzy Strzelecki .....	92
Senator Jan Wyrowiński.....	94
Tomasz Uchman.....	94
Senator Stanisław Jurcewicz.....	95
Senator Jan Wyrowiński.....	95

#### MATERIAŁY

Jerzy Strzelecki

*Przeciw angelologii: ekonomiczna teoria regulacji, czyli regulacja rynku  
jako podstawowe źródło dyskryminacji i ograniczenia konkurencji .....* 101

Tomasz Uchman

*Oczekiwanie mikro- i małych przedsiębiorców w zakresie warunków  
prowadzenia działalności.....* 108

## Otwarcie konferencji

Szanowni Państwo!

Chciałem wszystkich państwa bardzo serdecznie powitać na konferencji organizowanej pod intrygującym nieco może tytułem „Mikro jest piękne”, ale nie do końca policzone i nie do końca docenione, i nie do końca rozpoznane. I na tym polega, jak sądzę, nasz główny problem. Chcieliśmy go dotknąć w czasie tej konferencji, bowiem mikroprzedsiębiorstw według różnych ocen, analiz itd., według analiz naszego biura analiz, na koniec 2008 r. było ponad milion siedemset osiemdziesiąt siedem tysięcy, zatrudniały one trzy miliony siedemset dwadzieścia siedem tysięcy osób, wraz z małymi przedsiębiorstwami daje to prawie ponad pięć milionów osób zatrudnionych. Jednocześnie jeżeli się patrzy na zyski, to w sektorze przedsiębiorstw te małe i mikroprzedsiębiorstwa dają ponad połowę zysku sektora przedsiębiorstw w Polsce i mimo że się bardzo dużo mówi o tym, że trzeba im pomóc, wspierać je itd., itd., to ich sytuacja nie jest do końca dobra.

Chciałbym serdecznie powitać naszych gości, którzy tutaj raczyli przybyć. Witam serdecznie panią minister Grażynę Henclewską z Ministerstwa Gospodarki. Witam współorganizatorów konferencji reprezentujących Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, pana dr. Bohdana Wyźnikiewicza, który jednocześnie jest prelegentem na naszej konferencji. Witam pana Jerzego Strzeleckiego, który reprezentuje Towarzystwo Ekonomistów Polskich i też jest prelegentem. Witam pana Tomasza Uchmana, dyrektora generalnego Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług, organizacji, która się poczuwa do reprezentacji tych bohaterów naszej dzisiaj-

---

Senator Jan Wyrowiński – przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej.

szej konferencji, ale kwestia reprezentacji też jest ważna i ona też, jak państwo wiedzą, będzie miała swoją część w naszej konferencji.

Chciałem również powitać pana mecenasa Jana Stefanowicza, bo to jak gdyby z jego inspiracji i z jego pomocą ta konferencja dzisiaj się odbywa, on uczestniczy w różnego rodzaju projektach badających tę sferę naszej przedsiębiorczości i ma wiele krytycznych uwag na ten temat. Z senatorów witam pana senatora Janusza Rachonia, który był rektorem Politechniki Gdańskiej i wspiera małe firmy, których wiele powstało w otoczeniu Politechniki Gdańskiej. Wydaje mi się, że jego doświadczenie z tego tytułu jest niezwykle istotne. Witam wszystkich państwa.

Jako pierwszą poprosiłbym panią minister Grażynę Henclewską, która ma nam powiedzieć, czy rząd dostrzega problemy mikro- i małych przedsiębiorstw. Generalnie również uważamy, że takie zestawienie: średnie, małe i duże gubi mikro- przede wszystkim i w związku z tym chyba rozsądniejszy jest podział na małe i mikroprzedsiębiorstwa, bowiem problemy średnich są raczej bliższe problemom dużych, a nie tych mniejszych. Ten podział trochę wynika z pewnej analityki unijnej itd., ale o tym będzie na pewno jeszcze mowa. Pani Minister, ma Pani głos, bardzo proszę.

Część I

Jak jest?





## Czy rząd dostrzega problemy mikro- i małych przedsiębiorstw?

Bardzo dziękuję, że mam okazję podzielić się spostrzeżeniami i tym, co w zakresie polityki przedsiębiorczości w Polsce robi rząd. Chciałabym również, mówiąc o swojej prezentacji, powiedzieć też parę słów na temat polityki przedsiębiorczości w Unii Europejskiej, bo wiemy, że jesteśmy częścią tej polityki, wpisujemy się ze swoimi działaniami i realizujemy ją, i również jakie są wyniki raportu OECD co do polityki przedsiębiorczości w Polsce, raportu świeżego, który się jeszcze nie ukazał, ale który już jest gotowy. Wspólnie ze stroną polską eksperci OECD przygotowali ten raport.

Biorąc pod uwagę rosnące znaczenie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w gospodarce europejskiej, to tworzenie korzystnych warunków rozwoju tego sektora jest niezbędne dla budowy przyszłości konkurencyjnej Europy i zapewnienia silnego i długotrwałego wzrostu gospodarczego w każdym z krajów, a poprzez to w Europie. Mówiąc o sektorze małych i średnich przedsiębiorstw chciałabym tylko przytoczyć krótką definicję sektora małych i średnich przedsiębiorstw. To nie jest tylko kryterium liczby zatrudnionych, ale również musi być spełniony roczny obrót i suma bilansowa. Generalnie mikro-, małe i średnie to są przedsiębiorstwa, które mają zatrudnionych mniej niż pięćdziesiąt osób.

Jeśli chodzi o tę definicję, to już od 2005 r. jest w mocy rozporządzenie Komisji Europejskiej, i ta definicja została uwzględniona w naszej ustawie o swobodzie działalności gospodarczej.

Mówiąc o polityce wobec sektora małych i średnich przedsiębiorstw, musimy wiedzieć, że jest to w Polsce 99,8% wszystkich przedsiębiorstw

istniejących na rynku. W Unii Europejskiej jest to 98,7%, zatem mamy do czynienia z ogromnym potencjałem, jeśli chodzi o liczbę, natomiast w każdym z krajów małe, średnie i mikroprzedsiębiorstwa są motorem rozwoju i przyczyniają się do wzrostu zatrudnienia. Mamy tu strukturę przychodów, strukturę nakładów, nie będę o tym mówić. Rząd ma świadomość olbrzymiej roli, jaką odgrywa sektor MSP w rozwoju gospodarczym. Tworzy ponad 6 milionów miejsc pracy, to stanowi 70% ogółu zatrudnionych w przedsiębiorstwach, ponad 47% PKB jest to udział w wartości dodanej brutto, wytworzonej przez MSP w ogólnej wartości PKB. Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa to są najczęściej, a można powiedzieć, że zawsze kluczowe podmioty działające na poziomie lokalnym i regionalnym. To one tworzą najwięcej miejsc pracy, są źródłem innowacji, ich rola w odbudowie gospodarki, zwłaszcza w okresie kryzysu, jest rolą stabilizującą w okresie spowolnienia gospodarczego. Możemy to obserwować.

Postawiono pytanie, czy rząd dostrzega problemy małych i średnich przedsiębiorstw. Z uwagi na taką znaczną liczbę tych mikroprzedsiębiorstw, a także lokalny wymiar prowadzonej przez nie działalności głos mikroprzedsiębiorców nie zawsze jest słyszany. Dlatego też Ministerstwo Gospodarki stara się dotrzeć różnymi sposobami, zbierać opinie na temat potrzeb i problemów, które ten sektor najmniejszych przedsiębiorstw trapią. Prowadzimy badania ankietowe małych i średnich przedsiębiorstw, te badania przeprowadzamy co pół roku, są one takim narzędziem dostarcia do przedsiębiorców, poznania ich opinii. Staramy się w tych badaniach skupiać szczególną uwagę na mikro-, bo tak jak pan przewodniczący powiedział, te pozostałe w statystykach są częściej ujmowane.

W tych ankietach pytamy nie tylko o ocenę bieżącej sytuacji gospodarczej, ale też zbieramy opinie przedsiębiorców na temat prowadzonej polityki gospodarczej, staramy się też te aktualne problemy dla przedsiębiorców poruszać, takie jak innowacyjność, takie jak kryzys finansowy, przyjęcie waluty euro czy problemy na rynku pracy. Te zebrane opinie są dla nas pomocnymi wskazówkami w tworzeniu polityk wspierających rozwój przedsiębiorczości, poznajemy, co przeszkadza w rozwoju biznesu, co spowalnia efektywność.

Wracając jeszcze do tego badania i jego wyników, ostatnie z końca ubiegłego roku, ale dotyczące drugiej połowy 2009 r., przeprowadzane w tym roku, okazało się, że właściciele firm małych byli bardziej optymistyczni w tym badaniu niż średni. Zwykle średni byli bardziej optymistyczni.

Na pytanie o bariery rozwoju przedsiębiorcy – najczęściej są to właściciele jednoosobowych firm czy też takich zupełnie małych firm – odpowiadali, jak zwykle, że podstawową barierą, najważniejszą, która hamuje rozwój przedsiębiorczości, jest wysokość podatków i opłat przewidzianych prawem. Jednakże w ostatnich badaniach obserwuje się spadek wskazań na tę barierę. Na wykresie jest pokazany trend od 1999 r. i o ile w 2003 r. prawie co drugi wskazywał na tę barierę, to teraz co trzeci przedsiębiorca.

Kolejną barierą, którą wskazują przedsiębiorcy, są małe obroty, obecnie wskazuje na tę barierę co czwarty przedsiębiorca, ale było to dwa razy więcej niż w najlepszych latach 2006–2007. Powoli spada udział przedsiębiorców, którzy wskazują na skomplikowanie przepisów prawnych.

Kolejna bariera, którą wskazują przedsiębiorcy, to związana z efektem osłabienia tempa wzrostu gospodarczego, to znaczny wzrost wskazań przedsiębiorców na konkurencję innych małych przedsiębiorstw, jeśli zaś chodzi o konkurencję dużych firm, spadł udział wskazań na tę barierę. W pierwszej połowie bieżącego roku wskazywał na nią co dziesiąty ankietowany.

Kolejne bariery to koszt siły roboczej i odpowiednie kwalifikacje siły roboczej. To są, jak widać na wykresie, udziały przedsiębiorców, którzy wskazują koszt siły roboczej i odpowiednie kwalifikacje siły roboczej jako barierę, są jedne z najniższych w historii całego badania. Przyczyny są dwie, bo z jednej strony mniej przedsiębiorców poszukuje pracowników, a z drugiej strony na rynku pracy jest więcej osób poszukujących zatrudnienia.

To są tylko wyjątki z tego badania, co pół roku opracowujemy te wyniki i umieszczamy na naszej stronie internetowej.

Mówiąc o polityce przedsiębiorczości w Polsce, która jest skierowana do małych i średnich – w ogóle polityki przedsiębiorczości – chciałam pokazać uczestników tej polityki, poszczególne szczeble i poziomy. Oczywiście parlament, decyzje polityczne, tworzenie budżetu, i poziom wykonawczy, poziom regionalny, lokalny, organizacje pozarządowe, jak również instytucje otoczenia biznesu. Według badań, które przeprowadziła Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości w ubiegłym roku, liczba organizacji w otoczeniu biznesu wynosi ponad siedemset. Są to ośrodki szkoleniowo-doradcze, są to fundusze różnego rodzaju, i poręczeń kredytowych, i fundusze kapitału zaangażowanego, i fundusze pożyczkowe, są to inkubatory przedsiębiorczości, inkubatory technologiczne, parki technologiczne, inicjatywy parkowe, to też są uczestnicy polityki przedsiębiorczości. Oczywiście najważniejsi są przed-

siębiorcy, których jest milion siedemset i również potencjalni przedsiębiorcy, którzy chcą rozpocząć działalność gospodarczą.

Jeśli chodzi o wyzwania i priorytety, które dla rozwoju przedsiębiorczości są ważne, to obecna polityka małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce kładzie największy nacisk na kwestie uproszczenia procedur administracyjnych, zmniejszenia obciążeń administracyjnych, poprawy jakości stanowienia prawa, wprowadzenia ułatwień w zakładaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej. To jest jeden obszar.

Obszar kolejny, kwestie, które są bardzo ważne, to działania, które zachęcają, które wspierają innowacyjność przedsiębiorców, poprawę współpracy między tymi przedsiębiorstwami, wzmacnianie postaw i przedsiębiorczych, i innowacyjnych wśród przedsiębiorców. I oczywiście bardzo ważnym obszarem jest ułatwianie i zwiększanie dostępności zewnętrznych źródeł finansowania. To są podmioty, firmy, które choć można powiedzieć w niewielkim stopniu z tego zewnętrznego finansowania korzystają, ale zwłaszcza innowacyjne małe firmy tego dostępu do zewnętrznych źródeł finansowania potrzebują do wsparcia ryzykownych przedsięwzięć, zwłaszcza tych, które wiążą się z wdrożeniem nowych rozwiązań, z wdrożeniem nowych technologii. To ułatwianie przedsiębiorcom dostępu do zewnętrznych źródeł finansowania to oczywiście system funduszy pożyczkowych, poręczeniowych, także warunki do dalszego rozwoju rynku funduszy Venture Capital, to są również instrumenty finansowane z funduszy strukturalnych i Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka i Programu Kapitał Ludzki. Z samego Programu Innowacyjna Gospodarka na realizację tych przedsięwzięć przeznaczono ponad 9 miliardów euro.

Jeśli chodzi o politykę wspierania przedsiębiorczości, to nastawiona jest ona na konkretne działania w sferze legislacyjnej, przede wszystkim w ramach pakietu na rzecz przedsiębiorczości. Chodzi tu o stworzenie jak najbardziej przyjaznego otoczenia prawnoinstytucjonalnego, przy jednoczesnej realizacji zasady, o której będę mówić w ramach polityki Unii Europejskiej – MSP przede wszystkim. Te prowadzone reformy w ramach pakietu w większości weszły w życie na przełomie 2008/2009, tak że na taką kompleksową ocenę efektów z punktu widzenia polskiego przedsiębiorcy jest jeszcze za wcześnie. Ale o niektórych chciałabym wspomnieć, choćby zwiększenie dostępu mikroprzedsiębiorstw głównie, i małych, do finansowania zewnętrznego. System gwarancji poręczeń to również kształtowanie tego korzystnego otoczenia przedsiębiorcy w ramach nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, to również podjęcie dzia-

łań, bardzo ważne, w celu przyspieszenia wydatkowania środków z Unii, co stanowiło impuls do utrzymania pożądanego tempa rozwoju krajów właśnie w tym trudnym okresie. Oczywiście bardzo ważną kwestią jest też rozpoczęcie prac na rzecz przedsiębiorczości społecznej prowadzonej w ramach zespołu do spraw rozwiązań systemowych i w zakresie ekonomii społecznej. Nie mówię w szczegółach, bo mamy mało czasu, chcę tylko zasygnalizować te kwestie.

Kwestia wspierania innowacyjności, to są instrumenty skierowane do wszystkich przedsiębiorstw, ale tu chciałabym się skupić na tych małych i średnich przedsiębiorstwach w ramach Programu Innowacyjna Gospodarka, w ramach Programu Kapitał Ludzki, ale też w ramach tych instrumentów, które tworzy ustawa o niektórych formach wspierania działalności innowacyjnej. Bardzo ważną rolę we wspieraniu innowacyjności odgrywają działania promocyjne i programy wspierające, które prowadzi Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości.

Jeśli chodzi o politykę przedsiębiorczości w Unii Europejskiej, Unia wspiera ten sektor, ten segment rynku poprzez pewne polityki i widać dużą determinację w reformowaniu tego obszaru. Przykładem takiej inicjatywy na poziomie wspólnotowym w ramach wsparcia sektora małych i mikroprzedsiębiorstw jest komunikat: Najpierw myśl na małą skalę, program „Small Business Act dla Europy”. To program opracowany przez Komisję Europejską we współpracy z państwami członkowskimi. To spójna strategia wobec małych i średnich przedsiębiorstw, to są propozycje działań, które są dla państw członkowskich do wykonania na poziomie krajowym, ale też działania na poziomie wspólnotowym. Wśród takich priorytetowych działań, wyszczególnionych w tym dokumencie, w ramach dziesięciu obszarów tematycznych, wskazuje się przede wszystkim poprawę ogólnego podejścia politycznego do przedsiębiorczości. Stąd się wzięło tutaj to na trwałe wpisanie tej zasady: mikro-, małe i średnie przede wszystkim. Wpisanie tej zasady w przypadku polityki, począwszy od opracowania przepisów, a kończąc na usługach publicznych i wspieraniu rozwoju. Myślę, że wśród tych zasad bardzo ważna jest tak zwana druga szansa. Chodzi o zagwarantowanie uczciwym przedsiębiorcom, którzy postawieni zostali w stan upadłości, by dostali szybko drugą szansę. Ten program jest przygotowywany w poszczególnych krajach członkowskich.

Oczywiście te zasady priorytetowe, to dostosowywanie instrumentów wspierających do potrzeb małych i średnich przedsiębiorstw, chodzi tutaj też o udział w zamówieniach publicznych, wykorzystywanie możliwości i pomocy państwa dla małych i średnich, oferowanie wszystkich moż-

liwości, które daje wspólny rynek, podnoszenie kwalifikacji itd. To jest polityka na poziomie Unii Europejskiej.

Chciałabym jeszcze wspomnieć o ewaluacji polskiej polityki przedsiębiorczości przez OECD w ramach stałej pracy analityczno-badawczej w zakresie doprecyzowania tych założeń polityki na rzecz sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Ministerstwo Gospodarki przystąpiło w ścisłej współpracy właśnie z ekspertami Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju do przygotowania takiego przeglądu, efektem jest raport. Celem tego przeglądu było dokonanie oceny jakości prowadzonej polityki na rzecz przedsiębiorców, zbadanie spójności działań prowadzonych na poziomach: centralnym, regionalnym, wypracowanie wniosków i rekomendacji, które mogłyby być wykorzystane przy ukierunkowaniu czy lepszym ukierunkowaniu interwencji ze strony państwa.

W ramach tego studium OECD poza diagnozą obecnej sytuacji zaproponowała katalog szczegółowych propozycji i rozwiązań, najlepszych praktyk, które mogą się stać podstawą do wypracowania nowych założeń wobec przedsiębiorców i rozwoju przedsiębiorczości. Chciałabym podkreślić, że te rekomendacje, które zostały sformułowane odnośnie do polskiej polityki wobec przedsiębiorców, dotyczą głównie usprawnienia polityk i określenia wyraźnych ram wsparcia. Oczywiście koordynacja na wszystkich poziomach, bo mając na uwadze to, co pokazywałam na wcześniejszych slajdach, tych uczestników polityki, te różne poziomy, tę mnogość instytucji, bardzo ważna jest koordynacja na wszystkich poziomach, by tę skuteczność i tę synergię działań osiągnąć we wszystkich obszarach. Oczywiście większą wagę, zgodnie z rekomendacjami, należy przykładąć do procesu przygotowania założeń do programów i do strategii.

Wiele wniosków i rekomendacji, które zostały sformułowane przez ekspertów, dotyczy tych obszarów działań, na których polityka przedsiębiorczości w Polsce jest już skoncentrowana. Tutaj chodzi o wzmocnienie akcentów, my też widzimy potrzebę wzmocnienia i położenia większego nacisku na konkretne instrumenty, zwłaszcza w zakresie finansowania czy wsparcia promocji określonych postaw czy też promocji choćby pewnych instrumentów, bo z naszych badań, które Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości przeprowadza, działania, które są dedykowane przedsiębiorcom, zwłaszcza tym małym i mikro- – wynika, że nie w całości tych przedsiębiorstw jest świadomość tych działań. Z wielu ankiet wynika, że przedsiębiorcy nie wiedzą o tym, że mogą

z pewnych rzeczy skorzystać i nacisk na promocję tych instrumentów jest bardzo ważny.

Obecnie trwają prace nad strategią gospodarczą Unii Europejskiej do 2020 r., trwają prace nad strategiami rozwojowymi w Polsce. W Ministerstwie Gospodarki koordynujemy prace nad strategią innowacyjności i efektywności gospodarki. Bardzo ważnym programem, który będzie w ramach tej strategii innowacyjności i efektywności gospodarki, będzie program rozwoju przedsiębiorstw, który będzie integrował te wszystkie priorytety z obszarów istotnych dla rozwoju przedsiębiorstw. Ważna jest, tak jak było wskazane, potrzeba właściwego rozłożenia akcentów.

Tak więc na pytanie pana przewodniczącego, czy rząd dostrzega problemy mikro- i małych przedsiębiorstw, należy odpowiedzieć, że oczywiście dostrzega. Czy podejmuje działania? Oczywiście podejmuje działania, ale czy te działania są wystarczające? Myślę, że odpowiedź może być taka, że zawsze można zrobić więcej, zawsze można zrobić lepiej, staramy się tak działać i takie instrumenty wdrażać i takie działania podejmować, by sektor małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce był bardziej konkurencyjny niż dotychczas. Bardzo dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę pana doktora Bohdana Wyżnikiewicza, który powie o tym, ile tych przedsiębiorstw rzeczywiście jest i czy w ogóle jest możliwość, żeby do końca określić również w skali ilościowej ten sektor.

Bardzo proszę, Panie Doktorze.





# Polityka przedsiębiorczości w Polsce

Grażyna Henclewska  
Podsekretarz Stanu, Ministerstwo Gospodarki  
Warszawa, 8 czerwca 2010 r.



## Plan prezentacji

- Mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa w Polsce
- Polityka przedsiębiorczości w Polsce
- Polityka przedsiębiorczości w UE
- Przegląd OECD dotyczący polityki przedsiębiorczości w Polsce





## Definicja sektora MSP

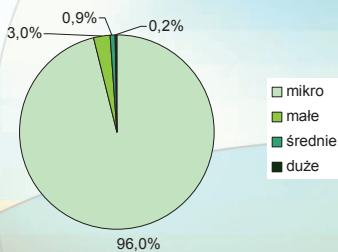
**Definicja MSP** weszła w życie 1 stycznia 2005 r. na mocy rozporządzenia Komisji (WE) nr 364/2004 (Dz. Urz. WE L 63 z 28.02.2004)

kryterium	Mikro	Małe	Średnie
liczba zatrudnionych	poniżej 10 osób	10-49 osób	50-250 osób
roczny obrót	do 2 mln euro	2 - 10 mln euro	10 - 50 mln euro
suma bilansowa	do 2 mln euro	2 - 10 mln euro	20 - 43 mln euro

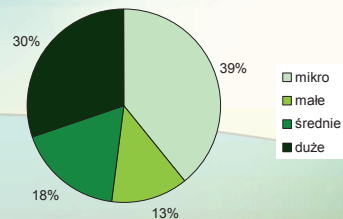


## Charakterystyka sektora MSP w Polsce (2008 r.)

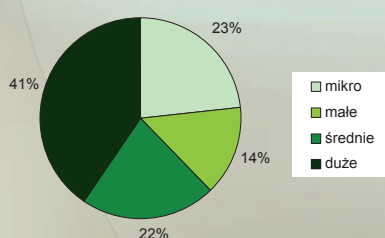
Struktura liczby przedsiębiorstw



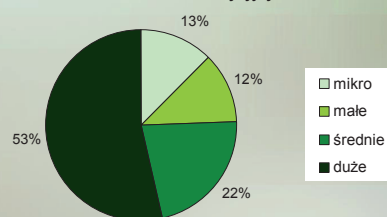
Struktura liczby pracujących



Struktura przychodów



Struktura nakładów inwestycyjnych

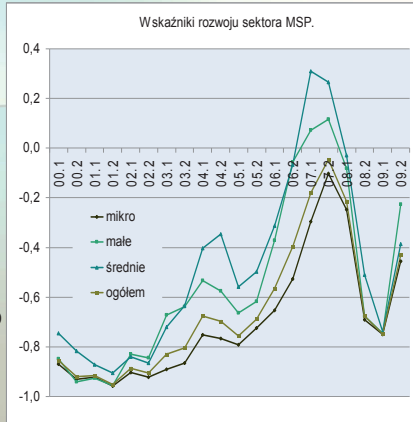




## Oczekiwania sektora MSP – wyniki badania MG

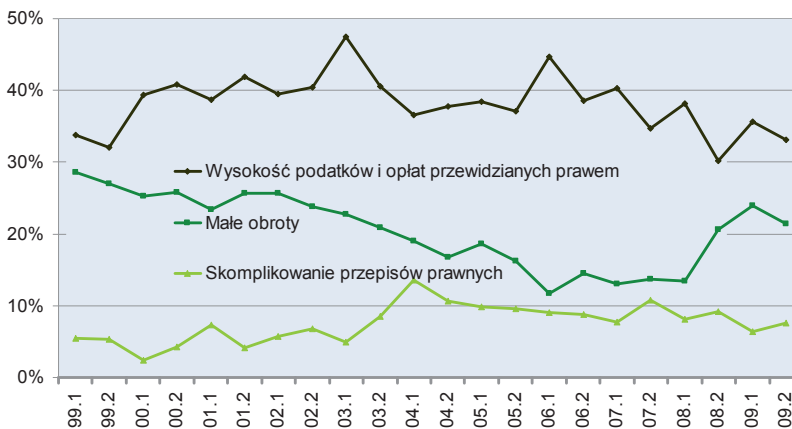
Wskaźnik rozwoju sektora MSP mierzący oczekiwania przedsiębiorców w najbliższym półroczu, wzrósł po raz pierwszy od drugiej połowy 2007 roku. Wzrost wskaźnika był w dodatku dość znaczny.

O ile zazwyczaj najbardziej optymistyczni są właściciele firm średnich, to w ostatniej ankiecie w właściciele firm małych najczęściej odpowiadali, że firmy rozwiną się w najbliższym półroczu.



## Bariery rozwoju wg sektora MSP – wyniki badania MG

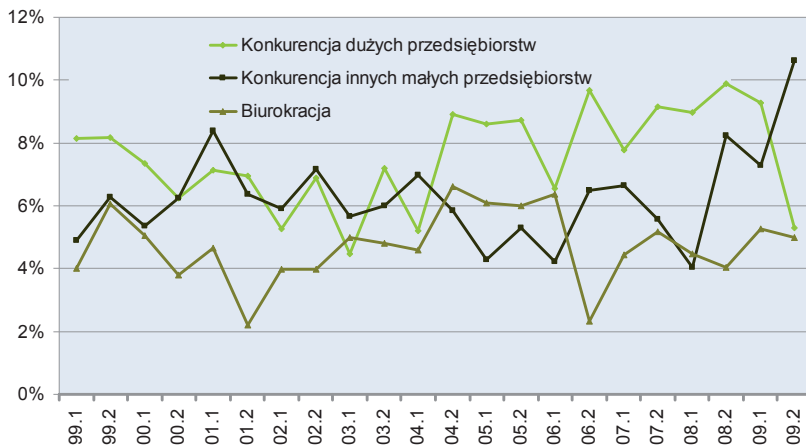
Wykres. Bariery rozwoju przedsiębiorczości.





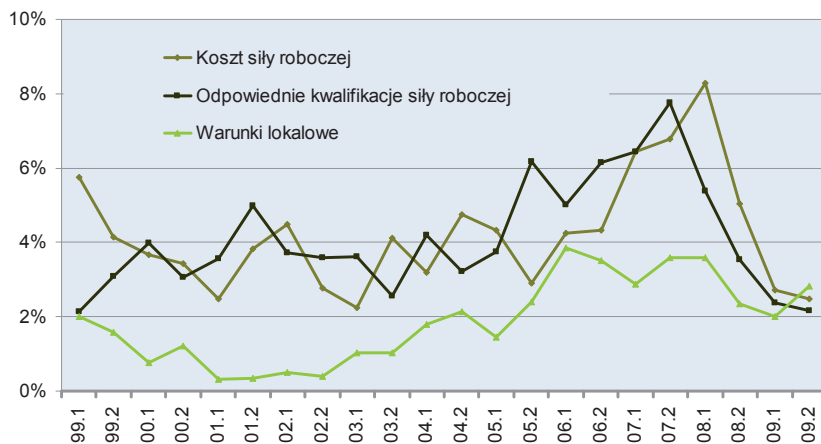
## Barierzy rozwoju wg sektora MSP – wyniki badania MG

Wykres. Bariery rozwoju przedsiębiorczości.



## Barierzy rozwoju wg sektora MSP – wyniki badania MG

Wykres. Bariery rozwoju przedsiębiorczości.





## Wyniki badania ankietowego sektora MSP do pobrania na stronie:

<http://beta.mg.gov.pl/files/upload/8438/MSP.2.2009.pdf>

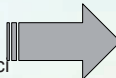


## Nowe podejście strategiczne

### •Strategia Rozwoju Kraju 2007-2015

### •Strategie sektorowe, dokumenty programowe, np.:

- Kierunki zwiększania innowacyjności gospodarki 2007-2013
- Pakiet na rzecz Przedsiębiorczości (Przedsiębiorca ma Prawo)
- Nowe podejście do zamówień publicznych
- Program rozwoju funduszy pożyczkowych i poręczeniowych 2009-2013



### •Polska 2030. Raport diagnostyczny

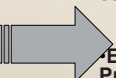
### •Strategia Rozwoju Kraju

### •9 strategii rozwoju, w tym:

- Strategia innowacyjności i efektywności gospodarki
- Strategia rozwoju zasobów ludzkich
- Strategia rozwoju kapitału społecznego
- Strategia rozwoju transportu
- Bezpieczeństwo energetyczne i środowisko
- Sprawne Państwo
- Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego

### •Programy rozwoju realizujące strategię

### •Odnowiona Strategia Lizbońska -> Krajowy Program Reform 2008-2011



### •Europe 2020 -> nowy Krajowy Program Reform



## Strategia innowacyjności i efektywności gospodarki

### Cel:

Wysoce konkurencyjna gospodarka (innowacyjna i efektywna) oparta na współpracy

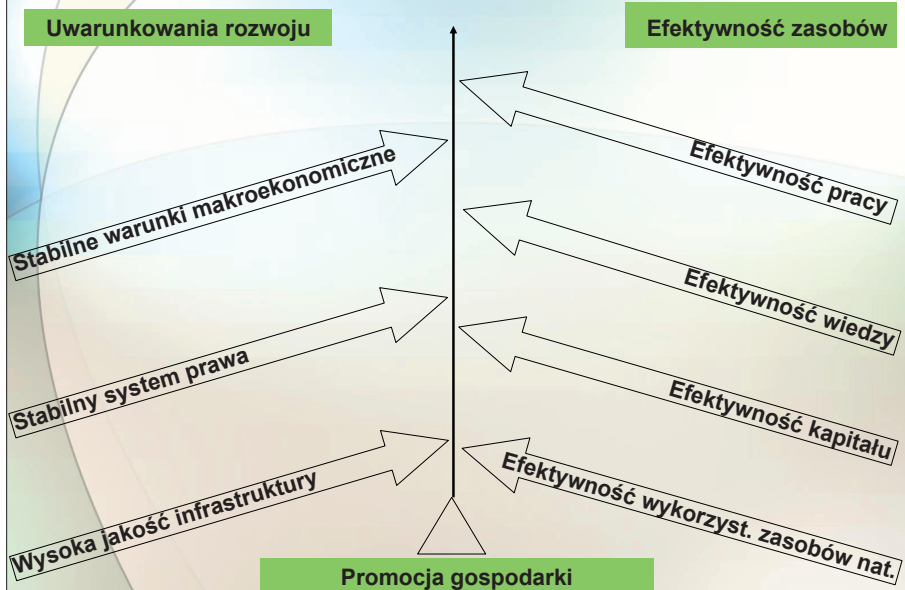
### Kluczem do stałego i szybkiego rozwoju gospodarczego są:

- maksymalizacja efektywności wykorzystania zasobów (wiedzy, kapitału, pracy i surowców)
- wzrost innowacyjności, rozumianej jako zdolność i motywacja przedsiębiorstw do doskonalenia istniejących i poszukiwania nowych technologii, pomysłów i wynalazków, związanych z ulepszaniem, jak i tworzeniem produktów oraz zmian organizacji i zarządzania

### Propozycje horyzontalnych zasad Strategii:

- partnerska współpraca
- odpowiedzialne przywództwo
- gospodarowanie w obiegu
- kreowanie wiedzy

## Strategia innowacyjności i efektywności gospodarki





## Program Rozwoju Przedsiębiorstw

- **Program Rozwoju Przedsiębiorstw** będzie integrował priorytety z następujących obszarów:
  - polityki innowacyjności
  - polityki rozwoju przedsiębiorczości
  - polityki przemysłowej
  - polityki zrównoważonego rozwoju, w tym zrównoważonej produkcji i konsumpcji oraz zmian klimatu
- Integracja priorytetów zapewni kompleksowe ujęcie obszarów istotnych dla rozwoju przedsiębiorczości



## Nowa strategia gospodarcza UE – Europa 2020

### Priorytety:

- *smart growth* - rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach
- *sustainable growth* - promowanie gospodarki zrównoważonej
- *inclusive growth* - zapewnienie wysokiego zatrudnienia oraz włączenia społecznego



## Nowa strategia gospodarcza UE – Europa 2020

### Priorytety:

- *smart growth* - rozwój gospodarki opartej na wiedzy i innowacjach
- *sustainable growth* - promowanie gospodarki zrównoważonej
- *inclusive growth* - zapewnienie wysokiego zatrudnienia oraz włączenia społecznego



## Nowa strategia gospodarcza UE – Europa 2020

### Wskaźniki na poziomie unijnym:

- wskaźnik zatrudnienia osób w przedziale wiekowym 20-64 lat na poziomie 75%
- przeznaczanie 3% PKB UE na inwestycje w badania i rozwój
- osiągnięcie celów „20/20/20” w zakresie klimatu i energii
- ograniczenie liczby osób przedwcześnie kończących naukę szkolną do 10% oraz zwiększenie do co najmniej 40% liczby osób w wieku 30-34 posiadających wyższe wykształcenie
- zmniejszenie liczby osób zagrożonych ubóstwem o 20 mln



## Nowa strategia gospodarcza UE – Europa 2020

Projekty przewodnie (ang. flagship initiatives):

1. Unia dla innowacji
2. Młodzież w drodze
3. Europejska agenda cyfrowa
4. Europa efektywnie korzystająca z zasobów
5. **Polityka przemysłowa w dobie globalizacji – poprawa warunków dla przedsiębiorczości, zwłaszcza MSP oraz wsparcie rozwoju silnej bazy przemysłowej, zdolnej do konkurowania w skali globalnej**
6. Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienie
7. Europejski program walki z ubóstwem



## Uczestnicy polityki przedsiębiorczości w Polsce

- Parlament (decyzje polityczne, tworzenie budżetu)
- Rząd (poziom wykonawczy):
  - Ministerstwo Gospodarki
  - Pozostałe resorty i agencje/urzędy centralne
  - Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości
- Poziom regionalny i lokalny:
  - Urzędy Marszałkowskie, powiaty, miasta i gminy.
- Organizacje pozarządowe, np.:
  - Konfederacja Pracodawców Polskich
  - Polska Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan
  - Business Center Club
  - Krajowa Izba Gospodarcza
  - Związek Rzemiosła Polskiego
  - Organizacje otoczenia przedsiębiorstw.





## Uczestnicy polityki przedsiębiorczości w Polsce

- **Institucje otoczenia biznesu**  
na podstawie raportu na zlecenie PARP z 2009 r. – Ośrodki Innowacji i Przedsiębiorczości w Polsce – liczba organizacji wynosi 717:
  - 318 ośrodków szkoleniowo-doradczych i informacji,
  - 54 fundusze poręczeń kredytowych,
  - 82 lokalne and regionalne fundusze pożyczkowe,
  - 7 sieci aniołów biznesu,
  - 9 funduszy kapitału załączkowego,
  - 87 centrów transferu technologii,
  - 46 inkubatorów przedsiębiorczości
  - 51 preinkubatorów (aip)
  - 17 inkubatorów technologicznych,
  - 23 parki technologiczne i 23 inicjatywy parkowe.
- **MSP (1,7 mln)**
- **Potencjalni przedsiębiorcy, osoby chcące rozpocząć działalność gospodarczą**



## Wyzwania = Priorytety dla rozwoju przedsiębiorczości w Polsce

- Przyjazne regulacje gospodarcze
- Wzrost innowacyjności przedsiębiorstw
- Rozwój kapitału intelektualnego
- Dostęp do źródeł finansowania
- Umiędzynarodowienie działalności przedsiębiorstw
- Koordynacja polityki przedsiębiorczości
- *Budowa kultury zaufania i współpracy*



## Przyjazne regulacje gospodarcze

Działania w sferze legislacyjnej prowadzone przede wszystkim w ramach **Pakietu na rzecz przedsiębiorczości**:

- przegląd i uproszczenie prawa gospodarczego
- stosowanie zasady „**Przede wszystkim MSP**”
- poprawa jakości procesu legislacyjnego
- wprowadzenie systemu **pomiaru kosztów biurokracji** – tzw. obciążeń administracyjnych, których główny ciężar ponoszą przedsiębiorcy.



## Wspieranie innowacyjności

- Wzmacnianie umiejętności i kreatywności społeczeństwa zdolnego do tworzenia innowacyjnych rozwiązań
- Zwiększenie zainteresowania przedsiębiorstw współpracą z jednostkami naukowymi oraz wzmacnianie współpracy pomiędzy nauką a gospodarką
- Dostarczanie kapitału na innowacyjne przedsięwzięcia – innowacje technologiczne, nietechnologiczne oraz „nowe formy innowacji”
- Wzmocnienie ochrony własności intelektualnej
- Budowa silnych instytucji otoczenia innowacyjnych przedsiębiorstw
- Wspieranie współpracy pomiędzy aktorami Narodowego Systemu Innowacji
- Budowanie świadomości że innowacyjność jest kluczem do podnoszenia konkurencyjności przedsiębiorstw



## Polityka przedsiębiorczości w UE

- Komisja Europejska 25 czerwca 2008 r. opublikowała komunikat **Think Small First. A Small Business Act for Europe (SBA)** (KOM(2008)394):
  - propozycja spójnej strategii wobec małych i średnich przedsiębiorstw,
  - propozycja konkretnych działań realizowanych zarówno na poziomie wspólnotowym, jak i krajowym.



## Polityka przedsiębiorczości w UE

**SBA wprowadza po raz pierwszy kompleksowe ramy polityki dla UE i jej państw członkowskich:**

- **zestaw 10 zasad** służących za wytyczne przy opracowaniu i realizacji polityki na szczeblu UE i państw członkowskich oraz
- **zestaw nowych wniosków legislacyjnych** opierających się na zasadzie „MSP przede wszystkim”.



## Ewaluacja polskiej polityki przedsiębiorczości przez OECD

**Przegląd polityki dotyczącej rozwoju przedsiębiorczości oraz małych i średnich przedsiębiorstw na poziomach centralnym i regionalnym w Polsce, to:**

- Ocena jakości prowadzonej polityki na rzecz przedsiębiorczości
- Ocena spójności działań prowadzonych na poziomach centralnym i regionalnym
- Wypracowanie rekomendacji służących lepszemu ukierunkowaniu interwencji publicznej ze strony państwa



## Raport OECD

**Wybrane rekomendacje odnośnie do kierunków wsparcia sektora MSP ze szczebla centralnego i regionalnego w Polsce**

- Przywrócenie wyraźnych ram dla polityki na rzecz wsparcia i rozwoju sektora MSP
- Usprawnienie polityki na rzecz wsparcia i rozwoju sektora MSP
- Koordynacja polityki rozwoju sektora MSP na poziomach zarówno centralnym, jak i regionalnym
- Usprawnienie procesu projektowania założeń do programów i strategii w celu poprawy skuteczności działań na poszczególnych płaszczyznach w ramach wsparcia sektora MSP
- Poprawa procesu ewaluacji polityk i strategii na rzecz wsparcia sektora MSP



## Raport OECD

### Wybrane rekomendacje odnośnie do kierunków wsparcia sektora MSP ze szczebla centralnego i regionalnego w Polsce

- Wzmocnienie otoczenia MSP w celu zmniejszenia barier w ich rozwoju
- Poprawa dostępu do finansowania dla MSP
- Ułatwienie dostępu do rynków dla MSP
- Promocja postaw innowacyjnych w sektorze MSP oraz wsparcie innowacyjnych przedsiębiorstw
- Wspieranie postaw przedsiębiorczych w społeczeństwie
- Dostosowanie kierunków polityki i strategii na rzecz wsparcia sektora MSP do rzeczywistych potrzeb lokalnych



**Dziękuję za uwagę**

więcej informacji: [www.mg.gov.pl](http://www.mg.gov.pl)

## Mikro- i mali przedsiębiorcy w liczbach

Temat jest rzeczywiście bardzo interesujący i rozległy. Sytuacja wygląda w ten sposób, że tak naprawdę nie wiemy, ile jest przedsiębiorstw, szczególnie małych i mikro w Polsce. Bardzo się cieszę, że pani minister przedstawiła szacunki ministerstwa, które są bliskie realnej liczbie przedsiębiorstw. Pan mecenas Stefanowicz pokazał mi przed chwilą publikację PARP. W jednej publikacji są cztery liczby, które się zupełnie między sobą różnią. Można zatem powiedzieć, że jest to materia z pełną dowolnością, można sięgnąć do różnych źródeł w zależności od tego, co się chce wykazać i z jakichś jeszcze innych niezrozumiałych czy nieznanymi celów, więc wydaje mi się, że zbliżamy się do punktu, kiedy to wszystko trzeba by uporządkować, żeby nie było tak, że ktokolwiek sięgnie do jakiegokolwiek źródła dostanie coś zupełnie innego. To jest po prostu niedopuszczalne, a sprawa jest poważna. Wielokrotnie, zwłaszcza na jakichś spotkaniach, gdzie padają populistyczne hasła, słyszę przedsiębiorców, którzy mówią: jest nas w Polsce prawie 4 miliony. Bardzo dobrze, że jest takie dobre samopoczucie, ale rzeczywistość jest trochę inna. Pozwoliłem sobie przedstawić państwu plan mojego wystąpienia. O kilku tezach już tutaj zostało powiedziane, więc je tylko wzmocnię.

Zacznę od tego, żeby pokazać, co to jest REGON i dlaczego jest taki popularny. Następnie chcę w jakiś sposób właściwie tylko wzmocnić tezę, że ten podział na duże, małe i średnie przedsiębiorstwa jest podziałem zupełnie nieprzystającym do polskich realiów czy do potrzeb. Na szczęście w Unii jest taka zasada, że jest jakaś ogólna wytyczna, i to jest właśnie ta wytyczna, ale każdy kraj ma swobodę, żeby po swojemu

---

Bohdan Wyżnikiewicz – wiceprezes Zarządu Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową.

modelować różnego rodzaju klasyfikacje i podziały, i myślę, że to jest też rzecz do zrobienia, żebyśmy nie wrzucali do jednego worka małych i średnich przedsiębiorstw, bo to zupełnie inne przedsiębiorstwa, co zresztą na jednej z tabelki pani minister bardzo wyraźnie pokazała.

Pokażę państwu, jak się różnią informacje dotyczące liczby przedsiębiorstw, które funkcjonują.

Co to jest REGON? Rozszyfrowując skrót REGON jest to Rejestr Gospodarki Narodowej. To jest rejestr, tak jak wiele rejestrów administracyjnych funkcjonujących w państwie, który jest używany przede wszystkim do celów badań statystycznych. Inaczej mówiąc, statystyka nie może sobie pozwolić, zresztą to byłoby bez sensu, na przeprowadzanie tak zwanych badań pełnych, wyczerpujących, więc od czasu do czasu trzeba wylosować próbkę przedsiębiorstw, wobec czego utworzono rejestr, gdzie każde przedsiębiorstwo ma obowiązek się zarejestrować, kiedy rozpoczyna działalność. Niektóre przedsiębiorstwa czy też w ogóle jednostki gospodarcze typu szkoły, przedszkola itd. zostały tam wpisane z urzędu, więc tego jest strasznie dużo, wszystkie fundacje, kościoły, organizacje. I używa się tego narzędzia właśnie do próbek. I z nieznanymi mi powodów Główny Urząd Statystyczny ogłasza stan tego rejestru, który – co ważne – nie jest aktualizowany. Jak ktoś zaprzestaje działalności gospodarczej, to formalnie ma obowiązek zgłoszenia tego w urzędzie statystycznym, ale zdecydowana większość osób tego nie robi.

Powiem państwu o moim doświadczeniach z próbkami z REGON. Otóż mój instytut prowadził różnego rodzaju badania i potrzebne nam są adresy przedsiębiorstw. Można kupować (...) przedsiębiorstw, bardzo ograniczoną liczbę informacji: adres, sektor, poszczególny numer klasyfikacji, w której przedsiębiorstwo działa. I co się okazuje? Z naszych doświadczeń sprzed paru lat jeszcze – ale teraz jest tylko gorzej – wynika, że wiele przedsiębiorstw po prostu nie istnieje. Osobiście doświadczyliśmy, że są nawet tak zwane przedsiębiorstwa widma, których nie ma pod adresami, więc można przypuszczać, że tego typu rejestracje były dokonane dla jakichś tam celów, wręcz przestępczych, i do jednorazowej transakcji, byle by mieć dokument oficjalny, że jest się zarejestrowaną firmą, po czym firma przepadała. I mamy ten olbrzymi śmietnik i wiele ludzi się na to nabiera. Wielokrotnie na konferencjach naukowych przytaczane są liczby z REGON. Zresztą ja też tutaj się posłużę w jednym miejscu tymi liczbami, bo one są jakoś kompletne.

REGON moim zdaniem jest szkodliwy, w tym sensie, że za dobrą monetę przyjmowane są informacje z gruntu nieprawdziwe. Przeczyta-



łem dokładnie wprowadzenie do publikacji GUS „Zmiany strukturalne grup podmiotów gospodarki narodowej”. Tam państwo znajdą bardzo szczegółowe podziały na działalności, na województwa, na podregiony, na cokolwiek chceć, ale to są w większości zupełnie bezużyteczne informacje. Otóż jest tu takie zdanie – zresztą nie do końca po polsku, właściwie jest pomieszane – że podmioty są zobowiązane do „skreślenia z rejestru”. Ja nie wiem, co to w ogóle znaczy, ale tak jak powiedziałem, praktyka jest taka, że przedsiębiorstwa tego nie robią, a GUS sprawę zupełnie odpuścił. I tutaj jest właśnie wyciąg z ostatniego wydawnictwa z lutego, z którego wynika, że w Polsce mamy prawie cztery miliony podmiotów zarejestrowanych w REGON, co dla opinii publicznej oznacza, że mamy w Polsce cztery miliony przedsiębiorców.

O jakimś absolutnym bałaganie w REGON świadczy zdanie, że w roku 2009 wykreślono trzysta pięćdziesiąt siedem tysięcy podmiotów przy okazji zmiany klasyfikacji gospodarki narodowej, taka polska klasyfikacja działalności. Tam były drobne zmiany i przedsiębiorcy byli zobowiązani wprowadzić poprawki do rejestru. I to doprowadziło do wykreślenia trzystu pięćdziesięciu siedmiu tysięcy, co właściwie w minimalnym stopniu zachwiało liczbę przedsiębiorców. Proszę zauważyć, że ona tam spadła o czternaście tysięcy podmiotów, więc to też pokazuje, że nawet taka próba uporządkowania sytuacji spełza na niczym. W dalszym ciągu jesteśmy tak samo źle poinformowani, jak byliśmy o tym poinformowani wcześniej.

Pani minister pokazała już tę strukturę, ale myślę, że w tej tabelce jest bardzo wyraźne, że przedsiębiorstw zatrudniających ponad tysiąc osób mieliśmy na koniec 2009 r. osiemset dwadzieścia siedem. Przybyło tylko kilka, ale to jest jakiś znikomy procent, to 0,02% wszystkich przedsiębiorstw w Polsce. O konsekwencjach takiej asymetrii w informacji, a co za tym idzie w różnych aspektach i polityki gospodarczej, i reprezentacji tej masy przedsiębiorców będzie mówił pan mecenas Stefanowicz, bo tutaj rzeczywiście sytuacja jest dramatyczna, w tym sensie, że tak właściwie to opinia publiczna koncentruje się na tych dużych przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad dwieście pięćdziesiąt osób. Oczywiście ich znaczenie w gospodarce jest odpowiednio większe, ale z drugiej strony znaczenie małych i średnich równoważy znaczenie tych dużych, to się rzeczywiście dzieli po połowie. To jest jeszcze raz przytoczona definicja, obowiązująca od 2005 r., małych i średnich przedsiębiorstw. Nie można patrzeć z tej perspektywy na mikroprzedsiębiorstwa i mieszanie ich ze średnimi i małymi jest daleko idącym nieporozumieniem, gdyż mają one



inne problemy. To są na przykład taksówkarze czy wiele osób, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą, tysiące osób, i ich problemy są nieporównywalne z problemami firm zatrudniających dwieście pięćdziesiąt osób i więcej czy nawet między pięćdziesiąt a dwieście pięćdziesiąt. To jest zupełnie inna skala działalności i inne problemy.

To jest jeszcze powtórzenie tych liczb i jakie jest znacznie mikroprzedsiębiorstw. W kategorii małe – średnie to jest 95%, czyli tak naprawdę to jest ta masa krytyczna, która przyczynia się do wzrostu gospodarczego, co jest oczywiste, czego w tej sali nie muszę powtarzać.

W takiej sytuacji można zrobić kilka rzeczy, skoro jest taki totalny bałagan, niemożność określenia rzeczywistej liczby przedsiębiorstw. Trzeba się posłużyć jakimiś alternatywnymi źródłami. I takimi alternatywnymi źródłami mogą być rejestry ubezpieczonych w ZUS przedsiębiorców czy też rejestr podatników, bo tam się dosyć wyraźnie oddziela osoby, którzy prowadzą działalność gospodarczą i nie prowadzą. Ale nasz system jest tak skomplikowany, że żeby zrobić ten szacunek idąc takim tropem, napotyka się duże kłopoty z dotarciem do tych danych, te dane pojawiają się z różną częstotliwością, czasami pod koniec roku, z dużym opóźnieniem. I osoba, która się do tego bierze, musi dobrze znać metodologię, musi wchodzić w szczegóły, to jest po prostu karkołomne przedsięwzięcie. Ale wspólnie z panem mecenasem Stefanowiczem rok temu podjęliśmy się tego zadania, właściwie to głównie zasługa pana mecenasa. Opublikowaliśmy w „Rzeczypospolitej” artykuł, w sierpniu zeszłego roku, pod tytułem „Mikro jest piękne, czyli milcząca większość”, już państwo wiedzą, skąd tytuł dzisiejszej konferencji, to jest tytuł wymyślony przez pana mecenasa. I tutaj przytaczam dane, które umieściliśmy w tym artykule, gdzie widać, że dane REGON są absolutnie odstające od rzeczywistości, tak naprawdę to jest liczba bliska temu, co mówiła pani minister, milion siedemset tysięcy, to jest coś, co można by przyjąć za rzeczywistą liczbę przedsiębiorstw w Polsce. Oczywiście to jest szacunek. Jestem zdania, że dobrym rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie spisu powszechnego przedsiębiorstw w ten sposób i ten REGON zostałby wyczyszczony i nie byłoby całego zamieszania i co ważne – opinia społeczna znałaby prawdziwe rozmiary przedsiębiorczości w Polsce. Ale proszę mi wierzyć, że docieranie do tych liczb wymaga wielkiej pracy i jest bardzo trudnym przedsięwzięciem właśnie ze względu na to, że nikt tych liczb nie „produkuje” pod takim kątem, żeby z tego wynikała jakaś informacja dla ogółu, ile jest tych przedsiębiorstw. Nikt o tym nie pomyślał, że trzeba w Polsce policzyć, ile naprawdę mamy przedsiębiorstw. Szacunek może

być szacunkiem, ale rzeczywistość może być zupełnie inna. Pomijam już sprawę szarej strefy gospodarczej, bo to jest zupełnie inne zagadnienie.

Dramat, że GUS przeszacowuje tę liczbę mniej więcej o połowę, tak naprawdę to przedsiębiorstw jest w Polsce znacznie mniej. Myślę, że dobrze by było, jakby jakimś rezultatem tej dzisiejszej konferencji było chociażby zwrócenie uwagi opinii publicznej czy jakieś odpowiednie działanie w związku z działaniem urzędu statystycznego, że czas skończyć z tą fikcją, bo trudno sobie wyobrazić, żeby w epoce powszechnej informatyzacji, w epoce postępu naukowo-technicznego, kiedy każde dziecko już ma skomplikowany telefon komórkowy i potrafi cuda robić z tym telefonem, państwowy urząd statystyczny nie potrafił powiedzieć, ile w Polsce jest przedsiębiorstw. A jeżeli taka liczba zostanie podana przez urząd statystyczny i będzie ona odpowiadała prawdzie, to zniknie ta dowolność. Przecież ja sobie wyobrażam, jaki to jest kłopot w polityce gospodarczej, czy gdzie indziej, kiedy nie wiadomo, ile jest tych przedsiębiorstw, jakie środki kierować, jak się do czegokolwiek przymierzać, kiedy jest to liczba bardzo niejasna. Ministerstwo Gospodarki nie jest urzędem statystycznym i nie jest w stanie dokładnie określić struktury tej liczby, raczej liczbę ogólną, już nie mówiąc o jakimś planowaniu rozwoju regionalnego czy też rozwoju lokalnego. Domyślałem się, że na niższych szczeblach administracji jest równie dramatycznie jak na szczeblu krajowym. Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję, Panie Doktorze, za pokazanie, że statystyczny król jest nagi. I to brutalnie.

Teraz bardzo proszę pana mecenasa Jana Stefanowicza.

Przybył do nas pan Jerzy Thieme, wiceprzewodniczący Polskiego Towarzystwa Ekonomistów Polskich. Bardzo miło, Panie Doktorze, Pana gościć.



# Mikro i mali przedsiębiorcy w liczbach

Bohdan Wyżnikiewicz

Warszawa, 8 czerwca 2010 r.

## Plan wystąpienia

Zapomnieć o REGON-ie !

Podział przedsiębiorstw na duże i MŚP  
nieadekwatny do polskich realiów

Alternatywne źródła informacji o liczbie  
przedsiębiorstw

- Rejestr podatników
- Rejestr ubezpieczonych w ZUS



## Nieporozumienie z REGON-em

REGON, czyli **rejestr gospodarki narodowej** jest rejestrem GUS używanym do celów statystycznych (głównie do losowania prób przedsiębiorstw), jednak w sposób **całkowicie nieuprawniony** liczba zarejestrowanych w nim przedsiębiorstw interpretowana jest jako liczba działających przedsiębiorstw w Polsce.



## Nieporozumienie z REGON-em

Podstawowym powodem nieprzydatności REGON-u do określania liczby rzeczywiście działających przedsiębiorstw jest **brak systemu uaktualniania** tego rejestru.

Problemem jest fakt, że opinia publiczna, politycy i naukowcy nie zdają sobie sprawy z kreowania przez dane REGONu fałszywego obrazu sytuacji.



## GUS nie przejmuje się nieaktualnością REGON-u

*„Rejestr REGON tworzony jest na podstawie informacji zgłoszonych do niego przez podmioty. Zgodnie z obowiązującym prawem, są one zobowiązane do wpisu do rejestru z chwilą powstania lub podjęcia działalności, a także do zgłaszania zmian cech objętych wpisem lub skreślenia z rejestru”.*

Zdania ze wstępu do cyklicznej publikacji GUS **ZMIANY STRUKTURALNE GRUP PODMIOTÓW GOSPODARKI NARODOWEJ W 2009 R.**  
Warszawa 2010



## Liczba podmiotów gospodarki narodowej

	2006	2007	2008	2009
Podmioty zarejestrowane w REGON-ie	<b>3 636 039</b>	<b>3 685 608</b>	<b>3 757 093</b>	<b>3 742 673</b>
w tym: osoby fizyczne	2 765 348	2 767 650	2 845 321	2 815 618

„W roku 2009 wykreślono z rejestru REGON 357 530 podmiotów, tj. o 46,0% więcej niż na przestrzeni 2008 r. Na tak duże zmiany w liczbie wyrejestrowanych podmiotów gospodarki narodowej w badanym okresie duży wpływ miała aktualizacja rejestru REGON w oparciu o ankietę aktualizacyjną, związaną z wprowadzeniem nowej klasyfikacji PKD 2007”.

Źródło: ZMIANY STRUKTURALNE GRUP PODMIOTÓW GOSPODARKI NARODOWEJ W 2009 R., GUS, Warszawa 2010



## Podmioty gospodarcze według liczby pracujących

Liczba pracujących	Liczba	Struktura
0-9	3 548 354	94,8%
10-49	159 705	4,3%
50-249	29 730	0,8%
250-999	4 057	0,11%
1000 +	827	0,02%
<b>Razem</b>	<b>3 742 673</b>	<b>100,0%</b>

Źródło: ZMIANY STRUKTURALNE GRUP PODMIOTÓW GOSPODARKI NARODOWEJ W 2009 R., GUS, Warszawa 2010



## Unijna definicja MŚP

*„Na kategorię mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) składają się przedsiębiorstwa, które zatrudniają mniej niż 250 pracowników i których roczny obrót nie przekracza 50 milionów euro, a/lub całkowity bilans roczny nie przekracza 43 milionów euro”.*

Wyciąg z art. 2 załącznika do zalecenia Komisji 2003/361/WE



## Nieadekwatność podziału na duże przeds. i MŚP

W świetle danych GUS małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP), to 99,87 procent liczby wszystkich podmiotów gospodarczych.

Z kolei mikroprzedsiębiorstwa to 94,9 procent liczby podmiotów w kategorii MŚP.



## Jaka jest rzeczywista liczba przedsiębiorstw w Polsce?

Podawana przez GUS liczba dużych i średnich przedsiębiorstw jest bliska rzeczywistości.

W przypadku małych i mikroprzedsiębiorstw dane GUS nie przystają do rzeczywistości.

W tej sytuacji należy posłużyć się alternatywnymi źródłami danych, czyli liczbą przedsiębiorców podatników i ubezpieczonych w ZUS lub innymi szacunkami.

## Jaka jest rzeczywista liczba przedsiębiorstw w Polsce?

Rok 2007

Źródło danych	Liczba przedsiębiorstw	w tym osoby fizyczne
GUS – REGON	3 685,6	2 787,7
Min. Gospodarki - przedsiębiorstwa aktywne (szacunek)	1 713,2	(2006) 1 642,6
Izby skarbowe PIT 36 z działalności pozarolniczej	1 309,2	b.d.
ZUS	b.d.	1 607,4

Źródło: Jan A. Stefanowicz, Bohdan Wyżnikiewicz, **Mikro jest piękne, czyli milcząca większość**, Rzeczpospolita, B10, 5 sierpnia 2009

Przedsiębiorstwa w liczbach Bohdan Wyżnikiewicz

11

## Jaka jest rzeczywista liczba przedsiębiorstw w Polsce?

W konfrontacji danych z innych źródeł z danymi dane GUS z REGON-u można przyjąć, że w Polsce w 2007 roku działało około 1750 tys. przedsiębiorstw. Zatem GUS przeszacowuje rzeczywistą liczbę mikroprzedsiębiorstw od około 45 do 58 procent.

Przedsiębiorstwa w liczbach Bohdan Wyżnikiewicz

12



## Mikroprzedsiębiorcy – dyskryminacja i wykluczenie

Postaram się w skrócie państwu przedstawić swoje tezy. Gwoli wyjaśnienia i wytłumaczenia kolegi, jako byłego prezesa GUS bardzo go boli, że od strony statystycznej GUS nie jest tym źródłem informacji, którym być powinien. I ciągle ciągnie się model i funkcjonowanie GUS jeszcze sprzed dwudziestu lat.

Te kłopoty ze statystyką, z liczbami musimy potrafić przełożyć na praktykę, co z tego wynika. Z tego wynika między innymi liczenie szacunków w zależności, jak chcemy wykazać wypracowywanie dochodu na głowę, PKB, PKB na przedsiębiorcę, zysków, bo w zależności od tego, do jakich cyfr się odnosimy, zupełnie inne możemy tezy udowodnić. To, co jest w moim przekonaniu naszym nieszczęściem, to właśnie pomysł na MSP, wrzucanie średnich, małych i mikro- do jednego worka, bo właśnie z tego wynika to szacowanie. Państwo muszą zdawać sobie sprawę, że na rzeczywistą liczbę miliona siedmiuset trzydziestu tysięcy przedsiębiorców w tym składzie 1,5% średnich i dużych i tej liczbie średnich, to potem odnoszenie do całego zbioru MSP choćby pomocy publicznej daje takie efekty, o jakich za chwileczkę powiem, a państwo mają w materiałach, gdzie kilkuset przedsiębiorców małych otrzymało pomoc publiczną w latach 2004–2009 ze środków unijnych, dwa tysiące małych, bo mikro- kilkuset, w zależności, z których programów, i kilka tysięcy średnich i dużych. Odwrotnie proporcjonalnie do struktury przedsiębiorstw, wypracowanych środków czy zatrudnienia.

Między innymi pani minister mówiła o tym, co nam gwarantują przepisy. Mamy ładne deklaracje, zasady, konstytucję, nie muszą przypominać o zasadzie równości partycypacji, przestrzeganiu konkurencji.

Tak naprawdę mówi się, że nie można pomagać zbyt mikro- i małym. Mamy politykę unijną, mamy traktat unijny, a więc pomoc jest reglamentowana i bardzo ściśle określone przypadki, kiedy można udzielać pomocy publicznej przedsiębiorcom, bo co do zasady wolnej konkurencji, wolnego rynku nie dopuszczają preferowania czy jakiegoś wspomagania, które nie byłoby nadzwyczajnie uzasadnione. Rzeczywistość jest taka, że w Polsce mikro- i mali przedsiębiorcy powinni domagać się równości i to już by wystarczyło, nie trzeba żadnych przywilejów. Tak mówią zasady.

Jeżeli zaś chodzi o konkrety, mamy podstawowe zróżnicowanie, które na samym starcie daje zupełnie inną pozycję, inny status, to jest niedostępność Krajowego Rejestru Sądowego dla większości mikro- i małych przedsiębiorców, co oznacza, że nie można mieć wypisu z rejestru, tylko zaświadczenie. Ewidencja działalności gospodarczej to jedynie zwykle urządzenie materialno-techniczne administracji samorządu gminnego, niemające statusu rejestru publicznego, statusu ksiąg publicznych i zwykle zaświadczenie wydawane przez panią w gminie ma status zwykłego zaświadczenia, a nie z pewnymi gwarancjami prawnymi wypisu. Tu zaczyna się od razu ta nierówność.

Idąc dalej, Krajowy Rejestr Sądowy daje pewne gwarancje domniemania ochrony dobrej woli osób trzecich, ochrony wierzycieli, prawdziwości wpisów, cały szereg rzeczy, które są niedostępne dla mikro- i małych przedsiębiorców na podstawie wpisów do ewidencji działalności gospodarczej. Zresztą z punktu widzenia ewidencji prowadzonej jako zwykle urządzenie kartoteki materialno-techniczne, tak to się mówi w administracji, przez niewyspecjalizowanych urzędników, już nie mówiąc o sędziach, bez weryfikacji tych wpisów nie może być oczywiście objęte domniemaniami i wiarygodnościami wobec tego i oczywiście status tego tak w praktyce, jak i od strony prawnej wymogów udowodnienia, że nie jest się wielbłądem, to od razu na starcie KRS daje lepsze, jak to mówią niektórzy, fory.

Są pewne dokładne narzędzia, które dają bezpieczeństwo tak przedsiębiorcy, jak i wierzycielom w stosunku do władz publicznych, a różnicują te urządzenia, dlatego od wielu lat postuluje się wprowadzenie centralnej ewidencji o takim samym statusie ksiąg publicznych, z taką samą możliwością uwiarygodnienia się. Między innymi dotyczy tak prozaicznych rzeczy jak rejestracji prokurentów czy zasad reprezentacji, gdzie przy jakichkolwiek działaniach sformalizowanych, między innymi w procedurach nie gdzie indziej jak w PARP czy przy środkach publicz-

nych, powoduje określone kłopoty i inne traktowanie przedsiębiorców z wypisem KRS, a zupełnie inaczej jest, gdy przedsiębiorca sam musi osobiście, bo nie może być wiarygodnie reprezentowany przez inną osobę, chyba że pofatyguje się do notariusza, i wtedy może zastąpić się kierownikiem czy inną osobą.

Dochodzimy do pełnomocnictwa. Prokura jest niedostępna w Polsce dla przedsiębiorcy. Przykro mi powiedzieć, ale większość przedsiębiorców nawet nie potrafi sobie pomarzyć o tym, że mogłaby posłużyć się do prowadzenia przedsiębiorstwa dyrektorem o statusie prokurenta, tak jak mamy na przykład prokurentów, którzy są szefami oddziałów banków, dlatego że prokura jest starym, od stu lat funkcjonującym narzędziem, odpowiednikiem dyrektora przedsiębiorstwa czy kierownika zakładu pracy upoważnianym do prowadzenia przedsiębiorstwa. Przedsiębiorca mógłby się nim zastąpić z punktu widzenia i odpowiedzialności, i reprezentacji. Gdyby przyszli kontrolerzy choćby z Inspekcji Pracy, to kontrolowaliby, egzekwowali i karali tego kierownika zakładu pracy, którym byłby prokurent, a przedsiębiorca by się zastąpił. Już nie mówiąc, że prokura wpisana do rejestru dawała możliwość działania przez prokurenta i składania deklaracji i szereg innych rzeczy. Polska jest chyba trzecim krajem w Unii, w którym przedsiębiorca musi osobiście działać. Osobiście odpowiada przedsiębiorca, a jak przyjmie czy nazwie kogoś kierownikiem czy dyrektorem swojego przedsiębiorstwa, to tak samo jakby go nazwał koniuszym polnym. Skutków prawnych żadnych nie ma, a brak tego statusu uprawnionego do prowadzenia przedsiębiorstwa, a przedsiębiorca odpowiadający tylko za ryzyko w wyborze, za tak zwany błąd w wyborze, a nie za osobę, którą się posługuje – to jest ewenement. Jak mówię, jeszcze tylko trzy kraje w Europie tak różnicują i dają gorszy status tym przedsiębiorcom, którzy mają nieszczęście być w ewidencji.

Stabilność prawa. Pamiętajmy, że mikro- i mali przedsiębiorcy mają w większości przypadków te same obowiązki. Teoretycznie każdy przedsiębiorca musi znać prawo, każdy przedsiębiorca musi działać zgodnie z prawem. Pani minister mówiła o szeregu zmian, uproszczeniach. Otóż te redukcje wyglądają tak, że ustaw nam przybyło, że nie nastąpiła koncentracja, ale rozbiecie, czyli rozmnożyły się w obszarze gospodarczym, że zmieniono czterysta trzydzieści osiem przepisów, ale nie połączono żadnych ustaw, że zlikwidowano ileś, ale stworzono w to miejsce większą liczbę ustaw. Liczba regulacji rośnie. Co do stabilności, to cytowana tutaj kilkakrotnie ustawa o swobodzie działalności gospodarczej tylko

w tej kadencji Sejmu zmieniła się trzynaście razy. A jak dalej ta stabilność wygląda? Proszę bardzo, Kodeks spółek handlowych w ciągu ostatnich dwóch lat zmienił się osiem razy, prawo zamówień publicznych dziesięć razy, ustawa o podatku od towarów i usług dziewięć razy, ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych, bo osoby fizyczne tu są szczególnie potraktowane, dwadzieścia cztery razy w ciągu dwóch lat się zmieniła, od osób prawnych „tylko” dwanaście razy, ustawa o gospodarce nieruchomościami dziesięć razy, prawo budowlane trzynaście razy. I z tak „stabilnym” prawem przedsiębiorcy mają do czynienia. Co oczywiście u mikro- i małych przedsiębiorców powoduje, że tenże przedsiębiorca, jako jedyny odpowiedzialny, bo nie może się nikim zastąpić w tej odpowiedzialności, musi to wszystko znać, dlatego że mamy jedną zasadę, tak zwane *dolus eventualis*. Jakko prawnik muszę to powiedzieć, bo bronię również jako adwokat z punktu widzenia niegospodarności i przestępstw gospodarczych. Jest twarda reguła. Prokurator mówi: nie wiedział, a wiedzieć powinien. Każdy przedsiębiorca. Przy czym ta osoba fizyczna nie może przyjąć menedżera, specjalistów, którym powierzy odpowiednie prowadzenie firmy, on osobiście będzie odpowiadał za to „nie wiem”. A żeby to wszystko wiedzieć, w ostatnich dwóch latach powinien pięćset ustaw przeczytać. Może ktoś powiedzieć, jak to możliwe?

Bariery, które różnicują przedsiębiorców: wejścia i statusu, gdzie na samym wejściu decydując się na bycie przedsiębiorcą z ewidencją działalności gospodarczej, przyjmuje gorszy status: kosztów zarządu i kosztów transakcyjnych. Oczywiście, bo żeby poznać to prawo, musi zatrudnić prawnika od czasu do czasu, księgowego czy doradcę, tym samym ma większe koszty transakcyjne niż średni i duży, bo przyjęcie prawnika, na jego dwóch średnio zatrudnionych, to nie jest na dwustu czy pięciuset zatrudnionych i automatycznie jego koszty ogólne i zarządu są dużo wyższe, aby bezpiecznie funkcjonować i spełnić obowiązki publicznoprawne.

Ryzyko stosowania prawa. Oczywiście, bo tak naprawdę nie jest w stanie tego wszystkiego przeczytać. Może działać na zasadzie tylko i wyłącznie odruchów i intuicji, co może się okazać ważne, bo na bieżąco śledzić tego nie jest w stanie.

Bariera braku partycypacji i reprezentacji. I tu dochodzimy do takiego przykładu, jeżeli chodzi o reprezentację. W Komisji Trójstronnej mamy cztery organizacje, w Radzie Przedsiębiorczości dziewięć. Tych dziewięć największych organizacji ogólnokrajowych zrzesza około dwóch i pół tysiąca przedsiębiorstw. Tych dwóch i pół tysiąca przedsiębiorstw reprezentowanych jest w Komisji Trójstronnej przez trzy organizacje.

W Komisji Trójstronnej mikro- i mali w ogóle nie są reprezentowani. Milion siedemset przedsiębiorstw nie ma swojej reprezentacji krajowej, a w sumie pięć tysięcy dużych i średnich ma kilka reprezentacji. Duże organizacje na szczeblu krajowym składają swoje pomysły do Komisji „Przyjazne Państwo”, realizuje się lobbing średnich i dużych przedsiębiorstw i zmienia się przepisy pod potrzeby dużych, a nie tych małych. Praktycznie, można powiedzieć, dzieci, ryby i mikroprzedsiębiorcy w rzeczywistości nie mają głosu, nie mają reprezentacji.

Kwestia partycypacji. Przytoczę państwu cyfry: jeśli chodzi o partycypację w środkach w latach 2004 – 2009, w latach 2004–2009 uczestniczyło w niej tysiąc mikroprzedsiębiorców na milion siedemset i dostało 245 milionów na 6 miliardów. I teoretycznie, bo nie wiem, gdyż z tym liczeniem jest różnie, na dwanaście tysięcy, według mnie wielu dużych przedsiębiorstw jest kilka razy liczonych. Wątpię, żeby w tym tysiącu pięćdziesięciu trzech mikroprzedsiębiorcach był ktoś dwa razy podliczony, natomiast w tych kilkunastu tysiącach przedsiębiorców są liczeni kilka razy. Sam mając do czynienia z dużymi koncernami i dużymi firmami wiem, ile programów realizują i jaką pomoc otrzymują, jak to jest liczone.

Jeśli chodzi o małe przedsiębiorstwa, można powiedzieć, że jest już dużo lepiej, bo dwa tysiące pięćset małych przedsiębiorstw otrzymało w sumie 800 milionów w ciągu tych lat. To już jest spory sukces, ale pokazuje też jakby odwrotną sytuację, że pięćdziesiąt tysięcy przedsiębiorców otrzymuje 860 milionów, a milion trzysta trzydzieści tysięcy do 245 milionów. W związku z tym konstytucyjna zasada równego traktowania i równej partycypacji jest tu istotnie złamana, ale wobec tego, że jak poprzednio powiedziałem, ci mali głosu nie mają, reprezentacji nie mają, nie ma gdzie o tym mówić.

Kwestia dostępu do pomocy publicznej, statystyka nie kłamie. Rozłożenie na raty, odroczenie płatności podatków, umarzania podatków. Znowu mamy sytuację, że jakoś dziwnie się składa, że dotyczy to spółek średnich, dużych. Ja rozumiem, zatrudnienie, sprawy specjalne, waga w terenie. Ale tylko niecały 1% mikro- i małych przedsiębiorców z tego skorzystało. Kiedy czasem rozmawia się z ankieterami, mówią, że gdy pytają np. o pomoc tym najmniejszym przedsiębiorcom, pojawia się zdziwienie: ja mam osobie fizycznej pomóc? To przecież zaraz się za mnie wezmą. Spółka uzasadniła sprawy socjalne, zatrudnienie, to ja mogę jej pomóc. Ale przecież te warunki są porównywalne. I odpowiedź: no tak, ale to przecież jest osoba fizyczna. Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo. Pan mecenas jest na bieżąco, bo analizuje w ramach różnych działań tę problematykę i myślę, że to były bardzo cenne uwagi.

Bardzo proszę teraz pana dr. Jerzego Strzeleckiego.

Powiem jeszcze, że stół prezydialny wzbogacił się o senatora Stanisława Jurcewicza, którego bardzo serdecznie witam, wiceprzewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

# MIKROPRZEDSIĘBIORCY DYSKRYMINACJA I WYKLUCZENIE

(wybrane obszary i przykłady  
nierównego traktowania)

JAN A. STEFANOWICZ

KONFERENCJA – SENAT RP –  
CZERWIEC 2010

1

## DEKLAROWANE ZASADY

- Podejmowanie, wykonywanie i zakończenie działalności gospodarczej jest wolne dla każdego na równych prawach, z zachowaniem warunków określonych przepisami prawa.
- Państwo udziela przedsiębiorcom pomocy publicznej na zasadach i w formach określonych w odrębnych przepisach, z poszanowaniem zasad równości i konkurencji.
- Organy administracji publicznej wspierają rozwój przedsiębiorczości, tworząc korzystne warunki do podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej, w szczególności wspierają mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców.
- Organy administracji publicznej, które wdrażają programy pomocowe w rozumieniu przepisów o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej, przekazują drogą elektroniczną informacje o warunkach i formach pomocy udzielanej przedsiębiorcom do Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, która je gromadzi i udostępnia na stronie internetowej.

KONFERENCJA – SENAT RP –  
CZERWIEC 2010

2

## **NIEDOSTĘPNOŚĆ KRS**

- EWIDENCJA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ to jedynie urządzenie materialno-techniczne administracji samorządu gminnego nie mające statusu ksiąg publicznych i bez domniemań prawdziwości wpisów.
- KRS to krajowy rejestr publiczny, urzędowy, mający status ksiąg publicznych, w którym wpisy następują na podstawie rozstrzygnięć Sądów Rejestrowych, objęty domniemaniami.

## **EWIDENCJA - KRAJOWY REJESTR SĄDOWY**

- Zaświadczenie z Ewidencji, a z KRS Odpis Aktualny z Rejestru Przedsiębiorców,
- domniemanie prawdziwości wpisów,
- domniemanie dobrej woli osób trzecich,
- wpis zasad reprezentacji przedsiębiorcy,
- składanie sprawozdań finansowych do rejestru,
- możliwości rejestracji oddziałów,
- wydawanie poświadczonych kopii dokumentów złożonych do akt rejestrowych, poświadczonych za zgodność.



## CO DAJE KRS?

- Podmiot obowiązany do złożenia wniosku o wpis do Rejestru nie może powoływać się wobec osób trzecich działających w dobrej wierze na dane, które nie zostały wpisane do Rejestru lub uległy wykreśleniu z Rejestru.
- Od dnia ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym nikt nie może zasłaniać się nieznajomością ogłoszonych wpisów.
- Jeżeli wpis do Rejestru nie podlega obowiązkowi ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, to nikt nie może zasłaniać się nieznajomością treści wpisu w Rejestrze, chyba że mimo zachowania należytej staranności nie mógł wiedzieć o wpisie.
- Domniemywa się, że dane wpisane do Rejestru są prawdziwe.
- Do wniosku o wpis podmiotu podlegającego obowiązkowi wpisu do Rejestru dołącza się uwierzytelnione notarialnie albo złożone przed sędzią lub upoważnionym pracownikiem sądu wzory podpisów osób upoważnionych do reprezentowania tego podmiotu lub prokurenta.
- Każdy ma prawo zapoznać się z wzorami podpisów.
- Wpis do Rejestru polega na wprowadzeniu do systemu informatycznego danych zawartych w postanowieniu sądu rejestrowego niezwłocznie po jego wydaniu. Wpis jest dokonany z chwilą zamieszczenia danych w Rejestrze.

## PROKURA

Przedsiębiorca wpisany do KRS może się zastąpić przy prowadzeniu przedsiębiorstwa, zakładu pracy.

- Prokura jest pełnomocnictwem udzielonym przez przedsiębiorcę podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców, które obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa (domniemanie).
- Prokurę można ograniczyć do zakresu spraw wpisanych do rejestru oddziału przedsiębiorstwa (prokura oddziałowa).

## STABILNOŚĆ PRAWA

- Sejm VI kadencji ma „w dorobku” 550 ustaw (na 31.03.2010)
- Efektem prac Komisji „Przyjazne Państwo” jest 94 ustawy
- Z tych 94, to 11 nowych ustaw, a uchylono tylko 3 ustawy
- Z inicjatywy Komisji:
  - Zmieniono 438 przepisów (art.)
  - Wprowadzono nowych 65 przepisów (art.)
- Ustawę o swobodzie Działalności Gospodarczej od marca 2008 do marca 2010 roku zmieniono – 13 razy

## STABILNOŚĆ PRAWA (przykłady)

W okresie dwóch lat 2008-2009 zmieniono:

- kodeks spółek handlowych zmieniano 8 razy
- prawo zamówień publicznych zmieniano 10 razy
- ustawę o podatku od towarów i usług zmieniano 9 razy
- ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych zmieniano 24 razy
- ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych zmieniano 12 razy
- ustawę o gospodarce nieruchomościami zmieniano 10 razy
- prawo budowlane zmieniano 13 razy
- ustawę o rachunkowości 9 razy

## **PIT – CIT**

- Różne warunki, interpretacje i praktyka dla podatku PIT i CIT.
- Nierówne traktowanie przy odroczeniach płatności, rozkładany na raty i umorzeniach należności podatkowych.
- Jedna zasada: nie wiedział, a wiedzieć powinien; w sytuacji ograniczonej możliwości zapoznania się z przepisami, ich interpretacjami i zmianami.

## **BARIERY**

- WEJŚCIA I STATUSU
- KOSZTÓW ZARZĄDU, TRANSAKCYJNYCH (na rozpoznanie prawa i interpretacji, składanie sprawozdań i deklaracji)
- RYZYK STOSOWANIA PRAWA
- BRAKU PARTYCYPACJI, REPREZENTACJI
- DOSTĘPU DO POMOCY PUBLICZNEJ
- ODPOWIEDZIALNOŚCI OSOBISTEJ ( (majątkowej, skarbowej karnej)



Część II

Jak być powinno?



Jerzy Strzelecki

Przeciw angelologii:  
ekonomiczna teoria regulacji,  
czyli regulacja rynku  
jako podstawowe źródło dyskryminacji  
i ograniczenia konkurencji

Muszę sprostować, ja nie mam tytułu doktora, mam tak zwane ABD, czyli All But Dissertation z pewnej dobrej amerykańskiej uczelni. To tytułem wyjaśnienia.

Tekst, który napisałem, mają państwo w materiałach, więc ewentualnie jeżeli mogliby państwo chociaż odrobinę to śledzić, to na pewno pozwoli lepiej zrozumieć, o czym będę mówił.

Zatytułowałem swój tekst: „Przeciw angelologii: ekonomiczna teoria regulacji, czyli regulacja rynku jako podstawowe źródło dyskryminacji i ograniczenia konkurencji”. Zanim zacznę czytać główne kawałki tego tekstu, czyli komentować, dwa zdania. Tak naprawdę można by jeszcze uzupełnić ten tytuł na potrzeby tego wystąpienia podtytułem: „Uwagi reaganowskiego republikanina w polskiej skórce”, bo to są uwagi związane z pewnymi teoriami ekonomii, które nazywane są klasycznie wolnorynkowymi.

Tekst, który napisałem, jest świadomie taki, w dużym stopniu dotyczy teorii ekonomii czy teorii regulacji w teorii ekonomii. Jeżeli państwo uważają, że to jest zbyt teoretyczne, to starałbym się bronić tego na podstawie ładnego anglosaskiego powiedzenia, że nie ma niczego bardziej praktycznego niż dobra teoria.

Skąd pojęcie „angelologii”? Wydaje mi się, że dominująca teoria regulacji rynku, czy też mówiąc nieco inaczej regulacji podmiotów gospodarczych, grup profesjonalnych czy zachowań transakcyjnych jednostek opiera się na założeniu, że działalność podmiotów gospodarczych należy ujmować w karby regulacji rządowych ze względu na, generalnie rzecz biorąc, zjawisko tak zwanego niepowodzenia rynku. To niepowodze-

---

Jerzy Strzelecki – członek Rady Towarzystwa Ekonomistów Polskich.

nie rynku z kolei, jeżeli się przyglądać teorii ekonomii, może wynikać z dwóch źródeł. Jedno źródło to są tak zwane koszty zewnętrzne, gdzie klasycznym przykładem dyskutowanym są na przykład koszty puszczenia dymu w powietrze, czyli tak zwane externalities. Drugim rodzajem tych niepowodzeń rynku, który należy poddawać karbom regulacji, jest kwestia wyzysku strony słabszej przez stronę silniejszą w ich ekonomicznych kontaktach.

Jeżeli się spojrzy właściwie na całą literaturę ekonomiczną, uzasadnienia dziennikarskie czy polityczne dotyczące tej sfery, to bym twierdził, że właściwie cała tego rodzaju teoretyczna poetyka dotyczy prawie wszystkich obszarów regulacji rynku. W taki sposób na przykład, ostatnio w szczególności, przedstawiane są regulacje związane z ochroną środowiska, gdzie „zły przemysł” zanieczyszcza środowisko w postaci emisji bądź ścieków stanowiących dla niego koszty zewnętrzne, a w wypadku CO<sub>2</sub> zagraża nawet przyszłości rodzaju ludzkiego, a rząd występuje jako anioł czy też biały jeździec przywołujący trucicieli do porządku. W podobny sposób przedstawiane są regulacje dotyczące płacy minimalnej, gdzie rządowe ustawodawstwo ustalające płacę minimalną ma bronić strony słabszej (pracowników) przed silniejszą (pracodawcą). W taki sposób też przedstawiane są regulacje związane z normami technicznymi najrozmaitszych produktów, typu: wymieniam tu materace, suszarki czy samochody, które to normy mają bronić konsumenta, stronę słabszą, przed niebezpiecznymi produktami przemysłu – stroną silniejszą. Podobnie są przedstawione regulacje rynku dotyczące wchodzenia na rynek w wielu różnych zawodach itd., itd., itd. W podobnej poetyce jest tu opisywane całe ustawodawstwo antymonopolowe.

Dlaczego nazywam tę teorię regulacji angelologiczną, czyli jakby anielską i kompletnie nierealistyczną, można nawet powiedzieć niebezpieczną w konsekwencji? Ta teoria jest angelologiczna, bo zakłada że sfera rynku jest sferą brudną, dominuje tam interes prywatny, interes skłonny do naruszania interesów innych podmiotów rynku, interes niebiorący pod uwagę kosztów zewnętrznych. A po stronie regulatora, rządu, państwa interesy o takim charakterze w ogóle nie istnieją. Innymi słowy, rynek to siła ciemna, niebiorąca pod uwagę kosztów zewnętrznych, podatna na te niepowodzenia rynkowe, zaś regulator to siła jasna, dysponująca wiedzą boską, w każdym razie w porównaniu z rynkiem, niemająca własnych interesów, będąca depozytariuszem interesu publicznego, będąca w stanie korygować błędy rynku i jak deus ex machina rynek ten regulująca. Szybkie wtrącenie, że w gruncie rzeczy, tylko z odwrotnymi



znakami, podobną teorię przedstawia większość zwolenników wolnego rynku, większość tak zwanych w Polsce liberałów, bo w Ameryce pojęciu liberałowie nadaje się akurat odwrotne znaczenie. Tak więc liberałowie z kolei powiadają, że to rynek jest wspaniały, święty i dobry, a etatyści osadzeni po stronie rządowo-agencyjnej psują ten rynek stale go regulując. W gruncie rzeczy po prostu znakami odwracają tę filozofię. I z tego punktu widzenia – zaraz państwu postaram się powiedzieć dłaczego – teoria równie angelologiczna, to znaczy z kolei mówiąca, że dobre interesy występują po stronie rynku, prywatnych przedsiębiorców, a całe zło jest po stronie państwa. Jest to odwrotność tej pierwszej teorii regulacji, teorii klasycznej czy dominującej, między innymi w Europie, ale również i w Stanach Zjednoczonych.

Teoria ta ma charakter anegologiczny, po pierwsze, z tego powodu, o którym mówiłem, że dzieli świat. Mimo że wszyscy jesteśmy ludźmi, to okazuje się, że kiedy występujemy po stronie rynku, to mamy inną motywację itd. niż kiedy działamy po stronie państwa, i odwrotnie.

Po drugie, ta teoria ma charakter anegologiczny dlatego – i to bezpośrednio będzie prowadziło do dalszego wywodu, w dużym stopniu opartego na pewnych tezach, które pan mecenas Stefanowicz przede mną wypowiedział, w każdym razie ten mój wywód zgadza się z pewnymi podstawowymi tezami pana mecenas, które ja ubieram w strój teoretyczny – że zakłada, iż o ile w procesach rynkowych to silniejsi biorą lub mogą brać górę nad słabszymi – dlatego przecież trzeba rynek regulować usuwając z niego „wyzysk” czy wykorzystywanie pozycji dominującej, jak to się mówi w ustawodawstwie antymonopolowym – czy wreszcie wprowadzając te niedocenione interesy, te externalities do gry i do decyzji przedsiębiorców, to nagle się okazuje że proces regulacji te wywodzące się jakoby z rynku różnice kompensuje czy też jest w stanie skompensować. Innymi słowy, o ile na rynku mamy to przekonanie, że to silni wygrywają, to nagle się okazuje, że poprzez regulacje mogą wygrać słabsi. Czyli że nagle znowu w gruncie rzeczy w kategoriach myślenia religijnego ta cała zabawa się toczy i jeżeli można sobie pozwolić na taką metaforę, to nagle w tym procesie regulacji to bogaci myją stopy biednym. I można, jak będę dalej twierdził, uznać, że jest to teoria kompletnie naiwna i że to jest ten drugi element anegologiczności.

Po to, żeby zrozumieć to, co chciałem powiedzieć, podstawowe twierdzenia, muszę się powołać na trzy źródła teoretyczne, powiedziałbym głęboko teoretyczne i potem pewne główne konstatacje i może dwa – trzy przykłady.

To, co nazywam realistyczną ekonomiczną teorią regulacji, istnieje w literaturze ekonomicznej, socjologicznej, political science itd., czyli nauk politycznych. Ja opieram tę teorię w wypadku tego wykładu, i uważam, że jest to najlepsza oś w dyskusji, na, po pierwsze, tezach Maksa Webera. To jest jeden z najśłynniejszych socjologów. Ja jestem socjologiem z wykształcenia oficjalnego, ekonomistą wyłącznie z wykształcenia prywatnego. A zatem po pierwsze, z rozważań Maksa Webera o naturze kapitalizmu zachodniego. Po drugie, na pracach szkoły chicagowskiej dotyczących regulacji przemysłu w USA. Tu głównie mowa o takim nazwisku jak George Stigler, i wreszcie trzecim źródłem tego, co tu będę mówił, jest tak zwana szkoła wyboru publicznego, czyli public choice theory, związana z nazwiskiem Jamesa Buchanana, noblisty z ekonomii w latach osiemdziesiątych.

Podstawowa teza Webera. Na czym polega kapitalizm współczesny, na czym polega rynkowa gospodarka kapitalistyczna w porównaniu z innymi systemami ekonomicznymi? To w kategoriach bardzo szerokiej komparatystyki gospodarczej. Mówiąc najprościej Weber powiada, że jeżeli współczesną gospodarkę rynkową, współczesną jemu szczególnie, on głównie pisał w początkach XX wieku, porówna się z różnymi innymi systemami ekonomicznymi znanymi w historii, to jej esencją niejako jest brak relatywny czy też absolutny aropriacji, czyli przywłaszczania szans zarobkowania na rynku przez jednostki. To, że ja mogę być socjologiem na przykład, nie wynika z tego, że, w skrajnej sytuacji w systemie kastowym, mój ojciec był socjologiem, tylko mogę wybrać sobie zawód. Żebym wykonywał zawód fryzjera, nie muszę być synem fryzjera, nie muszę być może nawet skończyć szkoły fryzjerskiej, po prostu mogę chcieć być fryzjerem – albo klienci będą moimi patronami, albo nie. W tej perspektywie Weber uważał, że podstawowa, że tak powiem, walka polityczna i ekonomiczna w gospodarce i w sferze politycznej dotyczy przywłaszczania szans zarobkowania na rynku, czyli że cały czas mamy do czynienia z próbami zamykania zawodów, wejścia do zawodów i do możliwości zarobkowania przez różne grupy społeczne, jednostki, firmy, korporacje, związki zawodowe itd., itd. Czyli że podstawowa gra w historii, w takiej wielkiej teorii socjologicznej można by powiedzieć, że o ile u Marksa jest to zmaganie się klas, jakichś wielkich grup społecznych o panowanie polityczne, u Webera to jest znacznie bardziej mikro. Wszyscy walczymy o to, żeby zwiększyć swoje szanse, odrobinę poprawić swoją pozycję na rynku, ważne jest – nie poprzez lepszą produkcję, bo to jest ważne, tylko poprzez działanie, które praw-

nie bądź zwyczajowo na przykład polepszyło naszą pozycję na rynku. I jeżeli tak spojrzeć na to, o co idzie główna gra – zwiększanie stopnia monopolizacji, swojej pozycji na rynku. Teza jest taka, że regulacja tak naprawdę to są różne gry o zamykanie swojej pozycji. Z tego punktu widzenia główne tezy szkoły chicagowskiej to po pierwsze, powiedzenie, że wszyscy aktorzy ekonomiczni, przedsiębiorcy, jednostki itd. mają dwa sposoby zwiększania swojego bogactwa. Jeden to zwiększenie efektywności produkcji, produkujemy coraz lepszą wodę, a drugie to, że przepychamy przez Sejm lub Senat, przepraszam Panie Senatorze, ustawodawstwo, które jakoś tam zapisuje normy tej dopuszczalnej do produkcji wody, żeby „przypadkiem” jakiś właściciel innego źródła wody miał mniejsze szanse sprzedania klientom tej wody, którą on posiada na własnej działce, mówiąc obrazowo.

Druga teza szkoły chicagowskiej jest taka, że na wszystkie regulacje można spojrzeć tak jak na produkcję dóbr typu: samochód, szczotka do zębów czy zegarek. To znaczy, że jest pewien obraz popytu i podaży tego i teraz można spojrzeć na produkcję tych dóbr jako na produkcję dóbr, które się nieco różnią od dóbr normalnych, ekonomicznych, w tym sensie, że po to, żeby je wyprodukować, nie wystarczy decyzja poszczególnego producenta, ale trzeba zbudować pewną koalicję, która doprowadzi na przykład ustawodawcę do tego, żeby przegłosował jakąś regulację mającą charakter dobra zbiorowego, transferującego majątek, szanse zarobkowania ku tej grupie, która tę koalicję montuje.

Podstawowy wkład szkoły chicagowskiej w teorię wyboru publicznego to dwie konstatacje. Po pierwsze, w tej „produkcji” dóbr publicznych szczególną pozycję (produkcja dóbr publicznych w tym wypadku to jest produkcja regulacji. Bo regulacje to są dobra publiczne, prawo jest dobrem publicznym. Ja nie będę wchodził na razie w dyskusję, co to znaczy itd.) zajmuje coś, co się nazywa w teorii ekonomii, czy co James Buchanan nazywa interesami skoncentrowanymi. Interesy skoncentrowane to taka klasa podmiotów, która odnosi wysokie korzyści z wyprodukowania dóbr publicznych, na przykład ceł, których nie musi dzielić pomiędzy dużą liczbę członków grupy. Klasyczny interes rozproszony to jest interes konsumentów na przykład czy interes podatników w pewnych sytuacjach w porównaniu z państwem, to znaczy, gdzie korzyści z jakiejś zmiany regulacji są dla poszczególnego podmiotu niewielkie.

Druga teza szkoły wyboru publicznego to to, że w procesie „produkcji” regulacji jako dobra publicznego ani politycy (kupowanie poparcia zainteresowanych, rent seeking grup interesu), ani biurokracja regulacyj-

na nie są stroną neutralną, wręcz przeciwnie, są to członkowie koalicji produkującej te regulacje.

Co z tego wynika? Dwa czy trzy przykłady do tej dyskusji bym na podstawie tego wprowadził i jakie konkluzje z tego można by wyciągnąć. Jestem tutaj być może bardziej pesymistyczny niż pan mecenas Stefanowicz, ale co mniej więcej moim zdaniem wynika z przeglądu literatury ekonomicznej dotyczącej tej kwestii regulacji? Po pierwsze, wynika takie twierdzenie – przeczytam ten kawałek:

„Zarysowana tu angelologiczna ekonomiczna teoria regulacji nie jest specjalnie optymistyczna, jeśli chodzi o losy przedsiębiorstw mikro i małych w procesie regulacyjnym. Mówiąc inaczej, teoria ta widzi wręcz w regulacjach i w procesie regulacyjnym centralny element zamykania rynku, a więc podstawowe źródło dyskryminacji małych oraz ograniczenia procesu konkurencji”.

Dlaczego tak się dzieje zdaniem tej tezy, tej teorii? Dlatego że, po pierwsze, mówił o tym pan mecenas, marginalnie może troszkę, ale mówił, wszelkie regulacje zwiększają koszty prowadzenia przedsiębiorstwa. Nie ma takich regulacji, które nie zwiększają kosztów. Można powiedzieć, że są w momencie, kiedy się rozbija regulacje komunistyczne czy postkomunistyczne, ale o tym za chwilę możemy w jakiejś dyskusji mówić. Ale generalnie rzecz biorąc nie ma takich regulacji, które nie zwiększają kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa, a te rozkładają się na jednostkę produkcji, mówił o tym pan mecenas, w zależności od jej skali. Ekonomia skali w rozkładzie kosztów daje przewagę przy każdej regulacji dużym nad małymi.

Duży już istnieją i już są duży, co oznacza że mają więcej do wygrania i grę o rentę tak zwaną *via* ustawodawstwo (*rent seeking*) mają z czego finansować. Mały tego nie mogą finansować, a w każdym razie mają większe z tym kłopoty. I to się nazywa w socjologii i w naukach politycznych, w Ameryce jest takie słowo, *incumbent*, czyli ci, którzy już są. Ci, którzy już zaistnieli *versus* ci, którzy nie zaistnieli.

W gruncie rzeczy można powiedzieć, że mikro- i mali jeszcze nie istnieją albo są bardzo mali, są dziećmi, jeżeli patrzeć na to z punktu widzenia rozwoju człowieka, bądź jeszcze nie istnieją w ogóle, skrajnie rzecz biorąc nie są jeszcze spłodzeni. Ten pomysł przedsiębiorcy jeszcze nie powstał. Więc mikro- i mali jeszcze nie istnieją albo są mali, jest ich dodatkowo dużo, co oznacza, że koszty budowania koalicji są bardzo wysokie, a jednocześnie korzyści każdego uczestnika z udziału w takiej koalicji są niewielkie, w związku z tym proces tworzenia regulacji, proces

„produkcji” regulacji jest, zgodnie z tą teorią ekonomiczną, przechylony. Jak to Amerykanie mówią, przepraszam za tyle amerykańizmów, ale ta futbolowa metafora tu się aż prosi, boisko jest lekko przechylone w jedną stronę, gramy na boisku, które nie jest dokładnie równe i ono jest przechylone w dół w kierunku dużych i średnich.

Jeżeli można, dwa przykłady. Być może nie najlepsze, ale one są politycznie interesujące i są niewątpliwie związane z losem małych przedsiębiorstw między innymi w Polsce. Klasycznym takim przykładem, jednym z najciekawszych być może, moim intelektualnie w gruncie rzeczy ulubionym przykładem regulacji, która jeżeli się spojrzy na intencje, skutki i jaka koalicja to ustawodawstwo popiera, i podpada pod różne cechy tej teorii, którą przedstawiłem, to jest ustawodawstwo o płacy minimalnej. W klasycznej perspektywie angelologicznej ustawodawstwo dotyczące płacy minimalnej przedstawione jest jako swojego rodzaju dar ustawodawcy dla pracowników „wyzyskiwanych” przez prywatnych przedsiębiorców. Zdaniem analiz wywodzących się z przedstawianej tu szkoły teorii ekonomii ustawodawstwo to jest klasycznym ustawodawstwem popieranym przede wszystkim przez związki zawodowe i mającym na celu zamknięcie rynku najniżej płatnych stanowisk pracy przed konkurencją niezrzeszonych. To nie wszystko. Do związków zawodowych dołączają na ogół, tu w różnych nieco sytuacjach, różne inne grupy koalicyjne i grupy przedsiębiorców. Jeden z najwybitniejszych teoretyków kwestii płacy minimalnej, Walter Williams, profesor uniwersytetu George Mason pod Waszyngtonem, skądinąd Murzyn, z istotnych powodów się akurat właśnie on tą kwestią zajmował. Pisał, że ustawodawstwo dotyczące płacy minimalnej popierane było zawsze w historii USA przez białe związki zawodowe przeciw czarnym, niżej wykwalifikowanym, i że stało w latach dwudziestych i trzydziestych u podstaw apartheidu w Republice Południowej Afryki. I na przykład w Stanach Zjednoczonych, bo ja nie mam takich danych co do Polski, chociaż mam pewną tezę, którą zakończę, było zawsze popierane przez przemysł północnego wschodu, czyli Nowej Anglii, przeciwko konkurencji przemysłu stanów południowych w ramach strategii podnoszenia kosztów konkurencji.

Moja teza podstawowa jest taka, że ustawodawstwo minimalne z punktu widzenia małych przedsiębiorstw jest katastrofalne. Ustawodawstwo minimalne w Polsce to koalicja związków zawodowych plus dużego przemysłu przeciwko małemu przemysłowi, nawet jeżeli nie wszyscy mają tego świadomość. Ja parokrotnie firmy w Polsce zakładałem, aku-

rat w dziedzinie bankowości inwestycyjnej. Jak się startuje, to małemu jest bardzo trudno płacić wysoką pensję. Jak się ma firmę typu ORLEN i siedzi się na kapitałach zakumulowanych w przeszłości przez nas wszystkich – ja jestem zwolennikiem prywatyzacji, ale mimo to mówię „nas wszystkich” – to bardzo łatwo jest płacić wysokie płace. To nie mój kapitał się konsumuje. Płaca minimalna jest podstawowym elementem ustawodawstwa dyskryminującego małe i średnie przedsiębiorstwa. To raz. Chociaż tam mogą być jeszcze bardziej subtelne rozważania, być może na przykład przemysł warszawski gra przeciwko przemysłowi województwa. W województwie podlaskim, jak się wprowadzi płace minimalną w wysokości „x” zł, to znaczy to co innego niż te same „x” zł na rynku warszawskim.

Drugi punkt, o którym chciałem powiedzieć, to kwestia, która obecnie, przyznam, jest moją obsesją, to centralne zagrożenie gospodarki polskiej, można powiedzieć, że w ogóle całej Europy, a szczególnie małych i drobnych przedsiębiorstw w Polsce. Mówię tu o punkcie nowej strategii gospodarczej Unii Europejskiej Europa 2020 z wykładu pani minister, to znaczy mam na myśli cele pakietu 20/20/20 w zakresie klimatu i energii. Dlaczego mówię, że to jest podstawowe zagrożenie dla Polski? Także i Europy, ale porozmawiajmy o Polsce i o drobnym przemyśle. To jest ustawodawstwo, które fundamentalnie zwiększa koszty energii. Gdyby jeszcze były równe na świecie, to pół biedy. Powiem dwa zdania o koalicji, która to forsuje. Ale kiedy ani Azja (Chińczycy, Hindusi), ani Rosjanie, ani moim zdaniem Amerykanie nigdy tego nie wprowadzą, to po prostu agenda 20/20/20 jest pistoletem przy skroni europejskiej gospodarki. Dodatkowo jest ona oczywiście pistoletem przy skroni gospodarki polskiej ze względu na jej wysoką zależność od węgla. Jest też pistoletem przy skroni drobnego przemysłu, bo ten drobny przemysł również zależy od wysokości kosztów energii w rachunku wyników. Polski przemysł drobny będzie tracił na rzecz Indii, Chin, tych wszystkich gospodarek, które będą miały tańszą energię, a tańszą energię będą również mieli Szwedzi ze względu na energetykę wodną czy atomową, i Francuzi. Energetyka atomowa to jeden z głównych elementów koalicji. Kto zmontował koalicję CO<sub>2</sub>, która doprowadziła do i Kioto i europejskiego pakietu 20/20/20? Pozwolę sobie przeczytać to, co napisałem, mogę potem z całą odpowiedzialnością stanąć przed każdym forum, bo to jest dość kontrowersyjnie. Ja mniej więcej od roku prawie niczym się nie zajmuję tylko studiami nad klimatem i odpowiadam za każde słowo tutaj powiedziane.



De facto zaczęło się jako pewna ideologia zrodzona z maltuzjańskich lęków między innymi Paula Ehrlicha zawartych w bestsellerze lat sześćdziesiątych „Bomba populacyjna”. Potem została ona rozwinięta intelektualnie w pracach Klubu Rzymskiego w początkach lat siedemdziesiątych, następnie została zinstytucjonalizowana – to jest być może jedna z najciekawszych postaci politycznych i historii politycznej drugiej połowy XX w. – przez Maurice’a Stronga w ramach ONZ w postaci Konferencji Sztokholmskiej z 1972 r., programu ochrony środowiska ONZ i Konferencji w Rio w 1992 r., której podobnie jak w 1972 r. Strong był przewodniczącym, oraz IPCC. To była pewna konstrukcja ideologiczna, jednak konstrukcje ideologiczne często same się do przodu nie posuwają. Koalicja CO<sub>2</sub> została ekonomicznie zdynamizowana w latach 90.

W latach dziewięćdziesiątych w Stanach Zjednoczonych była to firma, znana państwu wszystkim jako Enron. Ken Lay, prezes Enronu, wymyślił sobie i robił to w porozumieniu z Alem Gore’em itd. Przeprowadzenie światowego ustawodawstwa dotyczącego redukcji CO<sub>2</sub> ze względu na to, że spalanie gazu naturalnego daje niższy footprint, co spowoduje, że jego firma zostanie firmą nr 1 na świecie w dziedzinie przed Eksonem, dlatego że jest numerem jeden w produkcji gazu naturalnego i będzie jeszcze dodatkowo handlowała emisjami. I można powiedzieć, Enron sfinansował, stworzył amerykańską koalicję zielonego przemysłu i zielonych, światowej organizacji Greenpeace, Światowego Funduszu Ochrony Środowiska itd., i dodatkowo został tutaj wsparty bardzo mocno, bo Enron upadł.

Obecnie kluczowymi graczami w tej dziedzinie jest między innymi Goldman Sachs UBS, duże banki inwestycyjne, plus General Electric. General Electric jako energetyka wiatrowa i słoneczna, Goldman Sachs i udziałowcy tak zwanej Chicago Climate Exchange, pośród których jest Goldman Sachs, Al Gore, również Maurice Strong, do której finansowania przyczynił się prezydent Obama. To jest giełda, na której liczą w wypadku przegłosowania Kioto 2, że obroty po jakimś czasie wyniosą około 11 trylionów dolarów, czyli jest to mniej więcej dwie trzecie obrotów na giełdzie nowojorskiej. I to są chłopcy, którzy bawią się w przeprowadzenie tego ustawodawstwa. Ja nawet nie na podstawie własnych materiałów mogę z pełną odpowiedzialnością mówić, że obecnie to głównie banki inwestycyjne zarabiają dość już duże pieniądze na handlu emisjami, to jest obecnie rynek mniej więcej wielkości rynku ropy, są głównymi graczami.

Można powiedzieć na pewno, że jeżeli się przestudiuje kwestię emisji CO<sub>2</sub>, to cel 2020 oznacza koniec szans konkurencyjnych Europy w stosunku do reszty świata, między innymi w dziedzinie małych i drobnych przedsiębiorstw. Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję. Było interesująco i tak trochę nietypowo, od Maksa Webera do Ala Gore'a.

Myślę, że rzeczywiście ta sprawa jest warta kontynuacji w tym wymiarze, jak gdyby już poza sferą małych i mikroprzedsiębiorstw.

Teraz bardzo proszę pana dyrektora Tomasza Uchmana z referatem „Oczekiwania mikro- i małych przedsiębiorców w zakresie warunków prowadzenia działalności” .



## Oczekiwanie mikro- i małych przedsiębiorców w zakresie warunków prowadzenia działalności

Trudno mi wykrzesać jakiś przesadny optymizm po wystąpieniu mojego szanownego sąsiada, skoro jesteśmy wszyscy jako mikro i mali skazani na uwiad. Ale przynajmniej jestem przekonany, że wszyscy tutaj wierzymy w to, że mikro jest rzeczywiście piękne. Wiemy, że jest liczne i oczywiście mamy przekonanie, że to mikro nie ma łatwo.

Tytuł mojego wystąpienia sugeruje, że w zasadzie powinienem się skupić na tym, aby wskazywać te przepisy prawa, te konkretne regulacje, które przeszkadzają, które powinny zostać natychmiast zmienione. Uważam, że to byłoby błędne podejście, to po prostu zamuliłoby sprawę, ponieważ pojedyncze regulacje, pojedyncze zmiany na ogół nie przynoszą pożądanych rezultatów. Ważne jest co innego. Ważne są zmiany systemowe, ważna jest zmiana sposobu myślenia skierowanego w kierunku mikro i małych.

Na początek jednak muszę oczywiście wspomnieć nieco o historii organizacji, w imieniu której tutaj mówię, a która jest niezwykle licznie reprezentowana przy tym stole. Oczywiście nie będę omawiał bardzo starej historii, czyli początków zrzeszeń kupieckich z IX wieku, które się rodziły w basenie Morza Śródziemnego. Przejdę od razu do epoki jagiellońskiej, czyli roku 1410, bo w tym roku powstała Krakowska Kongregacja Kupiecka, która istnieje z pewnymi zawirowaniami historycznymi do dziś.

Pamiętać wszakże trzeba, że cały czas przez te długie wieki historii i nie tylko Polski, ale całego cywilizowanego świata kupcy i drobni przedsiębiorcy, używając dzisiejszego języka, nadawali ton życiu gospodarczemu i tworzyli miasta. To kupcy tworzyli tak naprawdę tkankę miejską.

---

Tomasz Uchman – dyrektor generalny Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług.

Warto wspomnieć, bo nie wszyscy oczywiście o tym wiedzą, że Korporacja Gdańska, która w 1822 r. dekretem króla Prus została założona w mieście Gdańsku, sfinansowała budowę linii kolejowej łączącej Gdańsk z Warszawą. Że w 1903 r. gremium gospodnio-szynkarskie, tak to się oficjalnie nazywało, nie dopuściło przy pierwszym podejściu do sprzedaży piwa „Żywiec” w mieście królewskim Krakowie przez browar w Żywcu. Problemy były bardzo poważne. Znalezione kruczek prawny, po prostu okazało się, że w nazwie browaru jest słowo „arcyksiążęcy”, w związku z tym cesarz i arcyksiążę dostał licencję na sprzedaż piwa w Krakowie, a nie browar jako podmiot gospodarczy.

Nowoczesne czasy polskiego kupiectwa to okres po I wojnie światowej. Organizacje wielkopolskie zainicjowały powstanie jednej organizacji – Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Rzecz dokonana się w 1925 r. w Grudziądzu przy okazji jednej z wystaw gospodarczych w tym mieście. Jak łatwo policzyć, w tym roku Naczelną Radę jako kontynuatkę obchodzi osiemdziesięciolecie.

Z ważnych dat w dziejach Naczelnej Rady to rok 1937, kiedy pięć tysięcy delegatów w różnych salach w Warszawie, bo nie było sali, która pomieściłaby wszystkich, obradowało nad najważniejszymi sprawami gospodarczymi związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej. Był prezydent, był cały rząd. Te wszystkie sale były połączone jednym systemem nagłośnienia. To kupcy zainicjowali powstanie Targów Poznańskich, Targów Wschodnich w Równem, Targów Lwowskich, Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.

Po II wojnie był przymus organizacyjny, a od 1989 r. Naczelną Radę działa na podstawie nie dobrej ustawy z 30 maja 1989 r. o samorządzie zawodowym niektórych przedsiębiorców. Jest to, moim zdaniem, kuriozum ustawodawcze, które należałoby zmienić.

Warto też na początku powiedzieć, że handel i usługi to mniej więcej 20% polskiego PKB. To jest jedna piąta polskiego produktu krajowego brutto. I oczywiście kupcy i usługodawcy to część sektora mikro- i małych przedsiębiorców, jedna z najistotniejszych, co pokazuje statystyka.

Panowie Stefanowicz i Wyżnikiewicz mówili już o liczbie, o sile ilościowej tych mikro i małych. Z tego artykułu, który opublikowali w sierpniu ubiegłego roku, wynika, że to jest mniej więcej 99% wszystkich przedsiębiorców. Na co dzień nie zdajemy sobie z tego sprawy. Nie docenia się siły mikro- i małych przedsiębiorców w gospodarce i w sposobie stanowienia prawa. Cały czas jesteśmy w jakiś sposób obciążeni tym, co wynieśliśmy ze szkoły, z publicystyki, z gazet, z książek.

Cały czas, w moim przekonaniu, żyjemy jeszcze budową COP przed II wojną światową. Mamy Stalową Wołę, Starachowice, Tarnów, Mościce, budowę Gdyni. Po wojnie była piosenka o Nowej Hucie, potem była Huta Katowice, budowa Portu Północnego, Azoty, Włocławek, wielkie inwestycje. Dzisiaj z tego zostało już niewiele – albo w ogóle tego nie ma, albo skarłało. Ale sposób myślenia nadal trwa. Panowie też o tym mówili.

W ubiegłym tygodniu – to też taki ładny przykład – odbył się w Katowicach II Europejski Kongres Gospodarczy. Próbowano tam rozmawiać na temat nowego ładu, o którym mówił pan Strzelecki, o założeniach unijnych. Po zakończeniu, czy też w trakcie, jeden z prominentnych polskich przedsiębiorców, Jan Kulczyk, w wywiadzie radiowym powiedział, że najchętniej to zebraliby dwudziestu polskich największych przedsiębiorców i oni ułożyliby ład gospodarczy dla kraju. To jest sposób myślenia w końcu dość prominentnego przedsiębiorcy, który kiedyś zaczynał od niewielkiej firmy, która nazywała się Interkulpol, i biegał do Ministerstwa Finansów, załatwiał różne zwolnienia, ulgi itd., itd. To pokazuje także, jak wygląda dialog społeczny, dialog publiczny w Polsce. Też panowie tutaj już wcześniej o tym mówili, a zaczęła pani minister pokazując na jednym z przeźroczy organizacje pozarządowe jako uczestników polityki przedsiębiorczości w Polsce. Z organizacji, które nie wchodzi w skład Trójstronnej Komisji, występuje tam tylko Krajowa Izba Gospodarcza. Cały dialog społeczny został zawłaszczony, ograniczony i jest licencjonowany przez państwo w gronie Trójstronnej Komisji do spraw Społeczno-Gospodarczych. Ustawa, na podstawie której funkcjonuje Trójstronna Komisja, wyraźnie mówi, do czego ona została powołana. A została powołana do rozstrzygania spraw między pracodawcą a pracobiorcą. Jest cały obszar innych spraw, które w praktyce są również w tym gremium omawiane. Do tego zaraz wrócę. Dużo dalej poszedł ustawodawca w ustawie o radiofonii i telewizji, w której napisał, że przedstawiciele Trójstronnej Komisji, czyli uczestnicy, mogą się wypowiadać, tam jest nawet układ czasowy, w radiu, w telewizji, we wszystkich mediach publicznych, w węzłowych kwestiach życia gospodarczego. To jest rozszerzenie uprawnień, jakie nadano inną ustawą członkom Trójstronnej Komisji. Mało tego, uczestnicy Trójstronnej Komisji są finansowani z budżetu, czego nie mają pozostałe organizacje. Dostają z budżetu pieniądze na prowadzenie analiz, szkoleń itd., itd.

Kolejne upośledzenie, które wynika jakby z działalności Trójstronnej Komisji, to jest system rozdziału środków unijnych. To tam podejmowane są węzłowe decyzje. Wycięte są zupełnie z dofinansowania wszystkie pozostałe organizacje w tej części, która dotyczy dialogu społecznego. Nie mają takiej możliwości, żeby się ubiegać o środki na wzmocnienie swojej struktury. Dlaczego tak się dzieje? Polscy urzędnicy odpowiadają: bo tak chciała Unia Europejska. Zwróciliśmy się do Unii Europejskiej, która po wielu miesiącach odpowiedziała nam na piśmie, że tak ustaliliście sobie w Polsce i w związku z tym kręcimy się wokół tego problemu właściwie bez wyjścia.

Dialog w Komisji Trójstronnej powinien prowadzić do budowy kapitału społecznego, do kapitału społecznego powinien prowadzić szerszy również udział różnych organizacji, przedstawiciele nie tylko przedsiębiorców. Tego nie ma. Bez kapitału społecznego, jak wskazują wybitni socjologowie, psychologowie społeczni, nie osiągniemy sukcesu gospodarczego, bo wszelkie inne, baza, zatrudnienie, cała ekonomia opiera się na kapitale społecznym, co widać w kulturze zachodniej w krajach bardziej od nas rozwiniętych, gdzie istnieje samorząd gospodarczy.

Jednym z najważniejszych problemów – o czym też i pan mecenas mówił – jest legislacja, która wynika z braku przedstawicielstwa mikro- i małych przedsiębiorców. Mówiąc o ustawie o swobodzie działalności gospodarczej nie wspomniał na przykład, że z tej ustawy wyłączo- no świadczenie usług. Powstała zupełnie osobna ustawa o świadczeniu usług na terytorium Rzeczypospolitej. Czyli usługi to nie jest do końca działalność gospodarcza. Jest kilka ustaw regulujących działalność handlową: handel obnośny, obwoźny, przez internet itd., itd. Jeśli mnie pamięć nie zawodzi, jest pięć aktów prawnych, o przyjaznym państwie, o działalności tej bardzo szacownej komisji. Pan mecenas też wskazał, ile ustaw tam powstało, a ile jeszcze czeka.

Powtarzam jeszcze raz. Niezbędna nam jest zmiana sposobu myślenia o gospodarce. Zwróćcie państwo uwagę na to, jak pokazać w mediach, że jest powódź. O ilu wiecie przedsiębiorcach, którzy stracili w tej powodzi wszystko albo prawie wszystko. Wiemy o walce o hutę w Sandomierzu. To jeden. Raz przemknął mi obrazek tyczek chmielowych, zalane pole, więc wiadomo, że musi być plantator. Podobno w którejś z telewizji pokazano jakiegoś piekarza. Mówi się o pomocy rządowej dla prywatnych osób, dla mieszkańców obszarów wiejskich, którzy stracili swój dobytek. Nie mówi się na temat przedsiębiorców ani słowa. To pokazuje, w jaki sposób podchodzimy do działalności gospodarczej.

Przechodząc teraz na pole handlu i usług. Nie będę wartościował, czy super-, hipermarkety są dobre czy złe, ale sposób myślenia jest taki. Jeżeli supermarket padnie, to podkreśla się, ile osób traci pracę i jaki problem społeczny powstaje. Ale kiedy jeden, drugi, trzeci właściciel sklepu traci swoje miejsce pracy, miejsce zatrudnienia, umiera w ciszy. Nikt się tym nie interesuje. Dlatego uważam, że jednym z elementów zmiany sposobu myślenia jest powołanie samorządu gospodarczego. Z tego punktu widzenia nie przygotowywałem się na rozszerzenie swojego wystąpienia o ten element, ponieważ ufałem, że uczyni to pan profesor Kulesza, ale mówiąc o samorządzie terytorialnym, nie można nie wspominać o powszechnym samorządzie gospodarczym.

W jednym z wywiadów kilka lat temu pan profesor Kulesza był łaskaw powiedzieć, że reforma samorządu terytorialnego nie została dokończona, ponieważ brakuje mu partnera, nie ma z kim rozmawiać. Wrócę jeszcze raz do powodzi.

Na zalanych terenach w tych różnych gminach niezbędna będzie rozmowa samorządu terytorialnego – ale z kim – na temat nowych sposobów zagospodarowania przestrzennego i na temat podatków lokalnych. Przecież samorząd gospodarczy ma możliwość zwolnienia z podatków określonych przedsiębiorców. Tam są bardzo skomplikowane warunki, ale to jest możliwe. To z kim oni mają rozmawiać, jeżeli nie ma zorganizowanych struktur przedsiębiorców na terenach gmin? One się pojawiają w powiatach, one są w województwach, są w większych miastach, ale nie ma w gminach. Dlatego samorządowi terytorialnemu potrzebny jest partner w postaci samorządu gospodarczego na zasadzie budowy kapitału społecznego, wspomagającego, budującego współdziałanie i wzajemne zaufanie między przedsiębiorcami i między aparatem administracji samorządowej czy nawet aparatem podatkowym. Zaraz do tego przejdę.

Jeżeli zaś mówić o konkretach w czasie stanowienia prawa, to niezbędne jest poważne traktowanie ustawy o ocenie skutków regulacji. Do tego w Sejmie, w Senacie podchodzi się w sposób niezwykle formalny. Nie traktuje się tego zagadnienia poważnie. Gdyby te analizy, które zobowiązani są przeprowadzać pomysłodawcy aktów prawnych, prowadzone były poważnie, wielu z nich być może nie udało by się uchwalić albo powstałyby w zupełnie innym kształcie. Może potrzebna byłaby, co kiedyś było postulowane, ustawa o stanowieniu prawa, określająca zasady legislacji, tryb uchwalania ustaw i okresowe oceny aktów prawnych.

W ubiegłym roku miałem przyjemność, do tego zaraz też przejdę, analizować realizację jednego z rozporządzeń ministra finansów na posiedzeniu Komisji Gospodarki w Sejmie. Nic z tego nie wynikło, żadna zmiana rozporządzenia nie miała miejsca. Zaraz powiem dokładnie, o co chodzi.

Jeśli chodzi o konkrety. Dlaczego administracja podatkowa jest nastawiona na restrykcje wobec podatników? Dlaczego nie widać w przepisach podatkowych partnerstwa? W końcu i jednym, i drugim idzie o to samo, żeby się przedsiębiorstwa rozwijały i żeby gospodarka rosła w siłę, jak to się kiedyś mówiło. Tak nie jest. Powtórzę: niezbędna jest zmiana sposobu myślenia. Nie represja, ale wspólny interes.

Warto w tym momencie wspomnieć też o tym, bo może nie wszyscy o tym wiedzą, że kilka lat temu zapoczątkowano w strukturze aparatu podatkowego badania, jak wygląda nasycenie inspektorami podatkowymi w poszczególnych izbach skarbowych, w poszczególnych urzędach skarbowych i jak liczba tych inspektorów odpowiada liczbie przedsiębiorców. Pierwsze wnioski, o którym wiem, są wstrząsające, dlatego że okazało się, że na terenie niektórych izb skarbowych ta proporcja jest jak jeden do dziesięciu, a na terenie innych było tak, że na jednego inspektora przypadały dwie firmy. Czyli nie ma tutaj żadnej świadomej polityki aparatu skarbowego, żeby dopasować liczbę inspektorów do liczby przedsiębiorstw. Może warto byłoby te badania jednak poprowadzić dalej i wyciągnąć z nich wnioski. Z tym wiąże się na przykład problem ustawy o uproszczonych formach opodatkowania, o ryczałcie i karcie podatkowej. Bardzo prosty mechanizm, a został skomplikowany w sposób zdumiewający. Osiemdziesiąt siedem stron aktu prawnego, który mają stosować przedsiębiorcy. Jego pracochłonność dla przedsiębiorców i dla aparatu skarbowego jest niesłychana, a można to przecież zrobić dużo, dużo prościej.

I teraz przykład, o którym mówiłem, bardzo pikantny. Rozporządzenie ministra finansów w sprawie kas fiskalnych. Zostało ono znowelizowane w 2008 r. To pierwsze, z 2004 r., o bardzo długim tytule, niezwykle skomplikowanej treści, zostało w pewnym zakresie zaskarżone przez jednego z dużych operatorów detalicznych do sądu administracyjnego, który przyznał rację sprzedawcy. Chodziło o zawartość treści na paragonie. Problem sprowadzał się do nazwy towaru. Sąd administracyjny uznał, że izba skarbowa poszła za daleko, ponieważ nie ma obowiązku wpisywania nazwy jednostkowej towaru na paragonie. Po tej nowelizacji ten przepis został znowelizowany w taki sposób, że poja-



wił się tam dodatek i ewentualnie inne elementy, co oczywiście buduje konflikt między podatnikiem i aparatem skarbowym, między inspektorami, o czym ostrzegąłem na posiedzeniu Komisji Gospodarki i mamy tego dowody w chwili bieżącej. Właściciele kwiaciarni są ścigani, ponieważ nie wpisują siedmiu słów nazwy róży krótkiej, ciętej i gatunku. Paragon może być taki, ale może być i taki. Jeżeli ma być taki, to trzeba wymienić maszynę. Właściciele pubów są ścigani za to, że sprzedają piwo, gdzie nie jest oznaczone, czy to jest „Okocim”, czy to jest „Warcka”. Sprawa trafiła do sądu administracyjnego, który w tej samej sprawie wydał zupełnie odwrotny wyrok, że właśnie muszą tak pisać, powołując się przy tym na dyrektywę europejską i uzasadniając, że to jest podyktowane interesem konsumenta. To nie jest podyktowane interesem konsumenta i nie wynika z dyrektywy. W dyrektywie jest napisane, że paragon ma służyć wyłącznie kontroli prawidłowości podatku VAT, a nie gospodyni domowej, która wraca do domu ze sklepu spożywczego i sprawdza, ile kupiła jogurtów z Krasnego Stawu, a ile z Piątnicy. Paragon nie temu ma służyć wedle ustawodawstwa unijnego. Niestety, Naczelny Sąd Administracyjny przyznaje w tym momencie rację aparatowi skarbowemu i niewiele możemy z tym zrobić.

Z braku czasu już nie będę mówił o tej ewidencji i KRS, o którym mówił pan mecenas Stefanowicz. Mali są tutaj poszkodowani na samym początku. Ale chciałbym to zestawić ze sztandarowymi regulacjami przyjmowanymi pod hasłem „jednego okienka”. „Jedno okienko” nie służy rozwojowi przedsiębiorczości. Nie służy przedsiębiorcom, bo oni już są. Służy tym, którzy chcieliby zostać przedsiębiorcami. Adresat jest zupełnie inny. To tak, jakbyśmy otwierali drzwi do przedpokoju, w którym już kłębi się tłum i zapraszamy pozostałych, a oni mogą przyjść, ale mogą nie przyjść. Zresztą, jak dowodzą liczne analizy, „jedno okienko” praktycznie nie działa.

Kończąc. Prognozy mojego szanownego sąsiada dla mikro i małych nie są najlepsze. Mam nadzieję, że to się nie sprawdzi, chociaż już dwa lata temu jako Naczelna Rada protestowaliśmy przeciwko gwałtownym zmianom cen gazu, które się rysowały i zagrażały drobnym piekarzom, wielu przedsiębiorcom.

Inicjatywę komisji trzeba powitać z wielkim zadowoleniem i pozostaje mieć nadzieję, że sektor M i M – mikro i małe – doczeka się może nie zielonego światła, bo zielone światła dla rzemiosła to już były w minionej epoce, ale tej zmiany sposobu podejścia, sposobu myślenia. Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Bardzo dziękuję, Panie Dyrektorze. Sądzę, że kwestia reprezentacji jest niezwykle ważna. Ona może nieco zminimalizować skutki strukturalnego, wykazanego przez pana doktora Strzeleckiego, niedoszacowania czy niedowartościowania tego sektora, bo rzeczywiście ten przykład z powodzią jest, moim zdaniem, dobry. Wójt nie ma de facto z kim rozmawiać. Wyżej jest może nieco inaczej, na poziomie dużych miast itd., ale na poziomie gminy reprezentacja przedsiębiorców, która byłaby konsekwencją samorządu gospodarczego, moim zdaniem, jest rzeczywiście potrzebna.

I mogę powiedzieć, że możemy zaoferować forum Komisji Gospodarki Narodowej jako miejsce do ewentualnego wypracowania tej oczekiwanej od dwudziestu lat regulacji. Ja jako poseł wielu kadencji pamiętam, ile to było debat na te tematy. Sądzę, że istnieje potrzeba jednak stworzenia samorządu gospodarczego, który by był instytucją publiczno-prawną, bo to do tego się sprowadza. Wydaje mi się, że na terenie naszej komisji, na terenie Senatu możemy, idąc w ślad za naszymi kolegami, którzy dwadzieścia lat temu przygotowali ustawę o samorządzie terytorialnym, być może przygotować ustawę o samorządzie gospodarczym. Taką otwartość deklaruje.

Witam pana senatora Marka Trzcińskiego, który jest wiceprzewodniczącym komisji, a jednocześnie jest przedsiębiorcą, nie mikro i nie małym, ale średnim, ale problematyka jest mu bliska.

Senator Marek Trzciński  
Zastępca Przewodniczącego Komisji Gospodarki Narodowej

Ale zaczynał od mikro. Od przedsiębiorstwa jednej osoby.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Szanowni Państwo! Mam w tej chwili pięć zgłoszeń w debacie. Zgodnie z kolejnością zgłoszeń głos zabierze pan Janusz Kalotka, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej.



# Diskusja



Janusz Kalotka

Prezes Zarządu Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej

Dzień dobry państwu.

Jestem w tej chwili też członkiem Prezydium Krajowej Izby Gospodarczej.

Tu już państwo mówili na temat powszechnego samorządu gospodarczego. Jest to jedna z najpilniejszych w tej chwili spraw i ustaw, które powinny być w Rzeczypospolitej przeprowadzone. I dlatego nie będę długo na ten temat mówił. Ale chcemy powszechnego samorządu gospodarczego, tak samo wybieralnego jak samorząd lokalny, od gmin poprzez powiaty, województwa. Będzie to reprezentacja przedsiębiorców jednolita, jednoznaczna i z odpowiednimi podobnymi historiami dotyczącymi finansowania. Można przeanalizować, jak to mają koledzy we Francji czy w Niemczech. My też mamy swoje podejście do tego i propozycje, jeśli chodzi o finansowanie. Nie chcemy zarabiać na tym. Przedsiębiorcy, reprezentanci w danych samorządach pracowaliby społecznie, tak jak my. Ja w tej chwili jako prezes izby pracuję społecznie będąc przedsiębiorcą średnim.

Chciałem zwrócić uwagę, że my bardzo często zajmujemy się bardzo wieloma ustawami, rozporządzeniami itd. Pozwoliłem sobie kilka lat temu przy politykach na pewne uwagi, zastanawiałem się, co się dzieje w Rzeczypospolitej, że ciągle malujemy tę rdzę nową farbą, ona po pewnym czasie odchodzi i znowu mamy rdzę. Spytałem kiedyś obecnego pana premiera, wtedy był przewodniczącym partii, Donalda Tuska, co to jest ta społeczna gospodarka rynkowa zawarta w Konstytucji, bo ja tego nie mogę zrozumieć. W pewnym momencie wziąłem Konstytucję

i odczytaliśmy, że społeczna gospodarka rynkowa opiera się na trzech zasadach. Są nimi: swoboda działalności gospodarczej, własność prywatna, a także współdziałanie organizacji rządowych i pozarządowych.

Żadnych z tych ustaw nie mamy i dlatego nie wiemy, co to jest społeczna gospodarka rynkowa. Niektórzy mówią nawet o jakiejś solidarnościowej. I tak się zastanawiam, czy to jest prokonstytucyjne czy antykonstytucyjne? Jestem technikiem, więc lubię jak dane słowa są wyraźnie określone w definicji.

W związku z tym, jeśli chodzi o własność prywatną, w ogóle ustawy nie mamy. Nie wiem, czy moje okulary dzisiaj są moje, a jutro 51% plus jeden głos nie zadecyduje, że mi zabiorą te okulary. W związku z tym nie wiem, czy ta własność prywatna tak dobrze konstytucyjnie jest chroniona. No a czegoś się dorobiłem i chciałbym to dzieciom przekazać. Dlatego ta ustawa będzie niezbędna w Polsce i ona jest ważna z punktu widzenia ustrojowego. Druga – o swobodzie działalności gospodarczej. W tej chwili to jest instrukcja spowiadania się przedsiębiorcy przed urzędem skarbowym. To nie jest żadna ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Ktoś wymyślił jakieś idiotyczne słowa, jakiś urzędas, a teraz my patrzemy na niego jak na geniusza. To jest po prostu facet od instrukcji kancelaryjnych. Tak więc konieczna jest druga ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Co jest dozwolone, a co nie. No i trzecie, to co wyszło teraz przy powodzi. O organizacjach pozarządowych i ich współdziałaniu z rządem. Ja jako prezes izby odpowiedziałem samorządowcom tak. Przedsiębiorcy nie dadzą ani grosza. Dlaczego? Bo to korupcja. Prezydent do mnie przychodzi i mówi: słuchaj, daj pompy, grabie. Namawiano mnie oficjalnie i moich przedsiębiorców przy organizacjach pozarządowych do korupcji. Ja mogę dać 200 zł. Zapytałem o to prokuratora, który mówi: właściwie to jakbyś kwiaty dał, to byłoby lepiej, bo jak już alkohol do 200 zł, to musiałbym sprawdzić rachunek. Znowu rachunek. Ludzie! To przecież jest jakaś paranoja. Będzie ustawa o prawach i obowiązkach organizacji pozarządowych, a szczególnie na przykład w układach kryzysowych jak w tej chwili. Co za problem, gdyby w takim układzie minister finansów na przykład darowizny dla powodzian od piekarzy i innych kupców itd. zwolnił. My byśmy to ewidencjonowali. Dlaczego politycy boją się samorządu gospodarczego? My byśmy wiedzieli, ilu jest tych przedsiębiorców w Polsce, kto jest w ZUS, kto jest w KRS, kto pracuje, a kto nie pracuje, kto płaci podatki, a kto nie. My sobie wyczyścimy środowisko z ludzi, którzy nie potrafią działać normalnie. Zastanawiałem się, kto jest przeciwnikiem samorządu gospo-

darczego w Rzeczypospolitej, od dwudziestu lat. Może ci wielcy i związki zawodowe? Bo w małych przedsiębiorstwach i średnich związki nie mają nic do rzeczy, albo mało, a w dużych mogą sobie rozdzielać role. Po co dużym samorząd gospodarczy, który będzie jasny, powszechny i polityk nie będzie się bał z nim spotkać.

Ostatnia sprawa. Przeraziły mnie wyniki badań opinii publicznej, jeśli chodzi o przedsiębiorców. 70% polskiego społeczeństwa uważa, że przedsiębiorca dorobił się kradzieżą. Tyle samo, 70% uważa, że powinno być jeszcze więcej kontroli. A dzisiejsza konferencja została zatytułowana „Małe jest piękne”. Piękne, dopóki nie przyjdzie urząd skarbowy z kosiarką.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo.

Teraz pani Małgorzata Wychowaniec, Związek Pracodawców „Lewiatan”. Bardzo proszę.

Małgorzata Wychowaniec  
Sekretarz Generalny Związku Pracodawców „Lewiatan”

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Związek Pracodawców „Lewiatan” razem z Naczelną Radą Handlu i Usług realizuje w tej chwili projekt finansowany z funduszu norweskiego, który ma zbadać i zastanowić się nad tym, w jaki sposób mikroprzedsiębiorcy uczestniczą w dialogu i w ogóle jaka jest ich partycypacja. Robimy to w trzech województwach. I muszę powiedzieć, że wnioski są gorsze, niż przypuszczaliśmy. Ze strony władzy publicznej widać zupełny brak zrozumienia, że rzeczywiście te małe przedsiębiorstwa to jest to, co tworzy środowisko ekonomiczne danego regionu. Żaden duży przedsiębiorca nie przyjdzie, jeżeli nie będzie tych struktur małych przedsiębiorstw, które będą dawały ten, powiedzmy sobie, suport dla funkcjonowania dużego i średniego przedsiębiorstwa. Nic nie dzieje się w próżni. Tą magmą, która wypełnia życie gospodarcze, są mikroprzedsiębiorstwa, które w ogóle nie są dostrzegane przez władzę publiczną, która z nimi nie ma kontaktu przez brak partycypacji.

Z drugiej strony, mikroprzedsiębiorstwa w ogóle nie są świadome jakichkolwiek swoich praw. One są świadome tylko i wyłącznie swoich obowiązków, szczególnie obowiązków fiskalnych i mają poczucie zastraszenia. Z tego strachu brak chęci wpływania na jakiegokolwiek struktury i na jakiegokolwiek dialog z władzą publiczną. Od władzy publicznej jak najdalej. Boją się, że jeżeli oprotestują jakiegokolwiek lokalne prawa, które są tworzone niby dla nich, a tak naprawdę często przeciwko nim, to będą za to ukarani. Ciągłe funkcjonuje socjalistyczny schemat, że władzy należy się bać, a nie że z władzą należy współpracować. Nie ma w ogóle pojęcia obywatelskiego, demokratycznego społeczeństwa. Nie istnieje jakakolwiek forma dialogu i współpracy z władzą lokalną. To jest dramatyczne. Mając te same właściwie instrumenty prawne, czy prawie te same instrumenty prawne, które funkcjonują w krajach wysoko rozwiniętych demokracji europejskich, jak w Holandii, w Niemczech, nasze demokratyczne społeczeństwo w ogóle nie zdaje sobie z tego sprawy, że może mieć jakiegokolwiek wpływ, poza wyborami co cztery lata, na stanowienie prawa lokalnego, na stanowienie lokalnych warunków funkcjonowania. Jest to olbrzymia lekcja do odrobienia i wydaje mi się, że w tym kierunku edukacyjnym powinno iść więcej środków i powinno być dużo więcej uwagi ze strony rządu, ze strony struktur demokratycznych, żeby te prawa, a nie tylko obowiązki przekazywać do mikroprzedsiębiorców. Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo.

Teraz bardzo proszę pana Jerzego Miszczaka, prezesa Lubelskiej Izby Rzemieślniczej.

Jerzy Miszczak

Prezes Zarządu Lubelskiej Izby Rzemieślniczej

Mam przed sobą wystąpienie pani minister Grażyny Henclewskiej i tutaj jest napisane, że jeśli chodzi między innymi o stały i szybki rozwój mikroprzedsiębiorstw, to znaczenie ma wzrost innowacyjności. Za innowacyjność uważa się także zmiany organizacyjne i zarządzania.

Chcę nawiązać do tego, o czym ostatnio jest głośno w kraju, mianowicie do klastrów. Jest taka moda, która przysłała do nas z Unii Europejskiej, żeby przedsiębiorcy grupowali się w klastry. Jeśli chodzi o województwo lubelskie, to zinstytucjonalizowanych jest siedem klastrów. I było to o tyle łatwe do utworzenia, że ci przedsiębiorcy, w tym również mikro-, faktycznie byli w takich związkach kooperacyjnych, że tworzyli klastry. Myśmy tylko temu nadali formę prawną wpisując to do KRS. I proszę sobie wyobrazić, kiedy te klastry powstały, władze lokalne, samorządowe w swoich sprawozdaniach podnoszą, że to jest sukces, że one istnieją, a mimo to wkrótce będziemy je likwidowali. Ledwie powstały. A dlaczego? Ciągłe z funduszy unijnych daje się kolejne pieniądze, szczególnie uczelniom wyższym, na propagowanie idei klasteringu i klastrów. Żeby mówiono, że to potrzebne, co to jest itd. Nie ma zaś żadnego wsparcia, jeśli chodzi o klastry. Przedsiębiorcy, którzy utworzyli klastry, opodatkowali się, wynajęli lokal, zatrudnili pracownika, kupili meble, kupili komputer, płacą składkę miesięczną 100 zł. I jaka jest ich korzyść z tego tytułu, skoro jest ich w tym klastrze dwudziestu kilku? Żadna. Każdy z nich może aplikować o środki unijne indywidualnie, a jako klastrowi, osobie prawnej, nikt nie chce dać im pieniędzy. No więc oczywiście pytają, po co to komu potrzebne? W konsekwencji ledwie te klastry powstały, inni jeszcze realizują kolejne projekty tłumacząc, co to jest klastering i klastry i że to jest potrzebne, będziemy tych sześć klastrów likwidowali. Gdzie tu sens i logika? Gdzie tu wspieranie przedsiębiorczości? To rzecz pierwsza.

Jeśli chodzi o rzeczywisty sprawdzian władz lokalnych, jeśli chodzi o wspieranie mikro- i małych przedsiębiorstw, to moim zdaniem, jest prywatyzacja komunalnych lokali użytkowych. Jeśli przedsiębiorca zajmuje od wielu, wielu lat komunalny lokal użytkowy i nie ma ciągle pewności, że to będzie jego lokal na stałe, to nie inwestuje. Poza tym, jaki bank udzieli mu kredytu, jeśli jest nie na swoim. Prezydenci miast, burmistrzowie mówią, że popierają. Mówimy, żeby ustalili na przykład jakąś barierę czasu. Nie każdemu może, ale kto zajmuje dziesięć, piętnaście lat lokal, płaci czynsz, to czemu mu tego lokalu nie sprzedać.

Kolejna rzecz. Rzeczywiście popieram wystąpienia przedmówców, co się tyczy ewidencji przedsiębiorców. Nie ma w naszym kraju ewidencji przedsiębiorców. W konsekwencji organizacje okołobiznesowe podają zmyślane zupełnie dane. Znam prezesów organizacji, którzy mówią, że zrzeszają trzy, pięć tysięcy przedsiębiorców, ale gdyby mi przyszło powiedzieć, że chciałbym ich zobaczyć na oczy i dotknąć palcem, to nie wiem, czy znalazłoby się stu albo dwustu. Per analogiam, jeśli chodzi o pracowników. Nie ma

ewidencji poza ewidencją podatkową i zusowską, która pozwalałaby zliczyć pracowników. Obie ewidencje nie są jawne i dostępne.

Zastanawiałem się nad tym, jak zliczyć rzeczywiście przedsiębiorców zrzeszonych w organizacjach okołobiznesowych? I doszedłem do tego, że jedyną metodą jest sięgnięcie do protokołów z walnych zgromadzeń, które są w KRS, bo kiedy te organizacje okołobiznesowe wybierają swoje władze statutowe, to oczywiście mają kłopoty z liczbą członków. Niekiedy mają kłopoty, żeby w ogóle wybrać. I wówczas podają prawdziwą liczbę swoich członków do KRS w protokole z zebrania sprawozdawczo-wyborczego. I to jest jedyna metoda, jaką możemy ustalić prawdziwą liczbę osób zrzeszonych. Nikt oczywiście takich badań nie robił do tej pory.

To jest konsekwencja stanu rzeczy, o czym był uprzejmy powiedzieć mój sąsiad, pan dyrektor Uchman, jeśli chodzi o Komisję Trójstronną. To jest konsekwencja tego stanu rzeczy, że my nie wiemy, ilu jest przedsiębiorców, kogo zrzeszają te organizacje pracodawców i nie wiemy, ilu mają pracowników. To wszystko się opiera na takich, powiedzmy sobie, oświadczeniach.

W Komisji Trójstronnej małe i mikroprzedsiębiorstwa reprezentuje Związek Rzemiosła Polskiego. Paradoksem jest, że Związek Rzemiosła Polskiego jest uznawany za reprezentatywną organizację pracodawców. A organizacją pracodawców nie jest. Jeśli się sięgnie do Krajowego Rejestru Sądowego, to Związek Rzemiosła Polskiego jest organizacją społeczno-zawodową, a nie organizacją pracodawców. Jak to możliwe, że do tego stopnia łamie się prawo? Gdzie tu mówić w ogóle o reprezentacji czy też o wspieraniu małych i średnich przedsiębiorstw? Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo.

Teraz zabierze głos pan Aleksander Giertler, prezes Izby Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej.

Aleksander Giertler

Prezes Zarządu Izby Turystyki Rzeczypospolitej Polskiej

Reprezentuję samorząd branżowy gospodarczy turystyki, zrzeszający około ośmiuset podmiotów gospodarki turystycznej. Wraz z moim kolegą



Andrzejem Szymańskim, sekretarzem izby, na tej sali kilka tygodni temu mieliśmy okazję, jak to określił pan Strzelecki, być uczestnikami „produkcji” regulacji dobra publicznego, kiedy zwyciężyły racje inne niż te, które były powinny. Ale cóż, pewnie te racje mają większe racje i dlatego czasami zwyciężają. Ale mam nadzieję, że z tym się da jeszcze żyć i po czasie może znowu ktoś, jak po dwudziestu latach o samorządzie, będzie próbował rozmawiać i usiłować stworzyć ustawę o usługach turystycznych również. A cieszy mnie to tym bardziej, że pan przewodniczący jako inicjator tej szerokiej rozmowy, również z panem wiceprzewodniczącym, który zasiada za stołem prezydialnym, uczestniczyli w tej debacie, o której tutaj było dość głośno i gorąco. Ale – jeszcze raz użyję określenia pana Strzeleckiego jako podparcie mojej wypowiedzi – że mali jeszcze nie istnieją albo są mali na tyle, że po prostu ich krzyk nie jest tak bardzo słyszalny.

Co prawda muszę powiedzieć, że z wielkim szacunkiem odnoszono się tutaj do nas jako strony społecznej, ale myślę, że nie do końca ze zrozumieniem celów, które nam przyświecały. Ale do rzeczy.

Turystyka w Polsce – 6% PKB. Jeżeli porównać z takimi gałęziami – przy czym z ogromnym szacunkiem chylę czoła przed trudem pracy – górnictwo daje tylko 2,9%, a leśnictwo z rolnictwem 3,2%. Jeśli tak właśnie na to spojrzeć, to gdzie jest to prawo do lepszego, czyli bez barier, funkcjonowania.

Na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach była prezentowana samorządność gospodarcza i muszę powiedzieć, że przysłuchiwałem się tam opowieściom z różnych krajów i zastanawiałem się, gdzie my jesteśmy. I chociaż pojęcie dobrowolności w wielu regulacjach istnieje, to jednak są regulacje, w których pewne prawo do (*brak nagrania*), jak to powiedział pan prezes z Radomia, że uporać się z wiarygodnością byłoby łatwiej, gdyby mogli to sami czynić.

Dalej. Reprezentacja. Jeszcze raz powiem, że mali nie mają głosu i to trzeba przyjąć jako pewne zobowiązanie.

Partycypacja. Swego czasu nasza jedna Izba, a powiem, że organizowała bardzo istotne, bo na forum ekonomicznym w Krynicy, panele czy seminaria dotyczące turystyki, zwróciła się do jednego z naszych decydenckich ośrodków z prośbą o pomoc na sfinansowanie wydawnictwa. Usłyszeliśmy odpowiedź: forum to inicjatywa prywatna, nie możemy. Tymczasem pan minister przyjechał i był przez wszystkie dni na tej prywatnej inicjatywie. Nie rozumiem. Być może podglądał tę inicjatywę prywatną i to chyba później zadziałało ze skutkiem.

Następna sprawa. Pan Stefanowicz, przyznam szczerze, olśnił mnie tutaj dzisiaj, jestem mu za to bardzo wdzięczny, bo znam tych barier

sporo, ale nie wyobrażałem sobie, że jest ich aż tyle, dopiero właśnie ta statystyka uświadomiła mi do końca, że powinniśmy rozpocząć starania, żeby nie używać słowa „bój” o naprawę również i tej sytuacji w naszym kraju.

Prawdą jest to, co powiedział pan dyrektor Uchman, że zawłaszczono dialog społeczny. I tego nie boję się powiedzieć. Na przykład w województwie małopolskim powstała z inicjatywy samorządu gospodarczego i terytorialnego wspólna komisja. Ale to są rozmowy okazjonalne, powiedziałbym, badanie się nawzajem, a nie podejmowanie różnych decyzji. Jak można uporać się, jeżeli istnieje takie nastawienie. Na przykład Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów przeważnie w okresie rozpoczynającego się sezonu podnosi wielkie larum o tak zwanych klauzulach zakazanych, o tych, którzy okradają klientów turystyki i tych, którzy nie zagwarantują im powrotu do kraju ojczystego. Zwróciliśmy się z prośbą, aby w takim razie za zgodą wspólnie opracować pojęcie klauzul zakazanych. Przyjmijmy to jako stanowisko i ci, którzy do tego się nie zastosują, niech poniosą tego daleko idące konsekwencje, łącznie z eliminacją z rynku. Otrzymaliśmy odpowiedź, że urząd nie jest od tego. I jakkolwiek formułę opracujemy, to i tak okaże się, że jest to klauzula zakazana.

Kolejna sytuacja. Kilkanaście czy kilka tygodni temu wielkie wydarzenie: pył wulkaniczny. Proszę państwa, nie ma w Polsce, nie ma też w Unii regulacji dotyczących takich niespodziewanych sytuacji, ale jest próba, jak zadośćuczynić tym, którzy poniosą z tego powodu straty. Ja tylko przytoczę dane dwóch naszych organizatorów turystyki. Jeden przedsiębiorca, organizator turystyki z Warszawy, poniósł 190 tysięcy strat, drugi, z Polski południowej – 43 tysiące euro, 63 tysiące polskich zł, 760 tysięcy czeskich koron i 38 tysięcy dolarów. Proszę przeliczyć, jaki ten przedsiębiorca osiągnął w tym sensie zysk. I okazuje się, że najprościej przerzucić taki obowiązek na biuro podróży, czyli organizatora. A gdzie jest pojęcie wzajemnego ryzyka? Nikt tego nie uwzględnił, dlatego uważamy, że jakieś działania powinny być. To, że ustawa o usługach turystycznych mówi o zobowiązaniach przedsiębiorcy wobec klienta – jak najbardziej, bo uważam, że skoro klient wyjechał, ma prawo powrócić. Ale chcę również powiedzieć, że przekazaliśmy do Komitetu Rady Ministrów ten problem. I oczywiście sprawa powodzi, która tu się już kilka razy przewinęła. Również zbieramy informacje tam, gdzie ta powódź miała miejsce, o skali uszkodzeń i jakie infrastruktura turystyczna i obiekty poniosły straty. Ale równocześnie to jest sygnał do tego, że pora uporządkować sprawy gospodarcze w kraju. Dziękuję bardzo.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo.  
Pan Henryk Pietraszkiewicz, prezes Zarządu FM Bank.

Henryk Pietraszkiewicz  
Prezes Zarządu FM Bank Warszawa

Chciałbym powiedzieć o kilku sprawach, które dotychczas nie były tutaj podjęte.

Otóż na jeden milion siedemset tysięcy mikrofirm 40% mikrofirm to są firmy rodzinne. 28% małych firm to są firmy rodzinne. Na tej sali o tej sprawie nie powiedziano, ale chciałbym wspomnieć, że jest to niezwykle zdeterminowana grupa przedsiębiorców z punktu widzenia troski o swoje budżety, z punktu widzenia trwałego funkcjonowania na rynku.

Chciałbym powiedzieć, jakimi motywacjami kierują się polscy przedsiębiorcy rozpoczynając działalność gospodarczą. Około 30% to jest chęć bycia niezależnym i bycia na swoim. Około 10–15% podejmuje działalność gospodarczą z tego względu, że ma dobry pomysł na biznes. 25% populacji za przyczynę rozpoczęcia działalności gospodarczej podaje brak innych możliwości zarabiania. Około 80% mikroprzedsiębiorców rozpoczyna działalność wyłącznie z własnych środków. Około 18–20% mikroprzedsiębiorców rozpoczyna działalność ze wsparciem kredytu bankowego.

Kilka moich uwag. Tak jak to mile Polacy przez wieki dyskutujemy, co należy zrobić, to uważam, że powinniśmy dyskutować również, ale przechodzić od tej fazy, co należy zrobić, do fazy, jak należy z pewnymi sprawami się rozprawić.

Nie zatrzymamy w Polsce rozwoju mikroprzedsiębiorczości, czy nam się to podoba, czy nie podoba. Dwadzieścia lat swobody działalności gospodarczej udowodniło, że mikroprzedsiębiorczość w Polsce się będzie rozwijać.

Jak podają statystyki, około dwustu pięćdziesięciu trzystu tysięcy osób corocznie podejmuje inicjatywę rozpoczęcia działalności gospodarczej, tyleż samo działalność gospodarczą likwiduje albo przechodzi do sfery małych firm. Z tego około sześćdziesięciu tysięcy bezrobotnych co roku podejmuje działalność gospodarczą.

Chciałbym powiedzieć o czymś z punktu widzenia sektora bankowego. My możemy wchodzić w finansowanie działalności gospodarczej, takiej, która daje gwarancje zwrotu udzielonych kredytów przez banki. I z punktu widzenia infrastruktury rynku finansowego, po pierwsze, powinniśmy znaleźć pewien mechanizm, który daje mnożnikowo niezwykle efekty dla budżetu państwa, mechanizm nowoczesnego systemu funkcjonowania nowoczesnego systemu poręczeń kredytowych. W Polsce system poręczeń kredytowych jest zbankrutowany. To jest intelektualny i operacyjny bankrut. Polskim mikroprzedsiębiorcom potrzeba około 20 miliardów kredytu i to można uruchomić, ten sposób aktywności, poprzez nowoczesny system poręczeń kredytowych. System poręczeń kredytowych, szczególnie ten BGK, jest taki, że to bank ma poręczyć funduszowi poręczeniowemu, a nie fundusz poręczeniowy ma być łagodniejszy z punktu widzenia oceny przedsiębiorcy.

Kolejna rzecz, uważam, że tego zabrakło, moim zdaniem, w wystąpieniu Ministerstwa Gospodarki, a mianowicie tam w jednym worku zgrupowano całą polską przedsiębiorczość z punktu widzenia pewnej polityki przemysłowej. Powinniśmy się na początek rozprawić z nazewnictwem. Powinniśmy zawiesić na gwoździu socjalizmu pojęcie MSP, a otworzyć pojęcie mikro- i małych przedsiębiorstw. I drugi wariant to otworzyć pojęcie średnich i dużych przedsiębiorstw. Średni i duzi sobie radzą i poradzą, mikrofirmy sobie radzą średnio, a mogą radzić sobie gorzej. Chciałbym powiedzieć, że mikroprzedsiębiorcy w Polsce uważani są za przedsiębiorców drugiej kategorii. I to jest grupa swojego rodzaju wykluczonych, także wykluczonego elektoratu, bo osoby zatrudnione w firmach mikro i w małych to około 15% polskiego elektoratu.

Nie zatrzymamy polskiej mikroprzedsiębiorczości. Do mikroprzedsiębiorczości wlewa się coraz więcej młodych, bardzo dobrze wykształconych ludzi i oni wcześniej czy później załatwią te różne sprawy, o których tutaj mówimy, bez względu na to, czy nam się to podoba, czy nie. Uważam, że zwycięży ten, kto dostrzeże tę populację polskiego elektoratu i polskich przedsiębiorców i kto szybciej wyjdzie naprzeciw i sprosta ich oczekiwaniom. To nie są skomplikowane oczekiwania. To są oczekiwania bardzo proste. Przede wszystkim sprawa równych szans i pomocy tym, u których wypala się na co dzień energia przedsiębiorczości, dlatego że nie mają elementarnych instrumentów wsparcia ich pomysłów.

Nie jestem zwolennikiem żadnego miękkiego darowania pieniędzy tej grupie przedsiębiorców. Im potrzeba nowoczesnego systemu poręczeń kredytowych, w taki sposób, żeby oni w twardej rynkowej konkurencji

mogli się sprawdzić. Brakuje im tego prądu finansowego, jak to się mówi. I przede wszystkim to, o czym wspomniano, że kwestia jednolitego publicznego rejestru to sprawa jedna z najważniejszych i z najpilniejszych. Należy się dziwić, dlaczego ten temat jest tak ignorowany w Polsce. On ściemnia obraz polskiej przedsiębiorczości i uniemożliwia też sektorowi bankowemu klarowny sposób wchodzenia w relacje z tą grupą przedsiębiorców. Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję za ten cenny głos panu prezesowi Pietraszkiewiczowi.

Mamy jeszcze cztery głosy, w tym jeden jako replika Związku Rzemiosła Polskiego. Potem oddam głos prelegentom i na tym zakończmy. Teraz proszę pana Zbigniewa Jarzynę z Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług.

Zbigniew Jarzyna

Prezes Zarządu Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług w Warszawie

Organizacji przedstawiał nie będę, uczynił to przede mną pan dyrektor generalny Tomasz Uchman, więc przejdę od razu króciutko do rzeczy, a chcę poruszyć jeden temat. Dzisiaj poruszono wiele tematów dotyczących mikroprzedsiębiorstw. Należy wyrazić zadowolenie z tego, że odbywa się w ogóle taka konferencja, że dostrzeżono mikroprzedsiębiorstwa i poświęcono im tak ważne spotkanie.

Przedsiębiorstwa nazywają się mikro, ale problem jest duży, bo i przedsiębiorstw mikro jest bardzo dużo. Liczb nie będę powtarzał, bo dzisiaj już były cytowane kilkakrotnie. Z ponad miliona siedmiuset tysięcy przedsiębiorstw 95% to są przedsiębiorstwa mikro. Przyjrzyjmy się sektorowi małych i średnich przedsiębiorstw i dostępności tego sektora do środków unijnych, bo o tym chcę mówić i o tym będę mówił.

Cały sektor małych i średnich przedsiębiorstw ma dostęp do środków unijnych i dosyć sprawnie absorbuje dosyć duże kwoty. Ale wewnątrz sektora jest zdecydowana nierównowaga. Otóż mikroprzedsiębiorstwa praktycznie nie mają dostępu do żadnych środków unijnych. Nie ma żadnego programu, który byłby dopasowany do takich przedsiębiorstw.

Bo dwa główne obszary, wokół których kręcą się też sprawy środków unijnych, to jest „Innowacyjna gospodarka” i „Kapitał ludzki”. Definicję innowacyjnej gospodarki podała Naczelna Organizacja Techniczna, to jest definicja na pół strony tekstu. W żaden sposób mikroprzedsiębiorca, a więc mówiąc konkretnie właściciel sklepu o powierzchni 100, 200, 300 m kwadratowych, zatrudniający pięć, siedem, osiem osób, nie dopasuje się do innowacyjnej gospodarki, bo cóż innowacyjnego może zrobić w sklepie o powierzchni 50, 70 m kwadratowych.

Następny obszar – „Kapitał ludzki”, polega głównie na podnoszeniu kwalifikacji, podnoszeniu świadomości pracowników etc. I cóż może robić przedsiębiorca, który zatrudnia dwie, trzy, pięć osób? Też nie skorzysta z programu „Kapitał ludzki”. Krótko mówiąc, jest instytucja rządowa, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, i wiele innych instytucji, które na swoich sztandarach wypisują, że wspomagają małe, średnie przedsiębiorstwa, że dbają o rozwój, że pomagają, rząd też pomaga. Być może, tylko że tej pomocy nie widać, a szczególnie mikroprzedsiębiorstwa jej nie widzą.

Pani minister zadała sobie pytanie, na które udzieliła dzisiaj odpowiedzi. Rząd dostrzega problemy mikroprzedsiębiorstw. Ja twierdzę coś odwrotnego, rząd nie dostrzega mikroprzedsiębiorstw. Że dostrzega sektor małych, średnich przedsiębiorstw jako tako, z tym można się jeszcze zgodzić. Ale mikroprzedsiębiorstw rząd nie dostrzega i upominamy się o to dostrzeganie mikroprzedsiębiorstw.

Może taka opowiastka. Ja reprezentuję handel, Naczelna Rada Handlu i Usług. Mówimy o wielu funkcjach handlu, ale o jednej jakoś się nie mówi, szczególnie chodzi o mały handel, ten drobny. O takiej funkcji, której nie zauważamy, a widzimy ją codziennie. Przecież te małe sklepy, małe bary, kawiarnie, kawiarenki upiększają wszystkie nasze miasta. Spacerując ulicą oglądamy wystawy, bo to jest interesujące. One tworzą atmosferę, klimat miasta i je upiększają. Należy dbać o mikroprzedsiębiorstwa, bo te kawiarenki, puby to są właśnie mikroprzedsiębiorstwa zatrudniające do dziesięciu osób w większości. Wyobraźmy sobie rynek Wrocławia, Krakowa czy inny bez parasoli wystawionych latem. Jeżeli nie będziemy dbać o mikroprzedsiębiorstwa, to w miastach będzie pustynia handlowa. Szyby wystawowe będą zamalowane albo papierem zaklejone. Proszę sobie tak wyobrazić miasto i dopiero wtedy docenimy rolę i znaczenie mikroprzedsiębiorstw dla całej społeczności, dla miast. W związku z tym apelujemy po raz już któryś, jesteśmy w połowie tak zwanej perspektywy 2007–2013, jeszcze zostały trzy lata tej perspektywy,

najwyższy czas, aby stworzono program dostępności mikroprzedsiębiorstw do środków unijnych. Tu nie chodzi o bardzo wielkie pieniądze, tu nie chodzi o wiele miliardów czy milionów, ale temu sektorowi trzeba pomóc, aby przetrwał, by dalej się rozwijał. Dziękuję uprzejmie.

Senator Jan Wyrowiński  
Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę o głos panią Małgorzatę Gęsikowską, która reprezentuje Kujawsko-Pomorskie Zrzeszenie Handlu i Usług w Bydgoszczy. Jest jednocześnie marszałkiem sejmiku samorządu gospodarczego województwa kujawsko-pomorskiego.

Małgorzata Gęsikowska  
Prezes Kujawsko-Pomorskiego Zrzeszenia Handlu i Usług

Dziękuję bardzo.

Szczególnie mi miło, że pan przewodniczący też jest z naszego województwa, może dlatego to zrozumienie gospodarki w Kujawsko-Pomorskiem jest może nie wzorcowe, ale lepsze ponad przeciętne.

Chciałabym do paru rzeczy się odnieść, bo jest to niewątpliwa okazja, aby zacząć mówić o koniecznych relacjach między gospodarką a polityką szeroko rozumianą. Mowa tu była o różnego rodzaju organizacjach, że właściwie nie wiadomo, jak są liczebne. Z tymi organizacjami jest tak jak z samorządem terytorialnym. Są dwa miliony mieszkańców, a do wyborów idzie 20%. Więc na pewno trudno po zebraniach ogólnych zidentyfikować faktyczny stan liczebny. Na pewno nasze zrzeszenie prowadzi rejestr członków i ten rejestr pokazuje prawie sześć tysięcy ludzi w całym województwie. Nie jesteśmy doskonali i nie jesteśmy dobrzy, bo jest to ułamek procenta i wstyd nam, że tak mało ludzi ma świadomość potrzeby przynależności. Jesteśmy jedyną w tej chwili organizacją, która w tym województwie funkcjonuje, bo wiele organizacji nie wytrzymało rynku XXI wieku.

Jakie to są organizacje? Są to organizacje głównie stowarzyszeniowe o szczeblu lokalnym. Ulica, targowisko, które się skupiają wokół biznesu, wokół konkretnego problemu i chęci życia i nie wykonują zadań typowych dla samorządu gospodarczego.



Chcę również powiedzieć, że swoją rolę mają inne organizacje, i rzemieślnicy, i izby, i my świetnie z nimi współpracujemy, i nie chcemy nikomu zabierać swoich praw do reprezentowania określonej grupy zawodowej.

Z wielką przyjemnością wysłuchałam informacji przekazanych przez pana dyrektora generalnego i moja prośba, aby uzupełnić jeszcze te opłaty targowe. Jest to quasi-podatek, z którym staramy się walczyć, bo jest to dodatkowe obciążenie dla mikro i małych, a targowiska teraz to nie są takie place jak były w roku 1951, kiedy tę opłatę stanowiono. To są już niejednokrotnie małe centra handlowe właśnie naszych mikro- i małych przedsiębiorców.

Była tutaj mowa, że mikro czy małe jest piękne. Zgadzam się, jest piękne i każdy lubi małe, ale w globalizacji rządzi duży i w związku z tym też popieram wnioski o konieczności skupiania się naszych małych przedsiębiorców i zapewnienia uregulowania tychże problemów.

Mówi się często o środkach publicznych. Zgadzam się, że w tej chwili, kiedy już jesteśmy w Unii Europejskiej, trochę więcej pieniędzy wpłynęło na polski rynek, jednak powiem, że nie zawsze one są celowo i w sposób przemyślany i po gospodaarsku wykorzystywane. Zdaniem naszej organizacji, która jest w krajowym systemie usług, działa na podstawie ISO i ma swoich przedstawicieli w grupach oceniających, zbyt dużo środków idzie na tworzenie nowych firm, czyli biorą pieniądze osoby, które niejednokrotnie są pracownikami, ale jest okazja wyrywać pieniądze publiczne, więc tworzy się kolejną firmę. Nie ma za to faktycznie pieniędzy na firmy, które funkcjonują. Dwadzieścia czy czterdzieści tysięcy, które przyznaje się na tworzenie nowego przedsiębiorstwa, byłyby lepiej spożytkowane, jeśli te pieniądze poszłyby do firm już funkcjonujących. Wierzę, że wspólne działania mogą to zmienić.

Powiem również, że bardzo konieczne jest zalegalizowanie i usystematyzowanie takich koniecznych, niezbędnych dla gospodarki, nawet dla życia społecznego relacji między polityką a gospodarką, między samorządem terytorialnym a samorządem gospodarczym, który gdzieś tam szczątkowo funkcjonuje. Może dlatego my w województwie kujawsko-pomorskim trochę inaczej na to patrzymy i lepiej to wychodzi, gdyż w pewnym okresie byłam wicemarszałkiem województwa, radną, mój zastępca, pan prezes Kończak, też funkcjonuje w samorządzie. Nasi członkowie też. Jest to bardzo trudne, ponieważ przepisy samorządu terytorialnego właściwie wykluczają naszą aktywność biznesową w samorządzie ze względu na ograniczenia ustawowe. Bo jeśli ktokolwiek dzierżawi coś od samorządu czy prowadzi działalność na mieniu samorządu, nie może być radnym. To są też sprawy, które należałoby uporządkować.



Na podsumowanie chciałabym powiedzieć, że jak ma być tworzone dobre prawo gospodarcze, to te relacje biznesu i gospodarki muszą być, bo bez tego ten, kto tworzy prawo, czy ustawowe, czy uchwały na szczeblu gminnym, powiatowym i województwa, musi wiedzieć, czym jest gospodarka i jakimi prawami się kieruje i jakie są potrzeby i oczekiwania. Ta współpraca ma służyć rozwojowi.

Ważne jest, żeby zmieniać świadomość ludzi. Przerazające jest to, że ciągle, po dwudziestu latach transformacji przedsiębiorcę utożsamia się ze złodziejem. Jest to tragiczne. Wierzę, że wspólne działania spowodują, że to tworzenie świadomości, że przedsiębiorstwa to rozwój, to są pieniądze na kulturę, edukację, zdrowie, dotrze do społeczeństwa. I dlatego wierzę, że to dzisiejsze zielone światełko w tunelu jutro nie będzie świeciło się na czerwono, czego państwu i sobie życzę. I jeszcze raz dziękuję za to dzisiejsze spotkanie.

Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo pani prezes.

Teraz pani Barbara Muchalska, prezes Agencji Rozwoju Regionalnego w Częstochowie.

Barbara Muchalska

Prezes Agencji Rozwoju Regionalnego S.A. w Częstochowie

Witam państwa bardzo serdecznie i dziękuję za możliwość wypowiedzenia się na tym forum.

Padło bardzo wiele bardzo cennych wniosków, które mogą pozwolić przedsiębiorcom, szczególnie małym i średnim, funkcjonować lepiej i spokojniej, żeby nikt nie musiał nie spać w nocy. Ja zaś chciałam nawiązać do wypowiedzi pana Strzeleckiego, bo tylko dotknęła pewnego problemu, który jest dla nas wszystkich bardzo groźny i z którego może nie wszyscy zdajemy sobie sprawę, to jest handel emisjami CO<sub>2</sub>. Rynek handlu emisjami CO<sub>2</sub> zostanie uwolniony w 2013 r. Byłam na kilku spotkaniach, na którym były firmy związane z energetyką i nie można w tej chwili wyszacować, czy cena energii elektrycznej wzrośnie, w jakim stopniu, ale szacuje się, że może wzrosnąć nawet stukrotnie.

Różnie to było, od dziesięciu do stu. Nikt nie jest w stanie powiedzieć, o ile rzeczywiście cena energii wzrośnie. Wprowadza się handel emisjami pod szczytnymi hasłami ochrony środowiska i ekologii, ale nie ma to nic wspólnego z ekologią. Po prostu uwolnienie cen handlu CO<sub>2</sub> sprawi, że banki i wielkie instytucje finansowe będą miały następne miejsce czy element rynku, którym będą mogły handlować. Nie będzie chodziło wcale o zmniejszenie ilości CO<sub>2</sub>. Chodzi o to, że ten, kto będzie miał pieniądze, będzie mógł to wykupić i ten kto wykupi, będzie mógł sprzedawać tym, którzy muszą kupić CO<sub>2</sub>, bo to się wiąże z ich pracą i z ich technologią. Zagrożenie dla gospodarki jest naprawdę ogromne. I apelujemy tutaj o wszelkie działania, które mogliby państwo podjąć, żeby sprawdzić, jak w 2013 r. będzie się kształtowała cena energii i na ile to wpłynie na naszą gospodarkę, a wpłynie naprawdę poważnie, myślę, że dałoby to bardzo dobre efekty, bo jest to zagrożenie, z którego sobie zdamy sprawę dopiero w 2013 r. Dziękuję.

Senator Stanisław Jurcewicz

Dziękuję bardzo za wypowiedź.

Bardzo proszę teraz o zabranie głosu panią Elżbietę Znosko-Łapczyńską.

Elżbieta Znosko-Łapczyńska

Dyrektor Generalny Związku Rzemiosła Polskiego

W ostatniej części wypowiedzi pana prezesa Miszczaka padło stwierdzenie o łamaniu prawa przez, nie wiem, przez kogo, bo na pewno nie przez Związek Rzemiosła Polskiego. Związek Rzemiosła Polskiego, gwoli wyjaśnienia, działa na podstawie dwóch ustaw: ustawy o rzemiośle z 1989 r. i ustawy – Organizacja pracodawców z 1991 r. Od dziewięciu lat sąd rejestrowy nie dopatrzył się tu łamania prawa. Jesteśmy zarejestrowani również jako organizacja pracodawców. Poddajemy się weryfikacji już drugi raz, skutecznie, i jesteśmy reprezentatywnym partnerem społecznym. Tak uznał Sąd Okręgowy w Warszawie.

Druga sprawa, organizacjami społeczno-zawodowymi organizacje rzemiosła były do 1989 r., czyli pod rządami ustawy o wykonywaniu organizacji rzemiosła. Obecnie jesteśmy organizacją samorządu gospodarczego rzemiosła. Dziękuję.

Jerzy Miszczak

Prezes Zarządu Lubelskiej Izby Rzemieślniczej

Czy można ad vocem? Tylko jedno zdanie.

Proszę Pani, czy można być wpisanym do KRS jako stowarzyszenie i spółka z o.o.? Z pani wypowiedzi tak wynika, że jesteście wpisani do KRS jako dwie formy.

Senator Stanisław Jurcewicz

Bardzo dziękuję.

Teraz bardzo proszę prelegentów o podsumowania.

Bohdan Wyżnikiewicz

Wiceprzewodniczący Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową

Właściwie wiele nie mam do powiedzenia, ale w trakcie dzisiejszego spotkania postanowiłem jako członek Naukowej Rady Statystycznej zgłosić problem przygotowania jakichś działań, które by doprowadziły do tego, żeby rzeczywiście można było w Polsce wreszcie policzyć przedsiębiorców, chociaż nigdy nie ma gwarancji sukcesu. Już raz taką inicjatywę podjąłem i ona się do tej pory nie zakończyła sukcesem. Niemniej jednak podejmę taką próbę, bo trzeba sprawę wspierać z wielu stron. Dziękuję.

Jan A. Stefanowicz

Kancelaria Prawnicza „Juris” sp. z o.o.

W kularach państwo mówili o samorządzie. Powstały pewne kontrowersje pewne niezrozumienie. Otóż, już od okresu międzywojennego w wielu krajach europejskich są dwie odrębne regulacje, jedna o swobodzie i wolności zrzeszania się przedsiębiorców, i to jest w sektorze tak zwanych organizacji prawa prywatnego, tworzenie jak największej liczby w największych konfiguracjach różnych organizacji, zrzeszanie się z pełną swobodą organizacyjną. W Polsce te związki pracodawców, którymi nie mogą być związki przedsiębiorców, to jest nasza polska specyfika, gdzie tworzy się równoległe organizacje. Jest BCC, związek przedsiębiorców jako organizacja przedsiębiorców, i jest drugie BCC jako związek pracodawców,

bo musi być osobna jako związek pracodawców, żeby uczestniczyć. I tu rzeczywiście jest wyjątek, rzemiosło jednocześnie jest związkiem przedsiębiorców i jednocześnie związkiem pracodawców, jako jedyne ustawowo ma zapewniony ten wyjątek. Natomiast wszystko są to organizacje prawa prywatnego. Co do jednego, niezależnie od pojęcia samorząd, samorządny, chodzi o to, że one rzeczywiście są samodzielne i samorządne.

Samorząd publiczny to jest zupełnie co innego. Samorząd publiczny to jest uczestnictwo z mocy prawa w rozumieniu prawa podmiotowego czynnego i biernego wyborczego. Tak jak do samorządu terytorialnego, przedsiębiorca decyduje, czy chce iść wybrać swojego przedstawiciela, obojętnie, czy on radcą się będzie nazywał, czy inaczej, czy nie chce i nie będzie uczestniczył. I tak jak nie można wykluczyć każdego z nas z samorządu terytorialnego, mnie jako mieszkańca Warszawy, tak przedsiębiorcy też nie można wykluczyć, bo nie ma członkostwa. Nie ma członkostwa, nie ma składek, nie ma wykluczenia. W samorządzie publicznym wybiera się reprezentację publiczną, która z punktu widzenia prawa publicznego ma pewne uprawnienia i obowiązki, takie, że bez jej zgody na przykład nie można uchwalić planu zagospodarowania przestrzennego czy podatków lokalnych.

I od razu wyjaśnienie. Podatek targowy. Tak jak od nieruchomości są podatki lokalne i w szeregu krajach europejskich gros zmian wprowadza właśnie samorząd gospodarczy. Samorząd gospodarczy mówi, że na tej ulicy trzeba umożliwić funkcjonowanie przedsiębiorcom i podatek od nieruchomości ma być niższy. I to jest jego domena i bez niego nie można takich rzeczy przeprowadzić. Ale świadomość naszych przedsiębiorców, że mają wpływ na podatki lokalne czy mogliby mieć, jest niewielka. I życzę właśnie tutaj przede wszystkim tej roli samorządowi gospodarczemu. Oby powstał.

Jerzy Strzelecki

Towarzystwo Ekonomistów Polskich

Pozwolę sobie być jeszcze bardziej radykalny niż byłem w czasie wystąpienia. Powiedziałem na początku, że jestem reaganowskim republikaninem. Kilka lat siedziałem w Stanach, a w Reaganie byłem zakochany jeszcze z okresu komunistycznego. Jedno z moich ulubionych sformułowań Reagana, bardzo często zresztą dziś cytowane przez konserwatystów amerykańskich za prezydentury Obamy, pochodzi z jakiegoś przemówienia, chyba z 1964 r. z kampanii wyborczej Goldwatera, że

państwo jest problemem, a nie rozwiązaniem. Jest ono takie anglosaskie, w Polsce bardzo trudno jest przyjmowane, bo nie mieliśmy przez długie lata własnego państwa. Ja jednak uważam, że z punktu widzenia przedsiębiorczości można nawet pójść dalej, można postawić tezę skrajną i być może nie powinienem jej wypowiadać w tym miejscu. Powiem jednak, że jedną z podstawowych maksym w filozofii wolnorynkowej amerykańskiej, która, moim zdaniem, jest jedyną konsekwentną filozofią obrony drobnej przedsiębiorczości, jest teza: państwo jest twoim wrogiem, your enemy the state. Bardzo trudno w Polsce się o tym mówi bo myśmy nie mieli państwa, rozbiory, II wojna itd., ale w sensie strukturalnym, moim zdaniem – jestem w stanie na każdym forum to pokazywać – państwo jest w gruncie rzeczy, poza swoimi kilkoma podstawowymi funkcjami, organizacją używaną przez dużych do robienia, przepraszam, w konia małych i tyle. I to jest permanentna cecha każdego systemu regulacji gospodarczej.

Co z tego wynika? Państwo dużo mówią o tym, że chcecie wsparcia ze strony państwa, środków z Unii Europejskiej itd. Moim zdaniem, to co mówicie, jest przeciwnie skuteczne. Znacznie bardziej skuteczne jest mówienie o tym, żeby nie przeszkadzano wam, niż to, żebyście się czegoś domagali, bo jak się czegoś będziecie domagać, to i ktoś inny się będzie domagał itd., itd. To tworzy pewną dynamikę polityczną stałego rzucania się, używając retoryki Korwina-Mikke: „wszyscy się rzucają do koryta”. I to jest permanentna walka o dystrybucję przez budżet, a nie o dystrybucję. Spowodujcie, żeby wam dano spokój i żebyście mogli na przykład na obszarze podatków czy finansowania być na tym równym plaining field.

Unia Europejska. Ja nie jestem w najmniejszym stopniu Unii przeciwnikiem, jest to kwestia jej kształtu. W obecnej postaci, również konstytucyjnej, to jest gigantyczne przedsięwzięcie korporatystyczne, które jak się popatrzy na te wszystkie mechanizmy jest, można powiedzieć, mariażem dużego rządu, dużych związków zawodowych i dużych przedsiębiorstw po to, żeby ładnie zarządzać tak zwanym menedżerialnym kapitalizmem.

Ostatni punkt. Mówicie o dostępie do środków itd. Kiedyś miałem przyjemność być wiceministrem prywatyzacji, potem pracowałem przez wiele lat w funduszach private equiti, a potem miałem własne przedsiębiorstwo. Uważam, że – mówię to zupełnie poważnie, choć to znowu zabrzmie radykalnie ekstremistycznie w Polsce – pierwszą rzeczą, którą należy znieść, jeśli chodzi o dostęp do kapitału, to ustawodawstwo o obrocie publicznym i w ogóle zlikwidować Komisję Papierów War-

tościowych, która powstała w 1934 r. Jak się śledzi, w jaki sposób ona powstała itd., to jest kartel dużych przedsiębiorców, którzy zamykają dostęp do kapitału małym przedsiębiorcom. Dlaczego wy nie macie prawa umieszczenia ogłoszenia o tym, że robicie emisję akcji, w dowolnym dzienniku lokalnym. Komisja Papierów Wartościowych to jest zamknięcie dostępu małego kapitału do rynku. Podniesienie tego po to, żeby tylko duży kapitał miał ten dostęp do rynku. Jak ktoś chce regulacji typu KPW, to niech ją umieści w Giełdzie Warszawskiej, a nie w Komisji Papierów i niech sobie każdy z nas umieści ogłoszenie, że ma ochotę sprzedać osiemset akcji albo dwa tysiące akcji po 30 zł, w „Życiu Warszawy”, w lokalnej gazecie zielonogórskiej itd. To jest taka stara teza skrajnych liberałów, Austriaków z rejonów Nowego Sącza i Lwowa, całej szkoły austriackiej, którą można nazwać szkołą polską ze względu na to, że się urodzili we Lwowie i w Nowym Sączu. Robimy coś, jedną ręką regulujemy, (*brak nagrania*) to stwarza problem dostępu do kapitału dla małych przedsiębiorstw, w związku z tym zaczynamy je popierać i mamy jakąś tam specjalną przedsiębiorczość.

Jeżeli spojrzeć na dostęp do kapitału, to moim zdaniem, na przykład w regulacji dotyczącej funduszy venture capital, które były pisane przez banki po to, żeby banki mogły zarządzać funduszami private equiti i w regulacji dotyczącej KPW można otworzyć niesłychanie dużo, jeśli chodzi o dostęp małych przedsiębiorstw do kapitału.

Sentor Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Dziękuję bardzo.

Czyli w myśl tej radykalnej tezy pana Strzeleckiego komisja „Przyjazne państwo” powinna się nazywać komisja „Mniej wrogie państwo”.

Jako ostatni zabierze głos pan dyrektor Tomasz Uchman.

Tomasz Uchman

Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług

Jeżeli jesteśmy w atmosferze krotochwilnej, to przyznam, że w swojej własnej nomenklaturze nazywam komisję „Przyjazne państwo” komisją „Radosne państwo”.

Już zupełnie poważnie mówiąc, przyłączę się do pana Bohdana Wyżnikiewicza i będę próbował na podstawie tych informacji, które my mamy, pomagać w liczeniu. Dziękuję.

### Senator Stanisław Jurcewicz

Z racji pracy w komisji samorządu i siedemnastu lat w samorządzie powiem ogólnie, że troszkę miałbym polemiczne zdanie odnośnie do pewnych relacji też na szczeblu samorządu lokalnego, regionalnego. Czy jest świadomość małych i mikroprzedsiębiorców konieczności zrzeszania się? Trzeba to pytanie postawić i spróbować to rozwiązać.

Drugi problem, z którym borykają się przedsiębiorstwa, to organy kontrolne, sposób ich zachowania i postępowania.

Trzeci element, który chciałbym też zaznaczyć w pracy tej komisji, to jako moje przemyślenie, sugestia, jak ma wyglądać relacja samorządu terytorialnego i oby, Panie Przewodniczący, dzisiejsze spotkanie było zaczątkiem prac nad ustawą o samorządzie gospodarczym, tak jak samorząd i komisja samorządu miała to szczęście.

Co do reaganowskich przemyśleń, bardzo ciekawych, myślę, że trzeba być czasami częścią rozwiązania, a nie częścią problemu – to tak też polemicznie. Zgadzam się z jednym: dystrybucja szans i możliwości, a nie dóbr publicznych. Dziękuję bardzo.

### Senator Jan Wyrowiński

Przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej

Pan senator Stanisław Jurcewicz był ostatnim, który zabrał głos w czasie naszej konferencji.

Bardzo serdecznie państwu dziękuję za obecność. Bardzo dziękuję prelegentom, bo wszyscy mówili w sposób interesujący, i dotyczący spraw najważniejszych. Dziękuję sekretariatowi.

Chcę państwa zapewnić, że ta problematyka jest dla nas bardzo ważna, bowiem nie może być tak, aby mikroprzedsiębiorcy byli przedsiębiorcami drugiej kategorii. Z tego, że są mali, wcale nie wynika to, że muszą być traktowani gorzej. Trzeba zrobić wszystko, aby ta strukturalna, jak twierdzi pan Strzelecki, nierównowaga była jak najmniejsza, żeby ich szanse i możliwości działania były wprost proporcjonalne do energii, która ich rozpiera i do odwagi, która nimi powoduje, bo w końcu

własne pieniądze angażują w biznes, chyba że jakiś bank im pomoże, ale jak wynika z tego, co mówił pan Pietraszkiewicz, większość z nich raczej bazuje na własnym kapitale. To pierwsza sprawa.

Druga sprawa to kwestia tego liczenia, czyli tego, żeby państwo wiedziało w końcu, ilu tych przedsiębiorców ma. W tej chwili nie wie. Nie wie i taka jest ta nieprzyjemna prawda i to się musi zmienić.

Trzecia sprawa to kwestia reprezentacji. Wydaje mi się, że rzeczywiście chyba dojrzała sytuacja do tego, żeby jednak stworzyć formułę publicznej obecności czy publicznoprawnej reprezentacji środowisk gospodarczych i ze swej strony zapewniam i jak sądzę, moi koledzy także będziemy robili wszystko, aby Senat przyczynił się do tego. Tyle mogę w tej chwili obiecać państwu i mogą państwo to potraktować również jako efekt naszego dzisiejszego spotkania.

Wszystko to, co państwo powiedzieli, zostało nagrane, i nie będzie świadczyło przeciwko wam, wręcz przeciwnie, będzie przygotowane specjalne wydawnictwo. Państwo otrzymają je również i macie również moje zapewnienie, że te sprawy będą dla nas obecne – również za sprawą pana mecenasa Stefanowicza, który był *spiritus movens* naszego spotkania. Jeszcze raz dziękuję za obecność tutaj, dziękuję za wizytę w Senacie.

Zamykam konferencję.







# Materialy



## Przeciw angelologii: ekonomiczna teoria regulacji, czyli regulacja rynku jako podstawowe źródło dyskryminacji i ograniczenia konkurencji

1/ Dominująca teoria regulacji rynku, czy też, mówiąc nieco inaczej, regulacji podmiotów gospodarczych, grup profesjonalnych czy zachowań transakcyjnych jednostek, opiera się na założeniu, że działalność podmiotów gospodarczych trzeba ujmować w karby regulacji rządowych ze względu na zjawisko tzw. market failure (niepowodzenia rynku), które to niepowodzenie jest najczęściej wynikiem istnienia tzw. externalities (kosztów zewnętrznych) albo wynikiem „wyzysku” strony słabszej przez stronę silniejszą w ich ekonomicznych kontaktach.

2/ Tego rodzaju teoretyczna poetyka dotyczy, jeśli się dobrze przyjrzeć, prawie wszystkich obszarów regulacji rynku. W taki sposób przedstawiane są regulacje związane z ochroną środowiska, gdzie „zły przemysł” środowisko zanieczyszcza w postaci emisji bądź ścieków stanowiących dla niego koszty zewnętrzne (a w wypadku CO<sub>2</sub> zagraża nawet przyszłości rodzaju ludzkiego), a rząd występuje jako anioł czy też biały jeździec przywołujący trucicieli do porządku. W taki sposób przedstawiane są regulacje dotyczące płacy minimalnej, gdzie rządowe ustawodawstwo ustalające płacę minimalną ma bronić strony słabszej (pracowników) przed silniejszą (pracodawcą). W taki sposób przedstawiane są regulacje związane z normami technicznymi najrozmaitszych produktów typu materace, suszarki czy samochody, które to normy bronić mają konsumenta (strona słabsza) przed niebezpiecznymi produktami przemysłu (strona silniejsza); w taki sposób przedstawiane są regulacje dotyczące wchodzenia na rynek w wielu różnych profesjach, jak doradcy podatkowi, fundusze inwestycyjne, handel nieruchomościami, prowadzenie aptek czy uprawianie zawodu fryzjera; w taki sposób wreszcie, by na

tym zakończyć, uzasadniane jest ustawodawstwo dotyczące regulacji energetyki czy ustawodawstwo antymonopolowe, w ramach którego państwowy rykerz broni nas przed wyzyskiem ze strony prywatnych interesów, które zmierzają do wyzyskiwania nas poprzez nieuzasadnione podnoszenie cen lub stłumienie konkurencji w drodze przekroczenia poziomu 40% udziału w rynku.

3/ Dlaczego nazywam tę teorię regulacji angelologiczną?

3a/ Nazywam ją angelologiczną, po pierwsze dlatego, że zakłada ona, że sfera rynku jest sferą, gdzie dominuje interes prywatny, interes skłonny do naruszania interesów innych podmiotów rynku, interes niebiorący pod uwagę np. kosztów zewnętrznych, podczas gdy po stronie regulatora, rządu, państwa, interesy o takim charakterze nie istnieją. Innymi słowy rykerz to siła ciemna, niebiorąca pod uwagę kosztów zewnętrznych, podatna na „market failure”, regulator to siła jasna dysponująca wiedzą boską (w każdym razie w porównaniu z rynkiem), niemająca własnych interesów, będąca depozytariuszem interesu publicznego, będąca w stanie korygować błędy rynku. I jak deus ex machina rykerz ten regulująca.

(Warto tu nota bene zauważyć, że podobną teorię, tyle że z odwróconymi znakami, można znaleźć w dominującej części literatury np. libertariańskiej, czy szerzej, wolnorynkowej. O ile bowiem, jak to stwierdziłem powyżej, dominująca teoria i filozofia regulacji mają charakter angelologiczny, przypisując aktorom rynku charakter sił ciemnych, a państwowemu regulatorowi charakter siły jasnej, to przeważająca część „wolnorynkowców” widzi kwestie regulacji w kategoriach „diablologicznych”, sferę rynku opisując jako sferę jasną, a regulatorów rynku charakteryzując jako etatystów i przypisując im postać diabelską. Ponieważ, jak wszystkim wiadomo, diabeł jest upadłym aniołem, to w dalszej części pozostaną przy nazwie „angelologiczny”.)

3b/ Teoria ta ma charakter angelologiczny po drugie dlatego, że zakłada, iż o ile w procesach rynkowych silniejsi biorą lub mogą brać górę nad słabszymi (dlatego przecież trzeba rykerz regulować usuwając z niego „wyzysk” czy wykorzystywanie pozycji dominującej), proces regulacji tę wywodzącą się jakoby z rynku różnicę kompensuje czy też jest w stanie skompensować. Mówiąc inaczej, w ramach tej teorii pomijana jest możliwość, iż instytucjonalne ramy regulacji rynku bądź to już w momencie ich konstruowania, bądź też po ich skonstruowaniu wykorzystane zostaną przez silniejszych rynkowo graczy do zwiększenia ich konkurencyjnej przewagi. I w tym sensie jest teorią naiwną.

4/ Starając się zarysować realistyczną ekonomiczną teorię regulacji oprę się na rozważaniach Maksa Webera o naturze kapitalizmu, pracach szkoły chicagowskiej dotyczących regulacji przemysłu w USA (głównie George Stigler) oraz na zrębach tzw. szkoły wyboru publicznego (public choice theory) związanej z nazwiskiem Jamesa Buchanana.

4a/ Najważniejszy wkład Webera to konstatacja, że podstawową cechą rynkowej gospodarki kapitalistycznej w porównaniu do innych systemów ekonomicznych to brak (lub daleko mniejszy zakres) «apropriacji» szans zarobkowania na rynku”. Mówiąc inaczej, Weber uważał, że w porównaniu ze wszystkimi innymi systemami ekonomicznymi gospodarka rynkowa właściwa zachodniemu kapitalizmowi charakteryzuje się najdalej posuniętą „swobodą wejścia” (freedom of entry) do danego zawodu czy też sektora gospodarki. W innych systemach gospodarczych, czy to gospodarki cechowej, czy to gospodarki systemu kastowego Indii, wejście do zawodu było dalece ograniczone, a nawet dziedziczone lub obwarowane bardzo silnymi sankcjami religijnymi, jak w systemie kastowym, skrajnym rodzaju zamknięcia zawodu bez szansy jego zmiany. Walka o „apropriację” szans zarobkowania na rynku to dla Webera jedna z podstawowych składowych historii, co najmniej gospodarczej.

4b/ Podstawowy wkład szkoły chicagowskiej do realistycznej ekonomicznej teorii regulacji to trzy serie trzech konstatacji:

– po pierwsze, że wszyscy aktorzy ekonomiczni dysponują dwoma sposobami zwiększenia swego bogactwa czy też zysku: zwiększenie efektywności produkcji lub tzw. rent seeking (zapewnienie sobie renty) poprzez np. wpływanie na ustawodawców celem ograniczenia konkurencji lub zamknięcia wejścia konkurencji na rynek;

– po drugie, do procesu „produkcji” regulacji można zastosować ten sam schemat analityczny co do produkcji zwykłych dóbr rynkowych, tzn. analizę w kategoriach popytu i podaży, z tym zastrzeżeniem, że produkt w postaci regulacji ma charakter tzw. dobra publicznego, co oznacza, po stronie podaży, że może je „wyprodukować” tylko odpowiednia koalicja polityczna, a nie poszczególny producent, a po stronie popytu, że nie można wyłączyć nikogo z konsumpcji tego dobra (np. ustawy o płacy minimalnej czy o clach).

4c/ Podstawowy wkład szkoły wyboru publicznego to dwie konstatacje:

– po pierwsze, że w „produkcji” dóbr publicznych szczególną pozycję zajmują tzw. interesy skoncentrowane, tzn. taka klasa podmiotów,

która odnosi wysokie korzyści z ich wyprodukowania (np. cła), których nie musi dzielić pomiędzy dużą liczbę członków grupy;

– po drugie, że w procesie „produkcji” regulacji jako dobra publicznego ani politycy (kupowanie poparcia zainteresowanych „rent seeking” grup interesu), ani biurokracja regulacyjna (wielkość agencji, możliwości pracy regulatorów w sektorze regulowanym) nie są stroną neutralną, wręcz przeciwnie, są – a co najmniej mogą być – członkami koalicji.

5/ Zarysowana powyżej teoria jest podwójnie antyangelologiczna.

Po pierwsze dlatego, że każde spojrzeć tak na polityków, jak i regulatorów jako na część procesu tworzenia regulacji nie w postaci aniołów deus ex machina broniących interesu publicznego przeciw diabelskim siłom rynku, lecz jako podmioty tak samo posiadające interesy jak podmioty regulowane.

Po drugie dlatego, że widzi w procesie regulacji od strony podmiotów rynkowych element aktywnego poszukiwania przez nie korzyści w postaci rent seeking w przeciwieństwie do postrzegania regulacji jako wyniku diabelskiego spisku etatystów przeciwko rynkowi.

6/ Zanim przejdę do próby określenia, co z tego wynika w obszarze tematu niniejszej konferencji, pozwolę sobie na przytoczenie tu kilku przykładów analizy regulacji wywodzących się z tej realistyczno/ekonomicznej szkoły podejścia do tematu.

6a/ Płaca minimalna.

O ile w klasycznej perspektywie angelologicznej ustawodawstwo dotyczące płacy minimalnej przedstawiane jest jako swego rodzaju dar ustawodawcy dla pracowników „wyzyskiwanych” przez prywatnych przedsiębiorców, zdaniem analiz wywodzących się z przedstawianej tu szkoły teorii ekonomii ustawodawstwo to jest ustawodawstwem popieranym przede wszystkim przez związki zawodowe i mającym na celu „zamknięcie” rynku najniżej płatnych stanowisk pracy przed konkurencją niezrzeszonych. Do związków zawodowych dołączają przy tym najrozmaitsze grupy przedsiębiorców. I tak np. zdaniem Waltera Williamsa, jednego z najwybitniejszych amerykańskich analityków kwestii płacy minimalnej, ustawodawstwo dotyczące płacy minimalnej popierane było zawsze w historii USA przez białe związki zawodowe przeciw czarnym (niżej wykwalifikowanym), stało w latach dwudziestych i trzydziestych u podstaw apartheidu w RPA i było zawsze popierane przez przemysł północnego wschodu przeciw konkurencji przemysłu stanów południowych w ramach strategii podnoszenia kosztów konkurencji.



#### 6b/ Normy technologiczne dotyczące materacy.

Analiza procesu wprowadzania ustawodawstwa dotyczącego norm bezpieczeństwa „przeciwogniowego” materacy Mattress Flammability Standard (1973), tak w kategoriach składu koalicji popierające, jak i efektów ekonomicznych, sugeruje, że regulacja ta, obok najrozmaitszych organizacji konsumenckich, popierana była przez największych producentów materacy i że spowodowała wyraźny wzrost udziału największych producentów w rynku, a także wzrost ceny materacy, co oznacza spadek siły nabywczej najgorzej zarabiających.

#### 6c/ Kontrola norm leków na rynku medycznym.

Dominująca teoria regulacji powiada, że regulacja dotycząca leków i wysoce zbiurokratyzowany proces dopuszczania leków do obrotu jest niezbędny jako sposób ochrony konsumenta przed „producentami bez skrupulów”, inaczej „Big Pharma”. Sugerowana tu alternatywna teoria powiada, że – mówiąc dyplomatycznie – co najmniej równie prawdopodobne jest (jeśli nie bardziej prawdopodobne), że regulacja ta jest wynikiem popytu ze strony „Big Pharma” na regulacje ograniczające wejście konkurencji na rynek poprzez zwiększenie kosztów wprowadzania nowych leków. Nie wydaje się ulegać wątpliwości, że zwiększanie kosztów wprowadzania leków na rynek daje istniejącym już dużym firmom „przewagę konkurencyjną” tak w stosunku do mniejszych firm obecnych już na rynku, jak i w stosunku do firm jeszcze na rynku nieobecnych – tych potencjalnych mikro, którym poświęcona jest ta konferencja.

#### 6d/ Regulacja emisji CO<sub>2</sub>.

Najbardziej może klasycznym, a jednocześnie nadzwyczaj analitycznym pasjonującym przypadkiem „koalicji regulacyjnej” będącej niezwykle amalgamatem „interesów skoncentrowanych” z obszaru przemysłu, najrozmaitszych instytucji i grup interesów o charakterze politycznym, w tym międzynarodowym, oraz ruchów społecznych jest „Koalicja CO<sub>2</sub>”, która doprowadziła do Kioto i europejskiego pakietu 20/20/20.

Koalicja ta:

- zrodzona z maltuzjańskich lęków Paula Ehrlicha zawartych w best-sellerze lat sześćdziesiątych „The Population Bomb”,
- rozwinięta intelektualnie w pracach Klubu Rzymskiego w początkach lat siedemdziesiątych,
- zinstytucjonalizowana przez Maurice’a Stronga w ramach ONZ w postaci Konferencji Sztokholmskiej 1972 roku, United Nations Environmental Program, Konferencji w Rio 1992 roku w 20 rocznicę Konferen-

cji Sztokholmskiej, która zrodziła UNEP, oraz IPCC (Międzynarodowego Zespołu ds. Zmian Klimatu),

– ekonomicznie zdynamizowana w latach 90. przez ENRON, „FIRMĘ ZIELONEJ ENERGII”, największego na świecie gracza na rynku gazu naturalnego, energii wiatrowej i handlu prawami emisji SO<sub>2</sub>,

– obecnie ekonomicznie „ciągnięta” przez General Electric (energetyka wiatrowa) oraz banki inwestycyjne (w tym w szczególności bank Goldman Sachs, związany z Chicago Climate Exchange, gdzie udziałowcami są między innymi Al Gore i Maurice Strong), banki liczące na powstanie światowego rynku praw do emisji CO<sub>2</sub> o wartości rzędu 10 trylionów dolarów,

– mimo braku jakichkolwiek podstaw naukowych dla teorii AGW (Antropogenicznego Ocieplenia) – spytajcie geologów, dalej żyje mimo gigantycznych strat, jakimi subwencje dla energetyki odnawialnej owocują w krajach ETS, szczególnie Hiszpania i Niemcy, ponad 100 miliardów euro plus bezrobocie.

Po co o regulacji CO<sub>2</sub> tutaj wspominać: bo jest to kluczowy czynnik wzrostu cen energii w całej Europie, szczególnie niebezpieczny dla kraju o wysokim poziomie udziału węgla w produkcji energii. A wzrost cen energii w Polsce musi się odbić na tempie wzrostu gospodarczego w Polsce, w tym poprzez zmniejszenie konkurencyjności nowo powstających firm mikro w skali świata i Europy.

7/ Zarysowana tu antyangelologiczna ekonomiczna teoria regulacji nie jest specjalnie optymistyczna, jeśli chodzi o losy przedsiębiorstw „mikro” (i małych) w procesie regulacyjnym.

Mówiąc inaczej, teoria ta widzi wręcz w regulacjach i w procesie regulacyjnym centralny element „zamykania” rynku, podstawowe źródło dyskryminacji „małych” oraz ograniczenia procesu konkurencji.

Związane jest to z tym, że:

a) – ponieważ wszelkie regulacje zwiększają koszty prowadzenia przedsiębiorstwa, a te rozkładają się na jednostkę produkcji w zależności od jej skali, ekonomia skali w rozkładzie kosztów daje przewagę dużym nad małymi;

b) – duzi już istnieją i już są duzi, co oznacza, że mają więcej do wygrania i grę o rentę via ustawodawstwo (rent seeking) mają z czego finansować;

c) – mikro i mali jeszcze nie istnieją albo są mali, jest ich dużo, co zwiększa koszty budowy koalicji i czyni korzyści każdego uczestnika z udziału w takiej koalicji niewielkimi;

d) trudno sobie wyobrazić, aby czynniki (a) i (b) nie miały wpływu na polityków, proces polityczny i regulację – dotyczy to wszelkich porządków politycznych.

Jeśli do wymienionych tu czynników dodać daleko idącą asymetrię informacji pomiędzy politykami i regulatorami z jednej strony, a regulowanymi z drugiej, gra jest praktycznie do jednej bramki – jeśli dobrze się przyjrzeć, regulacje piszą wręcz najczęściej regulowani (może nie zawsze, ale zazwyczaj).

8/ Literatura przedmiotu sugeruje, że jeśli poszukiwać jakichś rozwiązań, które miałyby czynić regulację mniej „wrogą” mikro, makro i w ogólne konkurencji, to należy czy też można ich poszukiwać w trzech kierunkach:

– po pierwsze, w ideologii, w tym sensie, że większy udział zwolenników wolnego rynku w parlamencie, rządzie czy w ciałach regulacyjnych dobrze robi poziomowi regulacji. Można tu wspomnieć Margaret Thatcher i Ronalda Reagana. Ale ta prosta ideologiczna zależność nie musi być uniwersalna: jedne z najgłębszych reform regulacyjnych w kierunku „wolnego rynku” przeprowadził w latach 80. XX wieku labourzystowski rząd Nowej Zelandii, który zrozumiał, że na „zamykaniu rynku”, by użyć tu terminologii Maxa Webera, najwięcej tracą pracownicy, nie przedsiębiorcy;

– po drugie w rozwiązaniach typu konstytucyjnego, jak występujące w literaturze propozycje dotyczące wolności umów, wolności stanowienia cen czy swobody uprawiania zawodów;

– po trzecie, w rozwiązaniach quasi-konstytucyjnych, nazywanych czasem „sunset legislation” (ustawodawstwo zachodu słońca), dotyczących charakteru ustaw, poprzez przyjęcie zasady, że ustawy (a także towarzyszące im nieraz agencje) mają określony „czas życia” – np. 5 lat i że po upływie tego czasu proces regulacyjny zaczyna się od nowa i od zera.

Czego i Państwu, i sobie życzę.

Dziękuję bardzo za cierpliwość.

## Oczekiwania mikro- i małych przedsiębiorców w zakresie warunków prowadzenia działalności

### I

Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług jest kontynuatorką i dziedzicem dorobku i tradycji powstałej w 1925 roku Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, organizacji zawiązanej 28 czerwca 1925 roku na ogólnopolskim zebraniu konstytucyjnym kupiectwa polskiego w Grudziądzu. W roku bieżącym organizacja obchodzi zatem jubileusz 85-lecia. Wraz z powołaniem jednej organizacji zakończył się okres rozproszenia organizacyjnego polskiego kupiectwa po odzyskaniu niepodległości.

Dzieło p. Brunona Sikorskiego, b. dyrektora generalnego Naczelnej Rady, zatytułowane „Historia handlu na ziemiach polskich i zachodniej słowiańszczyzny” (tom V, Historia form zrzeszeniowych) dowodzi, że organizacje kupieckie przez setki lat nadawały ton i rytm życiu gospodarczemu na ziemiach polskich.

Najstarszą organizację jest powstała w 1410 roku i działająca do dziś Krakowska Kongregacja Kupiecka. Historia form organizacyjnych kupców jest fascynująca. Mało wiadomo np. o tym, że powstała na mocy dekretu królewskiego (zabór pruski) 25 kwietnia 1822 roku Korporacja Gdańska sfinansowała budowę linii kolejowej łączącej Gdańsk z Warszawą przez Iławę i Malbork.

Warto też przypomnieć, że krakowskie gremium gospodnio-szynkarskie nie udzieliło w 1903 roku zgody browarowi w Żywcu koncesji na sprzedaż piwa w Krakowie. Po b. skomplikowanych procedurach koncesji udzielono nie zarządowi browaru, lecz Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości i Najdostojniejszemu Arcyksięciu Karolowi Stefanowi, jako wyłącznemu właścicielowi firmy: Arcyksiążęcy browar w Żywcu”.

---

Tomasz Uchman – dyrektor generalny Naczelnej Rady Zrzeszeń Handlu i Usług.

W byłej dzielnicy rosyjskiej zgromadzenia kupieckie były w czasie rozbiorów jedyną urzędową reprezentacją kupiectwa polskiego. W dzielnicy austriackiej największą rolę odgrywała Krakowska Kongregacja Kupiecka, ale od połowy XIX w. jej rolę przejmowały izby przemysłowo-handlowe. W dzielnicy pruskiej kupiectwo reprezentowały niemieckie korporacje; polskie stały – jak podaje p. B. Sikorski – poza kręgiem samorządu kupieckiego.

Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęło się żywiołowe tworzenie zrzeszeń. Powstanie Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego było ostatnim etapem oddolnego ruchu organizacyjnego. W Wielkopolsce powstało np. 46 zrzeszeń kupieckich i 18 zrzeszeń branżowych, na Śląsku 39 zrzeszeń i 11 organizacji branżowych, Pomorze to 33 zrzeszenia, okręg nadnotecki to 18 organizacji kupieckich i 12 branżowych, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie obejmowało 12 ówczesnych województw i tworzone tam organizacje.

Z inicjatywą utworzenia Naczelnej Rady wystąpił Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu, a statut został zarejestrowany 28 lutego 1924 roku w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Działalność NRZKP rozpoczęła się dopiero po zwołanym (z okazji wystawy rolniczo-przemysłowej) na 28 czerwca 1925 r. w Grudziądzu Zjeździe Kupiectwa. Wraz z powołaniem jednej organizacji zakończył się okres rozproszenia organizacyjnego polskiego kupiectwa po odzyskaniu niepodległości.

Siedziba organizacji mieściła się przy ul. Zielnej 50 w Warszawie.

Zwołany jesienią 1937 roku pierwszy Kongres Kupiectwa Polskiego w Warszawie zgromadził 5000 delegatów i odbywał się w wielu salach połączonych systemem nagłośnienia. Obecni byli Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, pan Ignacy Mościcki, Marszałek Sejmu i niemal cały rząd. Prezesem NR w latach 1936 – 1940, do czasu rozstrzelania w Palmirach 20 czerwca, był p. Henryk Brun, poseł na Sejm RP.

Organizacja kupiecka inicjowała organizowanie targów gospodarczych. Do najbardziej znanych należą działające do dziś Targi Poznańskie (Międzynarodowe Targi Poznańskie), czy historyczne imprezy pn. Targi Wschodnie w Równem, Targi Lwowskie, Targi Wileńskie. Prowadzone było własne szkolnictwo zawodowe. W 1926 r. powołano w Poznaniu Wyższą Szkołę Handlową (dzisiejsza Akademia Ekonomiczna), a w 1938 roku Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej.

Organizacja krytykowała brak stanowczych działań rządu przeciw nielegalnemu handlowi, za niewłaściwe uznawała nadawanie spółdzielczości preferencji finansowych. Żądała reformy gospodarczej i podatkowej,

w tym wprowadzenia powszechnego podatku dochodowego – handel prywatny dźwigał bowiem niewspółmiernie wielkie ciężary danin publicznych w stosunku do innych grup społecznych. Krytykowano także system rozdziału kredytów, w którym handel partycypował zaledwie w 10%. W drugiej połowie lat 30. powoływano w zrzeczeniach kasy bezprocentowe, a w 1936 roku utworzono Polską Centralną Kasę Bezprocentowego Kredytu.

Warto odnotować, że odrębne organizacje mieli m.in. kupcy żydowscy i chrześcijańscy. Trzeba też pamiętać, że oprócz zrzeczeń kupieckich w II RP istniała druga forma organizacyjna dla handlu – izby przemysłowo-handlowe o charakterze publicznoprawnym z określonymi zadaniami publicznymi. Był to zatem samorząd gospodarczy.

Po II wojnie światowej – od 8 listopada 1949 roku obowiązywał przymus organizacyjny dla wszystkich przedsiębiorców prywatnego handlu i usług. Po niemal 40 latach, od 30 maja 1989 r. istnieje pełna wolność zrzeszania się. Obowiązująca ustawa o samorządzie zawodowym niektórych przedsiębiorców tworzy podstawę, na której działają dzisiejsze zrzeszenia i Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług.

Naczelna Rada Zrzeszeń Handlu i Usług jest ogólnopolską organizacją przedsiębiorców, reprezentującą – łącznie ze swoimi terenowymi organizacjami członkowskimi – interesy wielu grup zawodowych, w tym m.in.: kupców, hotelarzy, gastronomików i restauratorów. W strukturach NRZHiU znajduje się 41 organizacji kupieckich. Handel i usługi to ca 20% polskiej gospodarki (w odniesieniu do PKB). Jest praktycznie jedynym i największym reprezentantem środowiska mikro- i małych przedsiębiorców działających w sektorze handlu i usług. W praktyce jest najbardziej predestynowana do tego, by stać się reprezentantem interesów mikro- i małych przedsiębiorców z pozostałych sektorów gospodarki.

## II

Dla dalszych rozważań niezbędne jest najkrótsze choćby odniesienie do liczby przedsiębiorców mikro i małych. Warto zacytować niektóre przynajmniej informacje z ubiegłorocznej publikacji mec. Jana Stefanowicza i dr. Bogdana Wyżnikiewicza (IBnGR) w „Rzeczpospolitej” (są to dane za rok 2007):

– przedsiębiorcy sektora mikro i małych wytwarzają około połowy dochodu narodowego,

- liczba mikro- i małych przedsiębiorców (wg danych Ministerstwa Finansów na koniec 2007 r.) to niespełna 1,7 mln co stanowiło 99% wszystkich polskich przedsiębiorców,
- zatrudnienie w mikro- i małych to ponad 3,7 mln osób, a w średnich i dużych przedsiębiorstwach ponad 3,8 mln osób,
- z 202 mld zł zysku wypracowanego przez sektor przedsiębiorstw na duże i średnie firmy przypadło 98 mld zł, a na mikro- i małe 104 mld zł.

Nie doceniamy siły i roli mikro- i małych przedsiębiorstw w gospodarce narodowej. Trudno jest dostrzec pozytywne działania rządu i ustawodawcy skierowane do największej grupy przedsiębiorców.

### III

Dialog społeczny został w praktyce zamknięty w obrębie pracodawców i pracobiorców – w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych.

Konstytucja RP w art. 32 stanowi, że *wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne*.

Zakres zainteresowań organizacji pracodawców do sfery relacji ze związkami zawodowymi i reprezentowania interesów pracodawców wobec nich oraz organów władzy, administracji rządowej oraz organów samorządu terytorialnego (art. 5 ustawy o organizacjach pracodawców). Ustawodawca wyposażył też organizacje pracodawców w wyjątkowe przywileje. Artykuły 16 i 161 tej ustawy dają prawo organizacjom pracodawców do opiniowania aktów prawnych krajowych i UE, a art. 162 prawo występowania z wnioskami o zmiany w aktach prawnych oraz prawo składania wniosków w sprawie inicjatyw legislacyjnych. Art. 18 przyznaje organizacjom pracodawców przywilej prowadzenia działalności gospodarczej oraz prawo do zwolnień podatkowych.

Ustawa o Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych z 6 lipca 2001 r. ograniczyła w art. 1 zakres działania Komisji – a zatem i organizacji pracodawców – do prowadzenia dialogu społecznego w sprawach wynagrodzeń i świadczeń społecznych oraz w innych sprawach społecznych lub gospodarczych. Nadała jednak organizacjom pracodawców (i związkom zawodowym) niezwykle przywilej finansowania ich działalności z budżetu państwa (art. 15), kwalifikuje także składki na rzecz organizacji pracodawców jako koszty uzyskania przychodu (art. 22). Za bezprecedensowy przykład uprzywilejowania organizacji pracodawców należy uznać treść art. 23 ustawy o radiofonii i telewizji, w któ-



rym – w ust. 1 i 2 mówi się wprost, kto ma prawo – przed wszystkimi innymi – wypowiadać się w publicznym radiu i telewizji w węzłowych sprawach publicznych; przywilej obejmuje partie polityczne, związki zawodowe oraz związki pracodawców.

Są to wszystko przywileje i uprawnienia wyróżniające organizacje pracodawców spośród wszystkich potencjalnych partnerów społecznych.

W praktyce zakres prac Trójstronnej Komisji znacznie przekracza jej ustawowe upoważnienia. Jednym z najjaskrawszych przykładów jest „układanie” sposobu rozdziału środków unijnych i zamknięcie dostępu do nich większości przedsiębiorców. Środki, które mogłyby wzmacniać wszystkich tzw. partnerów społecznych, dostępne są wyłącznie dla organizacji pracodawców i związków zawodowych.

Zamknięcie dialogu społecznego w gronie organizacji reprezentujących znikomy odsetek (ok. 2%) przedsiębiorców (i to tych największych) i pozostawienie poza nawiasem licencjonowanych ustawowo organizacji reprezentantów najliczniejszej grupy przedsiębiorców nie sprzyja budowie kapitału społecznego, niezbędnego do wspomaganie rozwoju gospodarczego.

#### IV

Od lat wskazuje się na niedoskonałości procesu stanowienia prawa – ustaw jest dużo i coraz więcej. Nowelizuje się ustawy wkrótce po ich wejściu w życie. Od 2007 r. do marca br. nowelizacje objęły m.in.:

- kodeks spółek handlowych – 8 razy,
- prawo zamówień publicznych – 10 razy,
- ustawę o podatku od towarów i usług – 9 razy,
- ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych – 24 razy,
- ustawę o podatku dochodowym od osób prawnych – 12 razy,
- prawo budowlane – 13 razy,
- ustawę o rachunkowości – 9 razy.

Konsekwencje pracy komisji „Przyjazne państwo” także nie są najlepsze: uchylono 3 ustawy, liczba ustaw w obrocie wzrosła o 41. W sumie przedsiębiorca na bieżąco musi monitorować ok. 400 ustaw i to przy braku stabilności prawa.



## V

Nakreślony wyżej punkt wyjścia prowadzi do wniosku, że bez głębokich zmian systemowych i przełamania stereotypów myślowych trudne będzie stworzenie takich warunków działania dla mikro- i małych przedsiębiorców, które nie będą ich dyskryminowały.

– Po pierwsze, powszechny samorząd gospodarczy, jako reprezentacja ogółu przedsiębiorców i silny partner administracji rządowej i samorządowej. Przedsiębiorcy skupieni w NRZHiU wskazali na to, że aktualnie samorząd gminny i powiatowy nie mają w gruncie rzeczy partnerów do dyskusji na temat np. podatków lokalnych i zagospodarowania przestrzennego. Samorząd jako czynnik budujący kapitał społeczny – oddolne wspomaganie się, współdziałanie, organizowanie się i budowanie zaufania.

– Po drugie, zmiana sposobu stanowienia prawa (w czym także trudno przecenić rolę powszechnego samorządu gospodarczego) w celu wyeliminowania patologii, tworzenia i likwidacji tzw. partyzanckiego lobbingu. Uchwalenie ustawy o stanowieniu prawa, określającej zasady legislacji i tryb procesu legislacyjnego, nowelizacji i okresowej oceny, weryfikacji aktów prawnych.

– Zainicjowanie zmian w systemie podatkowym w kierunku likwidacji jego charakteru represyjnego na rzecz systemu mającego na celu budowanie poczucia wspólnoty i odpowiedzialności za dobro wspólne. Niestabilność przepisów, coroczne zmiany ustaw podatkowych uniemożliwiają racjonalne planowanie działalności i uwzględnienie skutków podatkowych w często wieloletnich kontraktach handlowych.

– Likwidacja braku równości przedsiębiorców na etapie rejestracji – rejestr sądowy (KRS) daje rękojmię bezpiecznego obrotu gospodarczego, zaś ewidencja przedsiębiorców w gminach to czynność techniczna w praktyce odbierająca mikro- i małemu przedsiębiorcy możliwość ustanowienia prokurenta np. na czas urlopu. Ustanowienie u takiego przedsiębiorcy dyrektora nie ma w praktyce żadnego znaczenia prawnego. Utrudnia to także rozwój przedsiębiorstw, tworzenie filii i oddziałów – niezbędna jest rejestracja nowego przedsięwzięcia. Niezbędne jest wprowadzenie jednolitego rejestru przedsiębiorców: połączenie KRS z Ewidencją Działalności Gospodarczej; objęcie wpisów w ewidencji gwarancjami i zakresem (księgi publiczne) tak jak KRS – prokura, pełnomocnicy, dobra wiara osób trzecich, poprawa dostępności rejestrów sądowych, procedur i zakresu informacji rejestrowej.

- Zmiana ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym, która w praktyce eliminuje możliwość tworzenia takich partnerstw przez mikro- i małych przedsiębiorców i organizacje pozarządowe.
- Stworzenie możliwości rozkładania na raty zaległości podatkowych z powodu zdarzeń losowych (powódź).
- Ujednolicenie zasad opodatkowania w formie ryczałtu i tzw. karty podatkowej w kierunku ich uproszczenia.
- Likwidacja przepisów kreujących konflikty między administracją skarbową o przedsiębiorcami, np. w odniesieniu do kasy fiskalnych.
- Dążenie do zmiany przepisów ustawy o podatku od towarów i usług w kierunku likwidacji zatorów płatniczych.
- Stworzenie możliwości odliczania VAT przez przedsiębiorców używających samochodów osobowych do celów zaopatrzeniowych.
- Otwarcie możliwości korzystania z kredytów bankowych i funduszy pomocowych.
- Otwarcie możliwości korzystania ze środków pomocowych przez sektor mikro i małych przedsiębiorców.

## VI

W polityce gospodarczej należy dostrzec konieczność wyrównania szans sektora mikro- i małych przedsiębiorców. Polska jest krajem z ogromną przewagą przedsiębiorców tego sektora. Trzeba dostrzec, że także najmniejsi przedsiębiorcy, którzy chcą być efektywni, ergo skutecznie konkurować na wolnym rynku, muszą się rozwijać, akumulować zyski na rozwój, uatrakcyjnić produkty i usługi oferowane na rynku, aby co najmniej utrzymać i wzmacniać swoją pozycję. Regulacje prawne nie powinny skłaniać do ograniczania rozwoju lub obchodzenia przepisów. Czas akcji pod hasłem „zielone światło” dla rzemiosła już się dawno skończył. Niezbędne jest nowe spojrzenie na gospodarkę i wyciągnięcie wniosków z tego, że 99% tej gospodarki to mikro- i mali przedsiębiorcy.